

10 60643

BIURO PUBLICZNA  
Regionalna  
poczt. Nr  
Gdańsk  
1 do 1.237

# magazyn

ISSN 1232-6984

# 10

## SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

(480)

październik 2005

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

**4** WYBORY 2005

Solidarnie czy liberalnie?

**11** KAPELANI  
„SOLIDARNOŚCI”

Ksiądz prałat Henryk Jankowski

**12** KLUB PROMOCJI PRACY  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Centrum poszukiwań

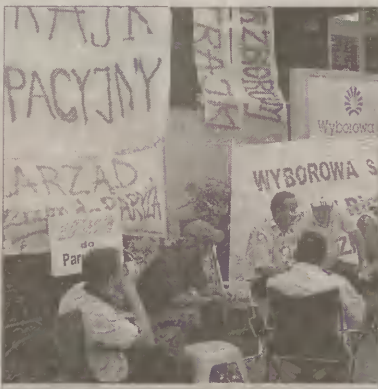


**6** PIELGRZYMKA LUDZI  
PRACY  
Pomnik kapelana  
„Solidarności”

© WOJCIECH OBREMSKI

W KRAJU

Koniec głódówki w Wyborowej



12 września w nocy, po 13 dniach głódówki, zakończył się strajk w poznańskiej Wyborowej SA. W późnych godzinach wieczornych Komitet Strajkowy podpisał porozumienie z zarządem spółki. Wynegocjowano m.in., że zamiast zwolnień grupowych będzie program dobrowolnych odejść. Pracownicy, którzy z tego skorzystają, dostaną odszkodowanie w wysokości od 14 do 22 pensji – zależnie od stażu pracy. Ponadto pensje osób, które pozostaną w zakładzie, zmniejszą się o 7, a nie jak proponował pracodawca o 20 proc.

Wyższa płaca minimalna

14 września w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ustalające wysokość płacy minimalnej na przyszły rok. Minimalne wynagrodzenie wzrosnie z obecnych 849 zł do 899 zł brutto (642 zł netto) miesięcznie. Osoby w pierwszym roku pracy nie będą mogły otrzymywać mniej niż 719,20 zł brutto, czyli 80 proc. pensji minimalnej. Od 1 stycznia przyszłego roku nie jest natomiast dopuszczalne różnicowanie wynagrodzenia minimalnego dla zatrudnionych z przynajmniej rocznym stażem – trzeba im płacić conajmniej 899 zł brutto.

Mobbing u wojewody lubelskiego

Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko polityce kadrowej prowadzonej przez wojewodę lubelskiego. Sprawa dotyczy mobbingowania pracowników oraz zatrudnienia nowych osób. W specjalnie przyjętym stanowisku lubelska „S” podkreśla, iż doświadczonym i długoletnim urzędnikom w sposób nieuzasadniony zmienia się zakresy obowiązków w taki sposób, iż nie są oni w stanie zrealizować powierzonych im zadań. Zastrzeżenia pracowników budzi też sposób przyznawania nagród. Innych natomiast urzędników pomija się, degradując ich jednocześnie na niższe stanowiska. Na wniosek „Solidarności” sprawę bada prokuratura i Państwowa Inspekcja Pracy.

Szkodliwe działania w C. Hartwig

19 września „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Spedycji Międzynarodowej C. Hartwig SA zaprotestowała przeciwko sposobowi prywatyzacji przedsiębiorstwa. Zdaniem

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Ministerstwo Skarbu wybrało najgorszy z możliwych momentów do sfinalizowania procesu prywatyzacyjnego. Złe wyniki finansowe spółki zostały w bezwzględny sposób wykorzystane przez inwestora. Związkowcy podkreślają brak nadzoru właścicielskiego ze strony Ministerstwa Skarbu, który doprowadził do powstania krytycznej sytuacji w C. Hartwig Warszawa SA. KZ NSZZ „Solidarność” zwracała uwagę na bardzo niepokojącą sytuację w spółce, a wobec braku reakcji ze strony nadzoru właścicielskiego w Ministerstwie Skarbu złożyła zawiadomienie do prokuratury (z dnia 24.06.05) o podejrzeniu popełnienia określonych czynów zabronionych prawem, w tym działania na szkodę spółki. Komisja Krajowa zwróciła się do ministra skarbu o przedstawienie stanowiska w sprawie prywatyzacji C. Hartwig Warszawa SA.

Przeszkolono członków „S” z Impela

W dniach 21-22 września, w Jachrance (Ośrodek Konferencyjno-Rekreacyjny Energetyk), przeprowadzone zostało szkolenie podstawowe (rozwój Związku), w połączeniu ze szkoleniem UZP-1 (podstawy prawne i zawartość układów zbiorowych pracy). Adresatami szkolenia było trzynaścioro działaczy z firmy Impel SA (ze Szczecina, Gorlic, Katowic, Siedlec, Wałbrzycha, Poznania).

Zrewidowana Karta do podpisu

Pod koniec września rząd zgodził się na podpisanie zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej. Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem pracodawców, którzy uważają, że Polski nie stać na jej ratyfikację. Tymczasem Polska w 1997 r. ratyfikowała już Europejską Kartę Społeczną. Zrewidowana Karta powstała w 1996 r. i jest uzupełniona o prawa, które stały się standardami w wielu krajach europejskich. Zrewidowaną kartę ratyfikowały, np. Rumunia, Norwegia, Szwecja, Francja, Estonia, Irlandia. Zdaniem przedstawicieli Działu Polityki Społecznej Komisji Krajowej, podpisanie Karty nie oznacza jej ratyfikacji. Zanim nastąpi ratyfikacja prowadzona jest analiza przepisów prawnych obowiązujących w danym kraju. Jeżeli przepisy prawa nie są przygotowane do ratyfikacji, cały proces się przedłuża.

Szkoleniowa baza danych

Podczas Warsztatów Trenerów Związkowych, które odbyły się w październiku zeszłego roku w Gdańsku, została zaprezentowana Szkoleniowa Baza Danych. Baza ta jest dostępna dla trenerów związkowych na naszej stronie internetowej [www.solidarnosc.org.pl/trener](http://www.solidarnosc.org.pl/trener) Aby móc z niej korzystać niezbędny jest identyfikator oraz osobiste hasło dostępne dla każdego trenera. Hasła te zostały przesłane do wszystkich trenerów związkowych, których ankiety znajdują się w Dziale Szkoleń KK. Na początku sierpnia br. do zarządów regionów zostało skierowane pismo z prośbą o uaktualnienie danych będących w posiadaniu Działu Szkoleń KK NSZZ „Solidarność”. Osoby, które są czynnymi trenerami związkowymi, a do chwili obecnej nie otrzymały hasła dostępowego, proszone są o kontakt pod adresem: [baza.szkolenia@solidarnosc.org.pl](mailto:baza.szkolenia@solidarnosc.org.pl)

W REGIONIE

Tureccy związkowcy w Gdańsku



15 września gdańscy związkowcy gościli związkowców z branży spożywczej z Turcji, z regionu południowo-wschodniego. Wizyta odbyła się w ramach programu finansowanego z funduszy przedakcesyjnych UE. Tureccy goście interesowali się przede wszystkim skutkami, jakie niesie dla pracowników prywatyzacja zakładów pracy. Rolę gospodarza, oprócz przewodniczącego ZR Krzysztofa Dośli, pełnił Zbigniew Sikorski, przewodniczący KZ „S” w Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy. Goście mieli więc okazję do degustacji znakomitych wyrobów mleczarskich.

Lekcja historii w „S”



Lekcję na temat odzyskiwania przez Polskę suwerenności i historii NSZZ „Solidarność” prowadził 13 września w Zarządzie Regionu Gdańskiego „S” Bogusław Gołąb, szef archiwum Regionu, członek pierwszego Zarządu Regionu Gdańskiego z 1981 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 uczniów z klas I i II Gimnazjum nr 2 w Sopocie. Uczniowie obejrzel też wystawę poświęconą historii „S”, znajdującą się na I piętrze w budynku „Solidarności”.

Nowe szkolenia i pielgrzymka do Watykanu

Przedstawiciele organizacji zakładowych „Solidarności” z Gdańska i Sopotu spotkali się 21 września, jak co miesiąc, w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Poinformowani zostali o nowej ofercie szkoleniowej ZRG „S”, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkoleniowego. Związkowcy już dziś mogą zapoznać się z planami pielgrzymki, która ma pojechać do Watykanu w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Decyzję o jej zorganizowaniu podjęła Komisja Krajowa Związku już w dwa miesiące po śmierci Ojca Świętego. Związkowcy zostali zaproszeni na oratorium „Świętokrzyska Golgota”, którego prawykonanie w hołdzie Janowi Pawłowi II odbędzie się 7 października w bazylice Mariackiej w Gdańsku.

O zdrowiu z kandydatami (senatorami)

Bogdan Borusewicz i Antoni Szymański, obaj kandydujący do Senatu (pierwszy w okręgu gdańskim, drugi w gdyńsko-słupskim) spotkali się 21 września ze związkowcami, głównie reprezentującymi pracowników służby zdrowia i właśnie problemy służby zdrowia zdominowały obrady. Zresztą nieprzypadkowo, gdyż obaj goście w swojej pracy odpowiadają za tę dziedzinę. Bogdan Borusewicz pełni funkcję wicemarszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Pomorskiego odpowiedzialnego za ochronę zdrowia, to właśnie jemu między innymi podlegają „marszałkowskie” szpitale. Antoni Szymański kieruje natomiast Komisją Zdrowia Sejmiku Samorządowego. Zarówno Borusewicz, jak i Szymański uzyskali poparcie Prawa i Sprawiedliwości, jednak obaj sceptycznie podchodzą do pomysłu PiS, polegającego na wprowadzeniu systemu finansowania służby zdrowia z budżetu. – Jestem przeciwnikiem gwałtownych zmian w finansowaniu opieki zdrowotnej – mówił Bogdan Borusewicz. Obaj kandydaci 23 września zostali wybrani na senatorów.

Dziękujemy za „Solidarność”



Osoby, pracujące przez ostatnie ćwierć wieku w strukturach „Solidarności”, których Jedyną nagrodą jest ludzki szacunek, wspomniano na rocznicowym spotkaniu Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „S” Regionu Gdańskiego. Zdaniem Janusza Śniadka, przewodniczącego KK NSZZ „S”, to dzięki ich działaniom, słowo „Solidarność” stało się synonimem społecznego solidaryzmu. – Dziękuję Wam za wszystko, co zrobiliście, dziękuję za „Solidarność” – powiedział Krzysztof Dośla, przewodniczący ZRG NSZZ „S”. W uznaniu wartości codziennej pracy związkowej, dyplomy uznania i okolicznościowe znaczki otrzymali wszyscy członkowie sekcji emerytów. Srebrnymi odznaczeniami Zarząd Regionu uhonorował dodatkowo 24 osoby. Do złotej odznaki wytypowano 25 członków Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów oraz 17 osób z Komisji Krajowej Emerytów i Rencistów. Oprócz tego wyróżniono za działalność 25 kół i komisji terenowych. Zgromadzonym pobjęto listę ks. prałata Henryka Jankowskiego.

Na posiedzeniu Zarządu Regionu

Członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, obradując 3 października, zapoznali się z najnowszą ofertą szkoleniową Działu Szkoleń. Wręczono srebrne znaczki „Solidarności” kolejnym osobom, szczególnie zasłużonym dla Związku. Członkowie Zarządu zostali także poinformowani o przygotowaniach do KZD, który odbędzie się w dniach 13-14 października w Wasilkowie (w województwie podlaskim) i o ramowym programie zjazdu.

magazyn

SOLIDARNOŚĆ

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
Redaguje zespół:  
Elżbieta Bancka,  
Małgorzata Kuźma  
(red. prowadząca  
tel. 0/501-121-096),

Ryszard Kuźma  
(skład, red. techniczny),  
Jarosław  
Wierchołowski

Współpracują:  
Maria Giedz  
Marek Lewandowski  
Marian Matocha

Wojciech Milewski  
Aleksander Miśkiewicz  
Marta Pióro  
Marian Podgórczyński  
Dorota Schmidt  
Tomasz Wieck  
Janina Wieczerska  
Olga Zielińska

Nadzór merytoryczny:  
Bogdan Olszewski

Kolportaż:  
Roman Stegart  
tel. (0-58) 308-43-00

Zamawianie:  
(0-58) 308-44-43

Adres redakcji:  
Wały Piastowskie 24,  
80-855 Gdańsk,  
tel.: (0-58) 308-42-72,  
(0-58) 301-71-21

Druk:  
Zakłady Graficzne  
im. J. Czyżewskiego  
w Tczewie  
ul. Kwiatowa 11

Redakcja nie zwraca  
tekstów niezamówio-  
nych oraz zastrzega  
sobie prawo do ich re-  
dagowania i skracania.  
Za treść reklam redakcja  
nie odpowiada.  
Oddano do druku  
6.10.2005 r.

<http://www.solidarnosc.gda.pl>

e-mail: [magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl](mailto:magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl)

Okladka: © Wojciech Obremski. Częstochowa, pomnik ks. Jerzego Popiełuszki

**Szanowni Państwo,**

coraz niższa frekwencja w czasie kolejnych wyborów pokazuje, jak narasta rozczarowanie Polaków życiem politycznym. Absencja przy urnach wyborczych świadczy, że nie wierzymy w sens podstawowego prawa przysługującego obywatelowi w demokratycznym kraju, jakim jest prawo do głosowania.

W czasie ostatnich wyborów parlamentarnych większość Polaków pozostała w domu, a duża część osób, która zakreśliła kratkę przy nazwisku kandydata, zrobiła to z niechęcią, bez przekonania, że jest to najlepszy kandydat, raczej z nadzieją, że do parlamentu nie dostanie się ktoś jeszcze gorszy. Winę za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim politycy, którzy przez 16 lat polskiej demokracji robili wszystko, by słowo „polityk” kojarzyło

się z karierowiczem i aferzystą. Pewien udział w tak negatywnym wizerunku klasy politycznej mają także niestety media, które potrafiły niszczyć polityków uczciwych, a wynosić na piedestał miernoty.

Przykładem braku obiektywizmu ze strony przedstawicieli „czwartej władzy” jest stosunek do Lecha i Jarosława Kaczyńskich. Na początku lat dziewięćdziesiątych przyklejono im łatę oszołomów, którzy wszędzie węszą afery. Gdy okazało się, że Kaczyńscy mają rację i jednym z głównych problemów polskiej demokracji są właśnie afery i korupcja, znaleziono szybko nowy straszak. Teraz głównym grzechem liderów PiS-u jest to, że są bliźniakami.

Małgorzata Kuźma

**BRUKSELA**

**Europa o „Solidarności”**

**Parlament Europejski uczcił 25. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” i wydarzeń Sierpnia '80.**

W rezolucji przyjętej przez Parlament Europejski deputowani wyrażają szacunek dla polskich robotników i dla wszystkich ludzi, którzy w Europie Środkowo-wschodniej walczyli o prawa człowieka, wolność, solidarność i jedność Europy. Dla upamiętnienia tej walki i stworzenia dla niej miejsca w zbiorowej pamięci Europy, Parlament Europejski zdecydował o ustanowieniu dnia 31 sierpnia – daty podpisania Porozumień Sierpniowych w Stoczni Gdańskiej – Dniem Wolności i Solidarności. Parlament Europejski wyraził swój najgłębszy szacunek polskim robotnikom i wszystkim narodom Europy Środkowej i Wschodniej, które walczyły o prawa człowieka, wolność, solidarność i zjednoczenie Europy. Posłowie wspominają też posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej, które I Zjazd „Solidarności” wystosował w imię wspólnoty walki o prawa człowieka w tym regionie Europy. Posłowie przypominają uznanie i poparcie, jakim „Solidarność” cieszyła się ze strony wolnych społeczeństw Europy, zarówno w okresie legalnego istnienia Związku, jak i po wprowadzeniu stanu wojennego i uważają, że historyczny zryw „Solidarności” był jednym z wielkich momentów kształtowania się europejskiej przestrzony publicznej.

Posłowie podkreślają, że swoje cele „Solidarność” osiągała stosując w walce z systemem totalitarnym wyłącznie środki pokojowe. Była ona jednym z największych w dziejach Europy ruchów społecznych odrzucających przemoc.

**Manneken-Pis w stroju stoczniowca**



FOT. JÓZEF NIEMIEC

14 września słynna figurka Manneken Pis w Brukseli została ubrana w strój gdańskiego stoczniowca. Przed południem odsłonięto posążek ubrany w granatowy drellich i żółty kask oraz przepasany wstęgą z napisem „Solidarność”. Manneken-Pis – figurka siusiącego chłopca – jest jednym z symboli Brukseli. Codziennie fotografują się przy nim setki turystów. Figurka często przebierana jest w okolicznościowe stroje dla uczczenia historycznych rocznic. Manneken-Pis w stroju gdańskiego stoczniowca to jeden z elementów obchodów 25 rocznicy powstania „Solidarności”, które odbywają się także w Brukseli.

W rezolucji Parlament Europejski przywołuje polskie hasło „Nie ma wolności bez Solidarności”, uznając jego ogromne znaczenie dla całej Europy i dla świata oraz uznaje, że pokojowy sukces „Solidarności” miał wpływ na inne ruchy walczące o prawa człowieka i pełni ono nadal rolę wzorca dla krajów pozbawionych wolności.

Strajk stoczniowców gdańskich oraz Porozumienia Gdańskie zostały uznane za początek upadku systemu komunistycznego, końca zimnej

wojny i podziału Europy oraz zburzenia muru berlińskiego.

Przyjmując tekst rezolucji posłowie wyrażają przekonanie, że ubiegłoroczne rozszerzenie Unii Europejskiej było aktem zjednoczenia Europy wokół wspólnych wartości i celów, jakie łączą państwa, narody i obywatele Unii i że realizacja celów Wspólnoty powinna być wsparta przez świadomość działania narodów i obywateli Europy na rzecz wolności i solidarności.

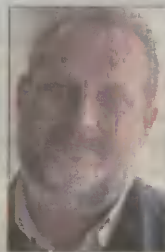
**PYTANIE MIESIĄCA**

**Jakimi najpilniejszymi sprawami powinien zająć się nowy rząd?**



**Ewa Ceroń-Szmaglińska**  
przewodnicząca KM „S”  
Pracowników Oświaty  
i Wychowania Ziemi  
Kociewskiej

– To, co jako pierwsze przychodzi mi do głowy, to konieczność szybkiego rozliczenia winnych afer i nadużyć, szczególnie popełnionych przez ekipy rządowe SLD. Tak naprawdę jednak najważniejsze są sprawy socjalne, bliskie „Solidarności”. Mam nadzieję, że nowy rząd zajmie się prawem pracy i ograniczeniem bezrobocia. Jest wiele konkretnych spraw dotyczących prawa pracy czy przestrzegania ustawy o związkach zawodowych.



**Jacek Żalikowski**  
przewodniczący KZ „S”  
w OPEC Gdynia

– Uważam, że najpilniejszą sprawą dla naszego regionu jest kwestia przemysłu stoczniowego i w ogóle gospodarki morskiej, problemów traktowanych do tej pory po macoszemu. Mam nadzieję na szybkie decyzje rządu w tych sprawach i nadzieję, że stworzone zostaną warunki do rozwoju tej gałęzi gospodarki. Ważną sprawą jest także wyjaśnienie przyszłości emerytur pomostowych. Nowy rząd powinien także szybko stworzyć bilans otwarcia, by nie ponosić odpowiedzialności za bałagan pozostawiony przez SLD.



**Zofia Borakowska**  
KZ „S” Szpital  
Specjalistyczny Wejherowo

– Niezwykle ważny jest cały program socjalny, który – mam nadzieję – będzie realizowany przez nowy rząd. Należy szybko uzdrowić sytuację w służbie zdrowia, którą ustępujący rząd rozłożył po prostu na łopatkę. Myślę, że warto byłoby przypomnieć sobie bardzo mądre opracowanie Aliny Pienkowskiej, dotyczącej reformy tej dziedziny naszego życia. Podobny problem dotyczy oświaty, której sytuacja też wymaga pilnej interwencji rządu i głębokich przemyśleń dotyczących nie tylko jej finansowania i organizacji, ale także modelu wychowania. Należałoby się zastanowić nad powrotem do sprawdzonych wzorców wychowania patriotycznego.



**Leszek Lisiecki**  
przewodniczący Komisji  
Rewizyjnej ZRG „S”

– Mam nadzieję, że skład nowego rządu pozwoli na realizację programu socjalnego. Wszystkie problemy związane z dobrem Polski powinny być szybko i zdecydowanie rozwiązywane. Bardzo istotne jest, by nowy rząd szybko zajął się sprawami pracowniczymi, ograniczeniem bezrobocia, pomógł w przestrzeganiu prawa pracy.

(jw)

## O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



## Zgiełk i podkręcanie

**W**e wrześniu media szumiały oczywiście o „zażartej walce wyborczej”, a nie trzeba być prorokiem, by powiedzieć, że w październiku, oprócz wyborów prezydenckich, będą szumieć też o „zażartej walce na stołki”. Nawet wśród światłych, doświadczonych publicystów nie brakło tonów podkręcających nastroje, ale w wieczór wyborczy sprawozdawcy z TVP i TVN koniecznie chcieli zdobyć dowody na to, że zwycięskie partie już się kłócą i wciskali liderom kłopotliwe pytania albo i bez pytań wmawiali PiS-owi triumfalizm, a PO – gorycz klęski.

Lenie umysłowe, które nie poszły do wyborów, bo im się myśleć nie chciało, mają teraz wyraźny pretekst do usprawiedliwiania swej dobrowolnej bezmyślności i obywatelskiego „mamwdupizmu”: widzicie, po co chodzić na wybory, nic się nie zmieni, już się biją o złób.

Ludzie kochani, powinniśmy się cieszyć, że wreszcie do władzy doszły dwie partie ludzi oświeconych, z posierpniowym rodowodem, niewplątane w konszachty z komuną, a jednak doświadczone politycznie (czego brakło AWS-owi). Liderzy tych partii w wyborczy wieczór dali nam wzór zachowania dżentelmeńskiego, zresztą i kampanie wyborcze prowadzili fair, nie wyciągnęli piątego asa z rękawa ani nie ciskali na siebie nawzajem hakami. Owszem, raz poleciał jeden hak na Tuska, raz na Lecha Kaczyńskiego, ale rzucały je partie bez szans na rządzenie, ot, tak, by narobić kłopotu przyszłej koalicji.

Różnica w wynikach PiS i PO jest niewielka, akurat taka, jaka powinna być pomiędzy partią prospołeczną a prorynkową, po prostu dlatego, że pracobiorców jest więcej niż pracodawców. Ale panie z TVN i TVP tak ślicznie wszystko poplątały, że powierzchowny odbiorca, łapiący tylko słowa-klucze, gotów będzie wierzyć, że Platforma ze swoim 25-procentowym poparciem poniosła klęskę, a SLD zjechałszy z 40 proc. w poprzednich wyborach na 10 w obecnych, osiągnął sukces. „O nierozumni Galaci, któż was tak omamili?”

Janina Wieczerska

## Pielgrzymka do Babich Dołów

**N**a XII pieszą Pielgrzymkę Ludzi Pracy z centrum Gdyni do Babich Dołów, w ramach obchodów 25-lecia NSZZ „S”, zaprasza serdecznie wszystkich zainteresowanych gdyński oddział ZRG NSZZ „S” oraz księża z kościoła oo. Redemptorystów i proboszcz parafii pw. Matki Bożej Licheńskiej, Bolesnej Królowej Polski.

Intencją pielgrzymki jest beatyfikacja Ojca Świętego **Jana Pawła II**, ks. **Jerzego Popiełuszki** oraz kardynała **Stefana Wyszyńskiego**. Pątnicy wyruszą 16 października 2005 r. o godz. 9.30 z kościoła pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (ul. Portowa 2) do Sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej, Bolesnej Królowej Polski w Gdyni Babich Dołach. O godzinie 10 po modlitwie, złożą oni wianki pod pomnikiem stoczniovców, zamordowanych w Grudniu 1970. O godzinie 12.15 odbędzie się msza św. w kościele w Babich Dołach z udziałem chóru męskiego Dzwon Kaszubski. W trakcie mszy zostaną wręczone okolicznościowe odznaczenia kapłanom zasłużonym dla „Solidarności”: o. **Edwardowi Rybie** oraz proboszczowi **Edmundowi Skierce**. Po mszy uczestnicy będą mogli porozmawiać przy wspólnie spożywanej grochówce. (eb)

## WYBORY PARLAMENTARNE 2005

# Solidarnie czy liberalnie?

OLGA ZIELIŃSKA

**Po czterech latach nieudolnych rządów SLD zwyciężyła prawica. Aferę i korupcja SLD-owskiego układu sprawiły, że wyborcy dali szansę PiS i PO. Teraz trzeba jedynie apelować do zwycięzców, by dialog, rozważa i odpowiedzialność za państwo pomogły w utworzeniu silnego rządu, dzięki któremu będzie się nam żyło lepiej.**

**W**skali całego kraju zwyciężyła partia braci Kaczyńskich – PiS, uzyskując poparcie w wysokości 26,99 proc. Oznacza to otrzymanie 155 mandatów poselskich. Drugie miejsce z niewiele mniejszą liczbą głosów, bo mając 24,14

stępujące wyniki: PiS – 49 mandatów, PO – 34, LPR – 7, Samoobrona – 3 i PSL – 2.

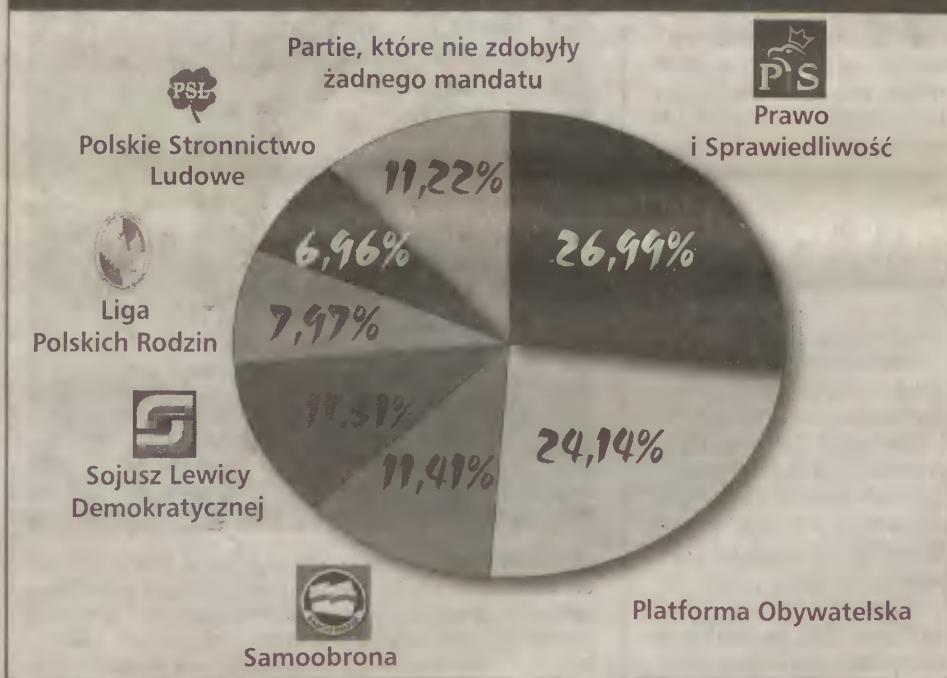
### Zwycięstwo na finiszu

Przez wiele tygodni liderem sondaży przedwyborczych była PO i czasami dość znacznie wyprzedzała PiS. Jeden z jej liderów, **Jan Rokita** był już traktowany niemalże jako premier. Pytano go o wiele kwestii związanych z polityką i gospodarką. Udzielał odpowiedzi i roztaczał wizję Polski pod fachowymi i konsekwentnymi rządami PO, która niemalże z litości przygarnęła do koalicji PiS. Niespodziewanie prawdą stał się pewien dowcip krążący przed wyborami po politycznych salonach Warszawy. Na pytanie, jak długo

były przejrzyste: dwóch pretendentów z prawicy tak obrzuci się błotem, że czysty jak łaża okaże się tylko **Włodzimierz Cimoszewicz**. Ten jednak okazał się nie być aż taki krystaliczny, a ponadto nieco zbyt wrażliwy, aby walczyć o najwyższy urząd w państwie. Cóż, pewnie zateśknił za czasami młodości, kiedy to przewodnia siła narodu wyznaczała kandydata, a naród tylko głosował.

Walka pomiędzy **Lechem Kaczyńskim** a **Donaldem Tuskiem** spowodowała spore zamieszanie i zaostrzenie stosunków między PiS i PO. Chętnie powtarzana przez media teza, i chyba nie do końca prawdziwa, że Polacy nie chcą na premiera i prezydenta dwóch braci Kaczyńskich, stała się przyczyną, że na prezesa Rady Mini-

### Wybory do Sejmu 2005



proc. zajęła Platforma Obywatelska. W Sejmie zasiądzie 133 posłów tej partii. Te ugrupowania w sumie razem mają 286 posłów, co wystarcza, by mogły utworzyć stabilny rząd, posiadający większość w Sejmie, niezbędną do realizowania programu naprawy Rzeczypospolitej.

Do parlamentu weszły jeszcze cztery ugrupowania: Samoobrona RP – 11,41 proc., co daje jej 56 posłów, SLD – 11,31 proc. i 55 posłów, LPR – 7,97 proc. i 34 mandaty oraz PSL – 6,96 proc., dzięki czemu uzyskało 25 mandatów poselskich.

W zupełnie inaczej przebiegających wyborach, bo według ordynacji większościowej, do izby wyższej parlamentu, Senatu, weszły i uzyskały na-

Jan Rokita będzie premierem, odpowiedź brzmiała: „Tylko do wyborów”.

Tak się stało. Dzięki niesłychanemu zdyminowaniu kampanii medialnej przez PiS i bardzo wyrazistym hasłom głoszonym przez jej liderów, to właśnie ta partia wygrała wybory.

### Kłopoty z negocjacjami

Dzięki pomysłowi **Aleksandra Kwaśniewskiego**, by wybory na prezydenta odbyły się dwa tygodnie po wyborach do Sejmu, zwycięstwo (choć nieznaczne) PiS nie zakończyło kampanii wyborczej. Pozostał do obsadzenia fotel najważniejszy w państwie, fotel prezydenta RP. Zamiary Kwaśniewskiego

został desygnowany nieznanym wcześniej społeczeństwu **Kazimierz Marcinkiewicz**. Zdenerwowało to liderów PO, którzy w komentarzach starali się dezawuować takie poczynania. Marcinkiewicz okazał się jednak być dobrym kandydatem na premiera, wykazując się nawet pewną charyzmą w swych poczynaniach. Umocniło to poparcie dla linii politycznej prezentowanej przez PiS, bowiem udowodniło, że za plecami braci Kaczyńskich stoi sporo wartościowych ludzi. Jak trafna była to decyzja wskazały natychmiast sondaże, według których Lech Kaczyński zaczął błyskawicznie odraabiać straty do wyprzedzającego go o kilkanaście punktów **Donald Tuska**.

PO więc, po początkowych dąsach, zdecydowała się zasiąść do stołu rokowań o przyszłym rządzie i nawet **Jan Rokita** ogłosił, że być może przyjmie tekę wicepremiera w rządzie Marcinkiewicza.

### W mateczniku PO

W okręgu gdańskim zwyciężyła bardzo wyraźnie PO, uzyskując 39,89 proc. poparcia. Wprowadziła do Sejmu 6 posłów. Lokomotywą wyborczą Platformy był **Donald Tusk**, uzyskując 79 237 głosów. Oprócz niego do Sejmu weszli: **Jarosław Wałęsa** (14 709 głosów), **Arkadiusz Rybicki** (9466 głosów), **Sławomir Nowak** (9061 głosów), **Jerzy Kozdroń** (3868 głosów), **Anna Głębocka-Zielińska** (3797 głosów).

PiS miało 25,75 proc. poparcia i otrzymało 4 mandaty poselskie. Drugi na liście PiS **Jacek Kurski** uzyskał 26 446 głosów, czyli trzy razy mniej od **Donalda Tuska**. Do Sejmu weszli także: **Tadeusz Cymański** (pierwszy na liście) – 23 518 głosów, **Hanna Foltyn-Kubiczka** (5752 głosy), **Andrzej Lis** (5674 głosy).

SLD, na który oddano 9,04 proc. głosów reprezentować będzie **Małgorzata Ostrowska** (12 861 głosów), a Samoobronę **Danuta Hojarska** (10 155 głosów).

Podobnie było w okręgu gdyńsko-słupskim, gdzie także zwyciężyła PO wprowadzając 6 posłów, przed PiS – 4 posłów. Największą liczbę głosów (41 336) otrzymał, kandydujący z listy PO, były szef MSWiA w rządzie **Jerzego Buzka** – **Marek Biernacki**. Poza nim mandaty poselskie uzyskali: **Kazimierz Plocke** (9579 głosów), **Tadeusz Aziewicz** (9093 głosy), **Jerzy Budnik** (8396 głosów), **Kazimierz Kleina** (7896 głosów), **Stanisław Lameczyk** (6276 głosów).

PiS reprezentować w Sejmie będą posłowie: **Jolanta Szczypinska** (20 270 głosów), **Jarosław Sellin** (18 097 głosów), **Zbigniew Kozak** (7901 głosów) i **Ryszard Kaczyński** (7750 głosów). Ten ostatni startował z odległej pozycji na liście, ale prawdopodobnie zbieżność nazwiska i sympatia dla braci Kaczyńskich sprawiły, że wyborcy wybrali właśnie jego. Z listy SLD do Sejmu weszli: **Joanna Senyszyn** (11 925 głosów), **Izabela Jaruga-Nowacka** (10 492 głosy). Ponadto po jednym mandacie uzyskali: Samoobrona – **Lech Woszczerowicz** (5987 głosów), LPR – **Robert Strąk** (13 859 głosów).

Wydawać by się mogło, że lepszy wynik Platformy od PiS oznacza, że mieszkańcy Wybrzeża popierają liberalny

stosunek do polityki i gospodarki. Raczej jednak należy to przypisać lokalnej dumie z polityków, którzy wywodzą się z tych terenów, a robią ogólnopolską karierę.

### Zwycięstwo programu

Dość symptomatyczne jest prezentowanie przez media i politologów przyczyn zwycięstwa PiS jako efektów udanej kampanii medialnej i profesjonalnego marketingu politycznego. Uwagę jednak powinno zwrócić oszałamiające zwycięstwo **Jarosława Kaczyńskiego** w Warszawie, gdzie otrzymał on ponad 170 tys. głosów. Jest to nie tylko największe poparcie w kraju, ale również największe w historii wolnych wyborów w RP, jakie kiedykolwiek otrzymał poseł.

Nie było to spowodowane tylko świetną kampanią, ponieważ w Warszawie równie dobre mają zwykle wszyscy liczący się kandydaci, nawet **Marek Borowski**, który przegrał z kretešem.

To było zwycięstwo programu Polski solidarnej, rządów, które będą stawały na sprawiedliwym podział dóbr i dochodu narodowego, wypracowywanego przez wszystkich. Jak wiele uda się zrealizować z tego programu zależy już teraz od zwycięzców. □

## „Solidarność” popiera Kaczyńskiego



Lech Kaczyński w siedzibie „Solidarności”.

14 września Komisja Krajowa przyjęła stanowisko, w którym zaapelowała do członków i sympatyków „Solidarności” o poparcie **Lecha Kaczyńskiego** w wyborach prezydenckich.

„Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, szanując indywidualne decyzje swoich członków, stwierdza, że zarówno program, jak i poglądy prezentowane przez kandydata na Prezydenta RP – **Lecha Kaczyńskiego**, są najbliższe oczekiwaniom Związku, dlatego udziela poparcia jego kandydaturze” – czytamy w przyjętym dokumencie. □

Częstochowa, 18 września 2005 r.

Pan Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

Pragnę złożyć na Pana ręce najserdeczniejsze podziękowania dla członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” za udzielone mi poparcie w wyborach prezydenckich. Chciałbym przekazać wyrazy podziękowania i szacunku dla wszystkich członków Związku. Mam świadomość, że decyzja członków Komisji Krajowej jest przede wszystkim wynikiem zaufania, którym mnie zaszczytli.

Poparcie Związku ma dla mnie wyjątkowe znaczenie – byłem, jestem i będę człowiekiem „Solidarności”. Z dumą i wzruszeniem wspominam swoją działalność wśród ludzi, którzy – idąc za duchowym przesłaniem Ojca Świętego Jana Pawła II – doprowadzili do przywrócenia Polsce wolności. To przesłanie i ideały, które legły u podstaw „Solidarności” są aktualne także w demokratycznej Rzeczypospolitej.

Chciałbym jeszcze raz zapewnić Pana i wszystkich członków NSZZ „Solidarność”, że jeśli zostaną wybrani na urząd Prezydenta RP, dołożę wszelkich starań, by zrealizować program, który przedstawiłem na forum Komisji Krajowej. Nie złożę podpisu pod ustawą wprowadzającą podatek liniowy – korzystny tylko dla wąskiej grupy najzamożniejszych podatników. Podejmę wszelkie możliwe działania, by zablokować szkodliwe inicjatywy zmierzające do dalszej liberalizacji prawa pracy. Nie wierzę w mit budowania dobrobytu kosztem godności pracownika i niezbywalnego prawa do pracy za godziwym wynagrodzeniem. Zapewniam także, tak jak na posiedzeniu Komisji Krajowej, że będę popierał wszystkie te rozwiązania, które tworzą zachęty dla wzrostu inwestycji i zatrudnienia. Takie propozycje zawiera program partii, z którą jestem związany, którego priorytetem jest polityka rozwoju przez zatrudnienie. Dyskusja nad takimi rozwiązaniami nie jest możliwa bez udziału w niej „Solidarności”, dlatego liczę, że Związek będzie aktywnym i cennym partnerem przy reformowaniu polskiej gospodarki.

Na zakończenie pozwolę sobie za Pana pośrednictwem złożyć wszystkim członkom NSZZ „Solidarność” serdeczne pozdrowienia i zapewnić, że zawsze mogą liczyć na moje wsparcie w działaniach na rzecz ludzi pracy.

Łączę wyrazy szacunku

Lech Kaczyński

## Szczyt Socjalny w Brukseli

**Receptą na przezwyciężenie kryzysu jest wzmocnienie zaangażowania obywateli w partnerstwo społeczne - powiedział Janusz Śniadek podczas tzw. Szczytu Socjalnego w Brukseli.**

**29** września odbył się w Brukseli tzw. Szczyt Socjalny, połączony z uroczystością obchodów 20-lecia europejskiego dialogu społecznego. Dialog ten zainicjowany został w 1985 roku przez ówczesnego przewodniczącego Komisji Europejskiej **Jacquesa Delorsa**, który w podbrukselskim klasztorze Val Duchesse zebrał europejskich partnerów społecznych, a więc Europejską Konfederację Związków Zawodowych i ze strony pracodawców UNICE i CEEP. Dialog ten nabral form instytucjonalnych po ratyfikacji Traktatu z Maastricht i dołączonego doń Protokołu Socjalnego. Obecnie dialog europejski prowadzi do tzw. współregulacji, tzn. wdrożenia wspólnych uzgodnień partnerów społecznych w formie dyrektywy europejskiej lub samoregulacji tzn. ich realizacji na drodze dobrowolnych porozumień pracodaw-

ców i związków zawodowych na poziomie krajowym.

Obradom szczytu przewodniczył przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso**. Występowali również m.in. **Jacques Delors**, obecny i były sekretarz generalny EKZZ **John Monks** i **Emilio Gagliolo**, przewodniczący EKZZ **Candido Mendez**, przedstawiciel prezydencji brytyjskiej

(wicepremier **Prescott**), komisarz **Spidla** i przewodniczący trzech europejskich organizacji pracodawców, UNICE, CEEP, UEAPME. W imieniu związków zawodowych nowych państw członkowskich Unii Europejskiej przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Krajowej **Janusz Śniadek**.

### Dział Zagraniczny KK

#### Fragment wystąpienia JANUSZA ŚNIADKA, przewodniczącego KK NSZZ „S”

Kiedy 20 lat temu, w 1985 roku, nowy przewodniczący Komisji Europejskiej **Jacques Delors** zaprosił europejskich partnerów społecznych do klasztoru Val Duchesse, „Solidarność” działała w podziemiu, a na jej ukrywających się działaczy milicja organizowała polowania. Europa była wciąż podzielona, a w jej wschodniej części, za żelazną kurtyną, dialog społeczny był prowadzony za pomocą policyjnych pałek. (...)

Doświadczenia europejskiego dialogu społecznego stanowią dla partnerów społecznych w Polsce inspirację już w okresie przedakcesyjnym. Obecnie nie tylko uzyskaliśmy realny wpływ na przebieg tego dialogu, lecz także bezpośrednio korzystamy z jego osiągnięć. Jesteśmy też przekonani, że jakość i intensywność dialogu społecznego na poziomie europejskim wpływa bezpośrednio na jego przebieg na poziomie krajowym. Dialog społeczny tym łatwiej prowadzi do wiążących uzgodnień, im większą skłonność do regulacji przejawia Komisja Europejska. Partnerzy społeczni chętnie wówczas porozumiewają się sami, obawiając się, czasami nie bez powodu, że politycy zechcą porozumieć się ponad ich głowami. (...)

Powodzenie projektu europejskiego zależy w dużym stopniu od sukcesu europejskiego dialogu społecznego. □

PIELGRZYMKA LUDZI PRACY

## Pomnik kapelana „Solidarności”



FOT. WOJCIECH OBEREWSKI

Na uroczystościach w Częstochowie tradycyjnie obecna była matka ks. Jerzego.

– Musimy podjąć wielki wysiłek i docierać do pracowników w zakładach, gdzie nie ma związków i pomagać im utworzyć „Solidarność” – powiedział Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „S”, na Jasnej Górze.

Ponad 80 tys. osób uczestniczyło 18 września br. w XXIII Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Tegoroczne spotkanie rozpoczęło się od odsłonięcia pomnika ks. Jerzego Popiełuszki, inicjatora pielgrzymek. Pomnik bohatera „Solidarności” i kapłana-męczennika został ustawiony u podnóża Jasnej Góry.

Monument to odlana w brązie, wielkości 260 cm i wagi ok. 600 kg, postać ks. Jerzego z rękoma przewiązanymi sznurem.

W homilii abp Józef Michalik podkreślił, że 25 lat „Solidarności” to „dopiero początek wysiłków, trudów całego narodu”. – O przeszłości, o historii nie wolno zapominać, nie wolno jej pomijać. Tę historię trzeba nieustannie rozeznawać, trzeba ją przekazywać następnym pokoleniom, aby była twórcza i mogła wydawać owoce – mówił arcybiskup.

Ponowienia Aktu Zawierzenia środowiska ludzi pracy dokonał abp Tadeusz Gocłowski. Podczas uroczystej mszy św. pielgrzymi ofiarowali replikę pamiątkowego złotego medalu, którego oryginał został przekazany do Watykanu za pośrednictwem abpa Stanisława Dziwisza.

Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, witając przybyłych pielgrzymów powiedział: – Dwadzieścia pięć lat temu podpisano Porozumienia Sierpniowe i narodziła się „Solidarność”, z wizerunkiem Matki Boskiej i Ojca Świętego zawieszonymi na bramach zakładu. Powstanie „Solidarności”, jej walka bez użycia przemocy, pokojowy rozpad Związku Radzieckiego – ateistycznego imperium zła, spełnienie marzeń Polaków i wielu narodów o odzyskaniu wolności to cudowne owoce pontyfikatu Jana Pawła II. Przewodniczący Związku zachęcił także do umacniania „Solidarności” tam, gdzie jest oraz tworzenia i budowania tam, gdzie jej nie ma.

Pismo Stolicy Apostolskiej skierowane do uczestników XXIII Pielgrzymki Ludzi Pracy odczytał ks. prałat Witold Andrzejewski. W liście Ojciec Święty Benedykt XVI wyraził uznanie dla przedstawicieli wielu środowisk pracy, którzy każdego roku zdążają przed oblicze Królowej Polski, by Jej orędownictwu przed Bogiem powierzać swoje sukcesy, troski i zmagania.

Przed rozpoczęciem uroczystości religijnych, na wzniesionej pod wałami jasnogórskimi scenie, zaprezentowano program słowno-muzyczny pt. „Prowadź nas Nadziejo”. W programie przygotowanym przez Jerzego Bielunasa wystąpili m.in.: Ryszard Rynkowski, Natalia Kukulka, Edyta Geppert, Anna Szalapak, Grażyna Łobaszewska i Jan Pospieszalski.

W ramach Pielgrzymki Ludzi Pracy, o godz. 14 w odnowionym fragmencie jasnogórskich murów obronnych, w Bastionie św. Rocha, otwarto wystawę pt. „Narodowy zryw „Solidarności” w otoczeniu pielgrzymów jasnogórskich”. Wystawa została przygotowana specjalnie z okazji jubileuszu 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność”.

Dział Informacji Komisji Krajowej „S”

WZD OŚWIATY

## Rok patriotycznego wychowania

O konieczności wychowania patriotycznego w szkołach mówiono m.in. na Walnym Zebraniu Delegatów Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania, która obradowała 4 października br.

Wojciech Książek, przewodniczący sekcji, złożył informację, dotyczącą jej prac w czasie od ubiegłorocznego WZD. Działania dotyczyły przede wszystkim spraw pracowniczych, także problemów emerytowanych nauczycieli. Przy Komisji Międzyzakładowej „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku powołano zespół ds. przeciwdziałania mobbingowi, uruchomiono też telefon zaufania dla nauczycieli, pod który mogą dzwonić w sprawach przemocy w szkołach. Sekcja kładła także nacisk na wspieranie

działań reformatorycznych systemu oświaty – organizowano konferencje, przesłano także do Ministerstwa Edukacji Narodowej uwagi, dotyczące koniecznych zmian w przeprowadzaniu egzaminów maturalnych (w większości uwzględnione). – Działania sekcji winny wynikać w dużej mierze z 21 postulatów strajkujących 25 lat temu stoczniovców, jak i późniejszych żądań, które zgłosili przedstawiciele oświaty strajkujący w 1980 roku w gdańskim Urzędzie Wojewódzkim – mówił Wojciech Książek.

Sekcja włączyła się w akcję protestacyjną oświaty przeciw zbyt niskiej planowanej podwyżce płac nauczycielskich (o 1,5 proc.), zbyt niskim nakładom na edukację i zamiarom likwidacji Karty nauczyciela. 1 września 2005 roku przekazała petycję wojewodzie pomorskiemu i przedstawicielom ugrupowań parlamentarnych.

Przewodniczący przypomniał, że sekcja zwracała także uwagę na konieczność troski o wychowanie patriotyczne w szkołach. Sekcja wystosowała apel, aby rozpoczęty właśnie rok szkolny stał się czasem, w którym szczególnie położony zostanie nacisk na wiedzę o najnowszej historii Polski i historię „Solidarności”.

Gośćmi WZD byli m.in. Janusz Śniadek, przewodniczący KK „Solidarność”, Krzysztof Dośla, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego, a także nowi parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, pracujący jako nauczyciele.

Pomorski kurator oświaty wręczył medale Komisji Edukacji Narodowej. Zasłużonych nauczycieli odznaczono także srebrnymi i złotymi odznakami sekcji oraz srebrnymi znaczkami „Solidarności”.

(jw)

25-LECIE W SEKCJI KRAJOWEJ PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO

## Z mszą na pomoście



FOT. RYSZARD KUŻMA

Członkowie sekcji złożyli kwiaty pod pomnikiem Ofiar Grudnia '70 w Gdyni oraz Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Sekcja Krajowa Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S” świętowała 25-lecie Związku w Gołuniu od 29 września do 2 października 2005 r.

Spotkanie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej, odprawionej przez ks. Tomasza Koszałkę na pomoście nad jeziorem Gołun. Mszy św. towarzyszyło 13 pocztów sztandarowych „Solidarności”. Grał regionalny kaszubski zespół muzyczny.

Gośćmi spotkania byli m.in.: Stanisław Głowacki, przewodniczący Sekcji Krajowej Prze-

mysłu Zbrojeniowego NSZZ „S”, plk Józef Nawolski, dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Skarbu Państwa, Leszek Pawłowski, przewodniczący zarządu Związku Pracodawców Przedsiębiorstw Przemysłu Obronnego i Lotniczego oraz władze Grupy Bumar: Roman Baczyński, prezes zarządu i Zbigniew Nita, wiceprezes grupy.

Gospodarzem i organizatorem spotkania był Edward Zbucki, przewodniczący KM NSZZ „S” w Radmorze. Współorganizatorem imprezy był Andrzej Synowiecki, prezes zarządu, dyrektor generalny Radmoru.

Członkowie sekcji złożyli kwiaty pod pomnikiem Ofiar Grudnia '70 w Gdyni oraz Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Zwiedzili Salę BHP w Stoczni Gdańskiej i popłynęli statkiem wycieczkowym na Hel.

(eb)

OBCHODY 25-LECIA „SOLIDARNOŚCI” W TCZEWIE

# Dla następnych pokoleń

**16 września br. w Tczewskim Centrum Kultury odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 25-lecia „Solidarności”. Było ono kulminacją obchodów jubileuszu Związku, które w Oddziale Tczew trwały od początku 2005 roku.**

## Postawili na młodzież

Szczególne miejsce wśród imprez organizowanych z okazji podpisania Porozumień Sierpniowych zajmowały te skierowane do dzieci i młodzieży. W pierwszych miesiącach 2005 roku Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „S” ogłosiła trzy konkursy. Pierwszy z nich to konkurs plastyczny pt. „Polska – moja ojczyzna”, skierowany do uczniów szkół podstawowych. W drugim, historyczno-literackim „Od Jąty do Gdańska”, wzięli udział uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Trzeci konkurs, na scenariusz zajęć edukacyjnych uwzględniających rolę i znaczenie „Solidarności” w najnowszej historii Polski, skierowany był do nauczycieli. W Oddziale konkursy te przeprowadziła Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Tczew. – W konkursach ogłoszonych z okazji 25-lecia „Solidarności” wzięła udział duża grupa dzieci i młodzieży. Jest to przede wszystkim zasługa ich nauczy-

Tczewscy nauczyciele nie tylko przygotowali uczniów do konkursów, ale sami brali w nich udział i to z sukcesami. **Barbara Kroll** ze Szkoły Podstawowej nr 12 została laureatką na szczeblu krajowym konkursu na scenariusz zajęć edukacyjnych.

Tczewska „Solidarność” nie zapomniała również o ludziach, którzy tworzyli Związek. 25 sierpnia w Bukowcu spotkali się byli i obecni działacze „Solidarności”. Organizatorzy



Osoby uhonorowane srebrnymi znaczkami „Solidarności”.

zapewniają, że takie spotkania integracyjne będą odbywały się częściej, nie tylko z okazji „okrągłych” rocznic.

Tczewskim akcentem podczas centralnych uroczystości jubileuszowych w Gdańsku było poświęcenie sztandaru Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” firmy Flextronics SA w Tczewie. O rocznicy powsta-

fili dochować jej wierności, niejednokrotnie płacąc za to wysoką cenę życia. To, co się wydarzyło przez te 25 lat od pamiętnego Sierpnia 1980 roku, stało się częścią naszej historii, naszym dziedzictwem narodowym. Winniśmy prawdę o tym przekazywać następnym pokoleniom – mówił **Marek Nagórski**, kierownik tczewskiego Oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego, podczas obchodów 25-lecia „Solidarności” zorganizowanych 16 września br. Na uroczyste spotka-

nie w Tczewskim Centrum Kultury przybyli przede wszystkim działacze Związku z lat 80. oraz jego obecni członkowie. Zarząd Regionu Gdańskiego reprezentował przewodniczący **Krzysztof Doła** oraz członek prezydium **Wojciech Książek**. Nie zabrakło również przedstawicieli władz samorządowych, wśród nich był m.in. prezydent miasta **Zenon Ody**, przewodniczący Rady Miasta **Zenon Drewa** oraz starosta powiatu **Marek Modrzejewski**. Jednym z głównych punktów uroczystego spotkania było wręczenie srebrnych znaczków „Solidarności” zasłużonym działaczom. Wśród uczestników uroczystości dużą grupę stanowili nauczyciele, którzy otrzymali odznaczenia przyznane przez władze oświatowej „Solidarności”. Także redakcja „Magazynu Solidarność” skorzystała z okazji i wręczyła **Barbarze Kamińskiej** przewodniczącej oświatowej „Solidarności” w Tczewie, nagrodę za najlepszą w Regionie Gdańskim prenumeratę związkowego pisma. Szczególnie wzruszającym momentem uroczystości był program słowno muzyczny przedstawiony przez młodzież tczewskich szkół. Historia „Solidarności” została zilustrowana pokazem zdjęć. Za profesjonalne przygotowanie programu słowa uznania należą się dwóm nauczycielkom: **Jannie Jabłońskiej** i **Tamarze Małeckiej**.

**Małgorzata Kuźma**

## Dochować wierności

– Rocznicą „Solidarności” to święto tych, którzy potra-

# Kandydat na premiera w stoczni



Kazimierz Marcinkiewicz w czasie konwencji wyborczej Lecha Kaczyńskiego.

**O przemyśle stoczniowym rozmawiał 1 października w Gdańsku kandydat na premiera Kazimierz Marcinkiewicz z przewodniczącymi organizacji zakładowych „Solidarności” Stoczni Gdańskiej i Gdynia oraz przewodniczącym Komisji Krajowej „Solidarności”.**

Spotkanie odbyło się z inicjatywy „Solidarności”. **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej „S”, **Roman Gałęzowski**, przewodniczący KM „S” Stoczni Gdańskiej i **Dariusz Adamski**, przewodniczący KM „S” w Stoczni Gdynia, przedstawili kandydatowi na premiera problemy, z jakimi boryka się polski przemysł stoczniowy, a także dylematy Stoczni Gdańskiej i Gdynia. Dyskutowano nad sposobami wykorzystania obecnego boomu światowego w przemyśle okrętowym przez polskie stocznie, które grzęzną w długach i braku możliwości finansowych w pozyskiwaniu nowych zamówień.

Przyszły premier zapowiedział szybką interwencję i zablokowanie jakichkolwiek działań ustępującego rządu SLD dotyczących majątku stoczniowego i konsolidacji stoczni. Obiecał także podjęcie rozmów z nowym inwestorem, zainteresowanym ofertą Stoczni Gdańskiej, a przede wszystkim podjęcie decyzji dotyczących jej usamodzielnienia.

– W tej chwili chodzi przede wszystkim o to, by zatrzymać odpływ wykwalifikowanych pracowników ze stoczni i zlikwidować atmosferę marazmu, panującą w polskich stoczniach. Po spotkaniu mamy nadzieję na pozytywne zmiany. Cieszy mnie fakt, że Kazimierz Marcinkiewicz zadeklarował także osobiste zaangażowanie w sprawy stoczniowe – mówi **Dariusz Adamski**, przewodniczący KM „S” Stoczni Gdynia. (jw)

## Fragmenty komunikatu rzecznika prasowego KK NSZZ „Solidarność”

(...) W sprawie przemysłu stoczniowego związkowcy zgłosili potrzebę interwencji w kwestii niepodejmowania przez odchodzącą ekipę rządową decyzji dotyczących konsolidacji, tworzenia Korporacji Polskie Stocznie, jak również decyzji majątkowych wewnątrz stoczni (np. zamiar sprzedaży pochylni Stoczni Gdańskiej). Desygnowany na premiera poseł **Kazimierz Marcinkiewicz** potwierdził swoją wolę udziału w szybkim rozwiązaniu problemów. Koncepcję odbudowy Stoczni Gdańskiej poprzez szybkie ulokowanie w niej rentownych kontraktów na budowę kompletnych statków i związanych z tym warunków przedstawił poproszony **Henryk Ogryczak**. Brak natychmiastowych decyzji odnośnie kontraktów spowoduje nieodwracalne negatywne skutki i pogłębienie kryzysu stoczni w 2006 roku – stwierdził. (...)

## XIX Zjazd „Solidarności”

W Wasilkowie koło Białogostoku w dniach 13-14 października odbędzie się Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

Zjazd zajmie się m.in. uchwałami w sprawie zasad przeprowadzania wyborów i odwoływania członków

wszystkich władz Związku oraz przyczyn utraty członkostwa we władzach Związku, zatrudniania członków władzy wykonawczej i kontrolnej, funkcjonowaniu i kompetencjami komisji rewizyjnych, a także zasadami tworzenia i funkcjonowania regionów. (jw)



Spotkanie integracyjne tczewskiej „Solidarności”.

cieli i wychowawców – mówi **Barbara Kamińska**, przewodnicząca oświatowej „Solidarności” w Tczewie. Również dzięki inicjatywie nauczycieli z historią „Solidarności” mogli zapoznać się uczestnicy obozu językowego UNESCO, organizowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Fundację Kościuszkowską ze Stanów Zjednoczonych.

# Oświata protestuje

**1 września Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w związku z rozpoczęciem akcji protestacyjnej przesłała za pośrednictwem wojewody pomorskiego list do rządu RP oraz parlamentu. Oto jego treść:**

Szanowni Państwo!

Informujemy, że Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego przyłącza się do akcji protestacyjnej ogłoszonej od 1 września 2005 roku przez Sekcję Krajową Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, a której celem jest sprzeciw wobec:

1. Kolejnego w ostatnich latach faktycznego zamrożenia płac pracowników sfery budżetowej. Wpływa to nie tylko na straty w jednym, ale także w kolejnych latach i w wielkości emerytury. To są tysiące złotych dla pojedynczego człowieka i jego rodziny. Dlaczego rzekomy wzrost gospodarczy pogarsza sytuację rodzin pracowników szkół? Czy to oznacza szacunek dla zawodu nauczyciela? Stanowczo nie zgadzamy się na zaproponowaną przez rząd w Komisji Trójstronnej tzw. waloryzację wynagrodzeń nauczycieli i pracowników administracji i obsługi szkół o 1,5 proc. w 2006 roku. To kpina chociażby w kontekście ostatnich podwyżek cen benzyny, które zapewne przełożą się na wzrost kosztów utrzymania, w tym samych dojazdów do szkół. Zwracamy uwagę, że obecnie nauczyciel kontraktowy „na rękę” otrzymuje około 1000 zł, mianowany około 1250 zł, dyplomowany niewiele ponad 1500 zł.

2. Planów faktycznego zamrożenia nakładów na edukację w przyszłym roku, mimo że po raz kolejny rosną zadania stawiane wobec szkół i nauczycieli. Obecny poziom nakładów wystarcza jedynie na często dramatycznie trudne trwanie, nie na rozwój szkół, na ofertę zajęć pozalekcyjnych lepiej przygotowujących do matury, czy na stypendia, które to zadanie nałożono na samorządy praktycznie bez dodatkowych środków finansowych. W samym Gdańsku na ponad 4 tys. złożonych wniosków – przekazano pieniądze na nie więcej niż 200.

3. Pojawiających się w kampanii parlamentarnej projektów radykalnych zmian statusu zawodowego nauczycieli, w tym likwidacji ustawy Karta nauczyciela. Zawód nauczyciela wymaga szacunku i niezależności od doraźnych celów politycznych. Marnie i bezrozumne to rządy, które chcą zaatakować nauczycieli – czyli tych, którzy mają tak duży wpływ na dobre wykształcenie i wychowanie przyszłych pokoleń Polaków. Tym bardziej zaś źle, gdy mówi się o tym podkreślając zarazem swoje przywiązanie do wartości i ideałów Sierpnia i „Solidarności”.

## Bezpieczeństwo w portach

**Przez cztery dni (10-14 października br.) we wszystkich dużych portach Morza Bałtyckiego związki zawodowe afiliowane przy Międzynarodowej Federacji Transportowców (ITF) organizują Bałtycki Tydzień Kampanii.**

**W** tym roku związkowcy chcą podczas kampanii wyrazić swój sprzeciw wobec projektu dyrektywy Unii Europejskiej w sprawie swobodnego dostępu do usług portowych. Zdaniem związkowców, przyjęcie kontrowersyjnej dyrektywy zezwoli na obsługę ładunków przez niekompetentnych pracowników, co zagraża bezpieczeństwu portowców i marynarzy. Poprzedni projekt dyrektywy został odrzucony w 2003 r., w wyniku między innymi protestów dokerów w całej Europie. Jak widać, projekt powrócił i jest ponownie przedmiotem obrad Parlamentu Europejskiego. Tak jak poprzednio, projekt nie był konsultowany z partnerami społecznymi.

W kampanii ITF wezmą udział portowcy i marynarze. Federacja Transportowców chce zwrócić uwagę na zagrożenie, jakim jest wykorzystywanie marynarzy do prac przeładunkowych. Wykonywanie tych prac przez niewykwalifikowanych i niedoświadczonych pracowników stanowi zagrożenie dla portowców, dla bezpieczeństwa statku oraz nie daje gwarancji, że ładunek zostanie właściwie zabezpieczony.



## MOBBING W OŚWIACIE

# Zwolnić niepokornych

Rozmowa z ELŻBIETĄ STANKO, przewodniczącą koła NSZZ „Solidarność” w Gimnazjum w Silnie



**– Spotykają panią szykanę ze strony dyrekcji szkoły. Na czym one polegają?**

– Pracowałam w nową panią dyrektor Elżbietą Jażdżewską jedynie przez miesiąc od chwili objęcia przez nią stanowiska. Od 29 maja br. byłam na zwolnieniu lekarskim. Kiedy pod koniec czerwca skończyło mi się zwolnienie, przebywałam dalej na urlopie wypoczynkowym i w czasie jego trwania, 8 lipca, zostałam wezwana do szkoły. Wówczas pani dyrektor wręczyła mi dwie nagany. Już na drugi dzień otrzymałam z kolei negatywną ocenę stażu, który zresztą odbywałam u poprzedniego dyrektora. Wiem, że nikt nie konsultował z nim tej oceny. Dowiedziałam się też przypadkiem, że na początku sierpnia pani dyrektor złożyła także wniosek do komisji dyscyplinarnej dotyczący mojej osoby. Pod moją nieobecność przedstawiła też na radzie pedagogicznej sprawę nagan i odpowiednio je naświetliła, nie dając mi szansy na powiedzenie prawdy.

**– Sporo tego, zwłaszcza jak na dość krótki okres. Czego dotyczyły te nagany?**

– Jedną dotyczyła rzekomej nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. Tego dnia byłam oddelegowana na rozmowę w kuratorium w związku z pełnieniem przeze mnie funkcji przewodniczącej koła „Solidarności”. Wprawdzie do dyrekcji skierowane zostało pismo w tej sprawie, jednak podobno nie

dotarło ono na czas. Oczywiście, nie powinno mieć znaczenia, czy pismo dotarło dzień wcześniej czy później, ale jak widać logiczne argumenty nie na wiele się zdają. Druga nagana dotyczyła rzekomego fałszowania protokołu rady pedagogicznej. Wniosek do komisji dyscyplinarnej dotyczy już fałszowania protokołów z ostatnich trzech lat, co jest o tyle dziwne, że obecna pani dyrektor pracuje przecież w naszej szkole od kwietnia br. Co ciekawe, nie przedstawiony został żaden dowód na dokonanie rzekomych fałszerstw, jest to jedynie niepoparte niczym stwierdzenie pani dyrektor.

**– Czemu przypisuje Pani takie zainteresowanie swoją osobą ze strony pani dyrektor?**

– Ta sprawa ciągnie się od 2002 roku. Wtedy w imieniu grona pedagogicznego kilkoro nauczycieli, w tym ja, wystąpiliśmy przeciwko dyrektorze Gminnego Zespołu Oświaty, która pełniąc obowiązki organu prowadzącego zdecydowanie przekraczała swoje kompetencje. Ingerowała w sprawy dydaktyczne, udzielała wskazówek. Wypytywała też uczniów o zachowania nauczycieli i ich stosunek do poszczególnych pedagogów. Nasz protest wójt gminy Chojnice odebrał jako brak zaufania do jego osoby jako zwierzchnika tej pani czy wręcz jako zniewagę. Kiedy dyrektorem naszego gimnazjum został pan Leszek Pepliński, zwolniony notabene w tym roku, otrzymał od wójta polecenie zwolnienia siedmiu osób spośród grona pedagogicznego. Chodziło właśnie o nauczycieli, którzy protestowali trzy lata temu. Dyrektor odmówił i złożył rezygnację.

**– Czy to żądanie zostało wyrażone na piśmie?**

– Oczywiście nie, mogą to potwierdzić wyłącznie świadkowie. Wracając do biegu wypadków – rezygnacja nie zosta-

ła przyjęta, jednak później wójt odwołał Peplińskiego z funkcji dyrektora, zresztą bezzasadnie. Potwierdzone zostało to już wyrokiem sądowym, przywracającym go do pracy. Wójt szukał nadal osoby dyspozycyjnej i znalazł ją w końcu w osobie obecnej pani dyrektor. Plan został przez nią niemal wykonany, z gimnazjum odeszło już osiem osób. Od czasu naszego protestu wójt otwarcie odgraża się na spotkaniach z mieszkańcami gminy, że wyrzuci z gimnazjum w Silnie wszystkich nauczycieli i zostawi same mury.

**– To wręcz niewiarygodne, że jedno zdarzenie poniosło za sobą takie konsekwencje, w dodatku raczej o nieadekwatnej wadze...**

– Pan wójt jest tego typu osobą, niesłuchanie pamiętliwą. Każdy, nawet najmniejszy sprzeciw wobec jego decyzji, niesie za sobą różnego rodzaju działania.

Rozmawiał

Jarosław Wierchołowski

**MACIEJ WERRA, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Chojnicach**

– To ewidentny przykład szykanowania związkowca, tylko dlatego że potrafi wypowiedzieć własne zdanie i że jest osobą niewygodną dla dyrektora. Zastanawiające jest, że jedna z udzielonych nagan dotyczy nieobecności w pracy związanej z wizytą w kuratorium, która miała na celu przedstawienie sytuacji w szkole. Niestety, w placówkach szkolnych coraz częściej mamy do czynienia z przypadkami mobbingu ze strony dyrektorów placówek.

## OŚWIATA

# Złota odznaka dla przewodniczącego

**S**ekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w czasie zjazdu w dniach 1-2 października przyznała Złotą Odznakę sekcji Krzysztofowi Dośli, przewodniczącemu Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. W uzasadnieniu podkreślono wyjątkowo dobrą współpracę Zarządu Regionu z

sekcjami regionalną i krajową oświaty, szkołami, docenianie wagi szkoleń i akcji propagujących wśród młodzieży wiedzę o „Solidarności”, Sierpniu 1980 roku i Grudniu 1970.

Pierwszy dzień zjazdu poświęcono jubileuszowi 25-lecia Związku i uczeniu osób szczególnie zasłużonych dla oświatowej „Solidarności”. Podjęto także

wiele uchwał, a także stanowisko dotyczące kontynuowania akcji protestacyjnej. Wyrażono ubolewanie, że do tej pory rząd nie podjął rozmów z nauczycielami. Podkreślono też, że w przypadku dalszego ignorowania interesów pracowników oświaty i wychowania przez nowy rząd, podjęty zostanie zdecydowany protest, do strajku włącznie. (jw)



POLITYKA BUDŻETOWA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO W 2005 ROKU

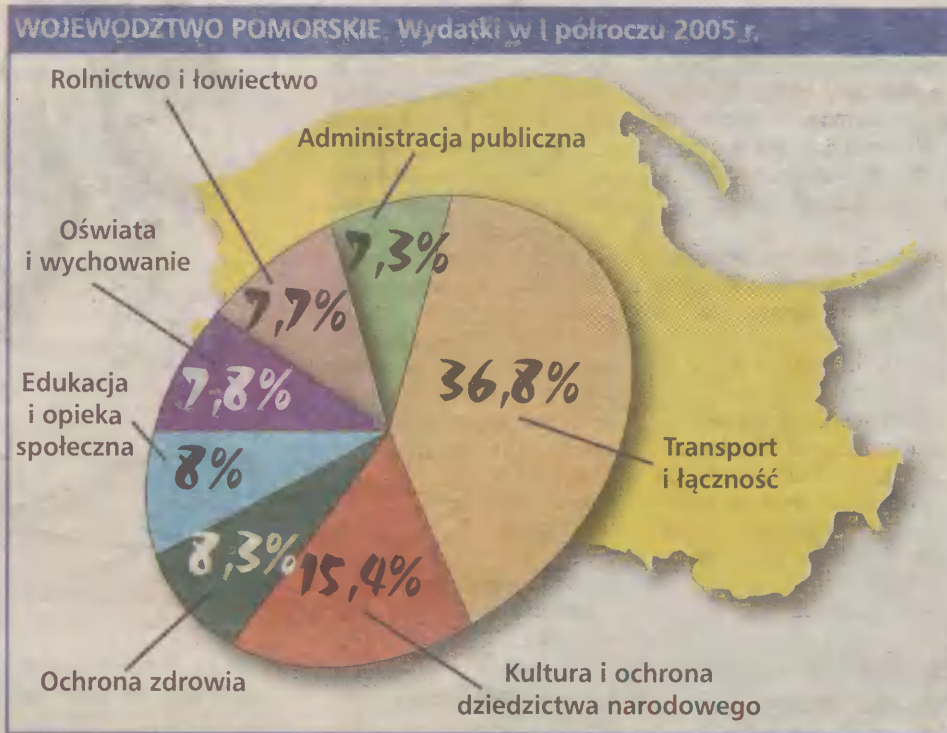
# Najwięcej na transport i łączność

Ukazała się informacja o przebiegu wykonania budżetu województwa pomorskiego za I półrocze 2005 roku. Odzwierciedla ona główne tendencje w rozwoju regionu. Generalnie udało się w regionie zgromadzić i wydać więcej pieniędzy niż w 2004 roku. Zachowano przyjęte priorytety budżetowe, w tym wsparcie finansowe dla projektów unijnych. Niepokoić musi jednak pewne osłabienie ogólnej koniunktury gospodarczej (PKB) i postępujące zadłużenie służby zdrowia.

**B**udżet samorządu wojewódzkiego jest uchwalany w dość szczególnej procedurze. Jego podstawowy kształt został uchwalony 22 grudnia 2004 roku. Wówczas określono w nim dochody na poziomie 288 milionów złotych i wydatki w wysokości 301 mln zł. Z tytułu wprowadzanych subwencji i dotacji z budżetu centralnego, budżet samorządu wojewódzkiego w ciągu roku ulega wielokrotnym i, dodajmy, istotnym zmianom. W tym roku na kształt i wysokość budżetu wojewódzkiego mają istotny wpływ pozyskane środki unijne.

W trakcie I półrocza 2005 r. dokonano aż 11 zmian budżetu województwa pomorskiego. Na dzień 30 czerwca 2005 r. roczny budżet województwa pomorskiego po stronie dochodów zaplanowano w kwocie 366 mln zł. Do tego należy dodać pozyskane środki zewnętrzne, które jako „przychody” oszacowano na kwotę 120 mln zł. Z kolei wydatki na cały 2005 r. są ustanowione w wysokości 476 mln zł. Warto dodać, że na bieżący rok przeszła nadwyżka budżetowa z 2004 r. – w wysokości ponad 29 mln zł. Taka sytuacja powoduje, iż samorząd województwa nie ma problemów z tzw. płynnością finansową.

W I półroczu 2005 r. dochody budżetu województwa pomorskiego zrealizowano na poziomie 177 mln zł (48,4 proc. planu rocznego), a wydatki w wysokości 153 mln zł (31,1 proc. planu rocznego). Należy podkreślić, że wydatki w wysokim stopniu dotyczą wydatków majątkowych (głównie inwestycji). Fakt ten poświadcza ujęta kwota 101 mln zł na inwestycje. W strukturze wydatków samorządu wojewódz-



kiego wzrasta udział wydatków na realizację zadań w ramach programów współfinansowanych z funduszy Unii Europejskiej (UE), w tym między innymi Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR) i Sektorowy Program Operacyjny. Wydatki współfinansowane z UE tylko w tym półroczu przekroczyły kwotę 107 mln zł.

Warto porównać wykonanie budżetu województwa pomorskiego za obecne I półrocze z I półroczem 2004 r. Ogólne dochody zrealizowano na takim samym poziomie 177 mln zł. Istotna różnica uwidacznia się w ich strukturze. W tym półroczu ponad 4-krotnie większe dochody uzyskano ze sprzedaży majątku województwa. Jednakże w tym półroczu uzyskano niższe, aż o 32 mln zł, dochody w wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT). Ta informacja wskazuje na generalny spadek wzrostu gospodarczego (PKB) w kraju i w regionie. Wydatki zrealizowane w tym półroczu są o 40 proc. (tj. 44 mln zł)

wyższe w stosunku do analogicznego okresu w 2004 r. Ten wzrost wynika głównie z rozpoczęcia realizacji programów unijnych, których finansowanie zaplanowano z przychodów, tj. pożyczek na prefinansowanie. Generalnie większość tej kategorii wydatków (pora roku, procedury) zostanie sfinalizowana w II półroczu 2005 r.

O niezłej kondycji budżetu województwa pomorskiego świadczy sprawna obsługa zadłużenia. W I półroczu 2005 r. dokonano bez trudności spłaty rat kredytu w wysokości 4,1 mln zł. Obecnie ogólne zadłużenie województwa pomorskiego stanowi 28 mln zł. Przy łącznych dochodach i przychodach budżetu na cały 2005 r. w kwocie ponad 486 mln zł, należy uznać poziom zadłużenia za w pełni bezpieczny. Wymowy tej opinii nie zmienia fakt, że samorząd województwa udzielił poręczeń kredytowych dla 4 jednostek SPZOZ w łącznej kwocie ponad 21 mln zł.

W I półroczu 2005 r., jak wspomniano, samorząd

województwa pomorskiego zrealizował wydatki w kwocie ponad 153 mln zł. Dla zilustrowania ich znaczenia warto wyeksponować istotniejsze z nich. W dziale „rolnictwo i łowiectwo” na uwagę zasługuje opracowanie i promocja „Programu dla Żuław”. W rozdziale „rozwój przedsiębiorczości” konsekwentnie inwestuje się w rozbudowę Centrum Gospodarki Elektronicznej, co ma istotne znaczenie dla małych i średnich przedsiębiorstw (MSP). Podjęto też koncepcyjne prace nad możliwością uruchomienia Pomorskiego Funduszu Inwestycyjnego. W dziale „transport i łączność” kwotą 12 mln dofinansowano (na podstawie umów usługowych) PKP Przewozy Regionalne i analogicznie kwotą 3,2 mln zł PKP Szybka Kolej Miejska sp. z o.o. Środki budżetowe umożliwiają realizację Regionalnej Strategii Innowacji. Z kolei kwota 300 tys. zł została przekazana na dofinansowanie XXX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Ta inwestycja i powołana Pomorska Fundacja Filmowa, mają istotne znaczenie dla promocji Pomorza.

Na administrację Urzędu Marszałkowskiego wydatkowano w tym półroczu ponad 11 mln zł. W tym okresie zatrudnienie wzrosło o 24,5 etaty. Do końca 2005 r. średnioroczne zatrudnienie wyniesie 300 etatów. Wzrost zatrudnienia wynika głównie z konieczności obsługi nowych zadań, w tym związanych z programami unijnymi.

Samorząd województwa pomorskiego realizuje pomoc materialną dla studentów. Na plan pierwszy wysuwa się program unijny w ramach działania 2.2 „Wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne”. W I półroczu 2005 r. z kwoty 916 tys. zł przyznano stypendia dla 1432 studentów z 2 gmin i 16 starostw, przede wszystkim dla młodzieży wiejskiej i zmarginalizowanej oraz znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej. Nadto zgodnie z własną uchwałą samorząd województwa przyznał stypendia dla 35 studentów w łącznej kwocie ponad 64 tys. zł. Inny charakter mają stypendia dla twórców kultury. W minionym półroczu wydatkowano kwotę 150 tys. zł dla 42 twórców kultury.

Z zaplanowanej kwoty 1 mln zł uruchomione pierwsze środki (ok. 11 proc.) na promocję obchodów 25-lecia „Solidarności”. Naturalnie podstawowe wydatki tego wielkiego jubileuszu dotyczą II półrocza 2005. Ważne jest działanie i przekonanie, że dziedzictwo „Solidarności” w znakomity sposób służy promocji Gdańska i Pomorza.

Jak co roku tak i w tym półroczu z łącznej kwoty 112 tys. zł podjęto pierwsze wydatki dla Komendy Wojewódzkiej Policji w ramach wsparcia bezpieczeństwa publicznego w regionie.

Na 2005 r. w budżecie województwa pomorskiego uwzględniono rezerwę ogólną w kwocie 1 mln zł i rezerwy celowe w kwocie 8,4 mln zł. W minionym I półroczu z rezerwy ogólnej wydatkowano niespełna 125 tys. zł. Z kolei z rezerw celowych wydano blisko 4,6 mln zł. Fakty te poświadczają prawidłową gospodarkę budżetową samorządu wojewódzkiego.

Na pozytywny wizerunek budżetu województwa pomorskiego cieniem rzuca się zapaść finansowa w służbie zdrowia. Aktualnie samorządowi wojewódzkiemu podlegają, jako organowi założycielskiemu, 33 zakłady opieki zdrowotnej. Na dzień 30 czerwca 2005 r. ich łączne zadłużenie, głównie szpitali, wynosiło aż 432 mln zł. W stosunku do minionego roku zadłużenie wzrosło o ponad 75 mln zł! Nadto szpitale zwracają do samorządu województwa o poręczenia kredytowe na zaplanowane programy restrukturyzacyjne.

Jan Kulas

## DOCHODY WOJEWÓDZTWA

W strukturze dochodów najwięcej pieniędzy pozyskuje się z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) – 36,3 procenta a jedynie 8,2 proc. z podatku dochodowego od osób

fizycznych (PIT). Państwowe subwencje i dotacje stanowią odpowiednio 21,4 proc. i 15,4 proc. W minionym półroczu aż 14 proc. ogółu dochodów stanowiły dochody z majątku województwa. W tej

części jednorazowo uzyskano kwotę 23,5 mln zł ze sprzedaży udziałów Spółki Neptun-Film. Z analizy planu dochodów wynika, że głównym źródłem dochodów budżetu są dochody własne województwa.

WOJEWÓDZKI INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA W GDAŃSKU

# Środowiskowa paranoja

**Dzięki postawie związkowców z Komisji Zakładowej „Solidarności” przy Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Gdańsku rozwiązany został konflikt, trwający od ponad dwóch lat. 24 sierpnia br. wojewoda pomorski odwołał Andrzeja Walkowiaka, szefa WIOŚ, stosującego mobbing wobec swoich podwładnych i zarządzającego inspektoratem w karygodny sposób.**

Wszystko rozpoczęło się od zatrudnienia na stanowisku zastępcy pomorskiego inspektora WIOŚ **Zbigniewa Bąkowskiego**. Pracowników szczególnie bulwersował fakt, że nowy zastępca szefa nadużywa alkoholu i bywa nietrzeźwy w pracy, jednak były też i inne zarzuty dotyczące jego stylu działania. To rozsierdziło szefa, który wypowiedział wojnę zakładowej „Solidarności”, najostrej występującej przeciw postawie zastępcy.

## Inspektorzy niskiego lotu

Konflikt zaognił się jednak w marcu ub. roku, kiedy to Andrzej Walkowiak zawiesił w wykonywaniu obowiązków **Iwonę Boruchalską**, naczelnika Wydziału Inspekcji WIOŚ. Nastąpiło to bez przedstawienia zarzutów, a pani naczelnik otrzymała polecenie opuszczenia zakładu pracy w ciągu 10 minut. Zawieszenie trwało 3 miesiące, w trakcie których szefowie WIOŚ prowadzili przesłuchania pracowników, strasząc ich odpowiedzialnością karną i zwolnieniem z pracy. Ostatecznie kontrola Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Warszawy wykazała, że nie było żadnych powodów do przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków dyscyplinarnych wobec pani naczelnik. Jednak atmosfera podejrzliwości i zastraszania pracowników pozostała.

– Inspektor Walkowiak podejrzewał wszystkich nieustannie o spiski, nieuczciwe interesy, malwersacje. Na porządku dziennym były wyzwiska pod naszym adresem typu „malwersant”, „inspektorzyzna”, „inspektor niskiego lotu” itp., byliśmy poniżani i lekceważeni – opowiada **Małgorzata Szymańska**, przewodnicząca KZ „Solidarności”. To, co działo się w WIOŚ, zaczęło przybierać rozmiary paranoi. Do kontrolowanych zakładów wysyłano kilka ekip jedna po drugiej, z zadaniem kontrolowania kontrolujących. Na dwa tygodnie przed terminem rozgrywek ogólnopolskich mistrzostw w halowej piłce nożnej pracowników

wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska inspektor Walkowiak zabronił swoim pracownikom uczestniczenia w nich, bez podania przyczyn. Jak mówią związkowcy, chodziło o uniemożliwienie kontaktów z innymi inspektoratami z kraju. Podejrzewają, że z podobnych przyczyn zabroniono uczestniczenia w zebraniu założycielskim gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierii Ekologicznej.

## Środowisko wolne od telefonów i komputerów

W końcu doszło do tego, że inspektorat pozbawiony został praktycznie łączności telefonicznej – w ten sposób zapewne inspektor Walkowiak chciał zapobiec rozprzestrzenianiu się zarazy niesubordynacji pracowników. Nie mogli oni wykonywać nawet połączeń miejscowych. Ustny zakaz inspektora wojewódzkiego dotyczył także zakazu porozumiewania się z kontrolowanymi zakładami, z innymi inspektoratami wojewódzkimi, a nawet głównym inspektoratem w Warszawie.

Utajniony został plan wyjazdów kontrolnych. Inspektorzy dowiadawali się o tym, gdzie mają wyjechać na kilka godzin przed inspekcją, a zdarzało się, że nawet w drodze. Według inspektora wojewódzkiego nie kolidowało to z wymogiem przygotowania się do przeprowadzenia kontroli. Nie sposób zrozumieć tak absurdalnego zarządzenia, jak zakaz zabierania na kontrole przepisów prawnych. Wyjazdy na kontrole bywały opóźniane bez żadnej przyczyny, jednak inspektorzy musieli tłumaczyć się z powrotów po godzinach pracy.

Niektóre zarządzenia wydają się tak groteskowe, że aż niewiarygodne – inspektor Walkowiak zabronił jednemu z związkowców pracy na jakimkolwiek komputerze w firmie. W przypadku konieczności sporządzania pism miał używać „kartki i długopisu”, a wszyscy kontaktujący się z nim pracownicy musieli tłumaczyć się z tego.

Wobec wszystkich tych faktów jakby żywcem wyjętych

z opowiadań Mrożka, nie wydaje się już nawet dziwne, że Komisja Zakładowa „Solidarności” została pozbawiona telefonicznego wyjścia na miasto i jej członkowie mogli korzystać jedynie z telefonu umieszczonego w sekretariacie, a więc w miejscu niemalże publicznym. Na tym nie skończyły się jednak szkany wobec komisji. Komputer wykorzystywany przez KZ został odebrany przewodniczącej. Później został udostępniony w pomieszczeniu, w którym jego zawartość mogła podlegać stałej kontroli przez zastępcę inspektora wojewódzkiego.

## Lista przestępców

Wszystko przebijają chyba jednak to, że lista członków Komisji Zakładowej, chronionych prawem, została określona przez szefa jako „lista przestępców”, zaś członkowie komisji musieli odpowiadać na pytanie, dlaczego weszli w jej skład.

Szczególnych szykan nie uniknęła niestety przewodnicząca komisji – każda przeprowadzona przez nią kontrola i wręcz każde pismo były przedmiotami analizy szefostwa i poniżającej krytyki. Kilkakrotnie jej kontrole były odwoływane, raz nawet już po wyjeździe na trasę. Musiała też tłumaczyć przyczyny podejmowania kontroli, nawet wówczas, gdy były one zlecane odgórnie. Małgorzacie Szymańskiej odmówiono także bezzasadnie udzielenia zapomogi z funduszu socjalnego.

Dezorganizowanie, sprzeczne polecenia wydawane pracownikom, brak przepływu informacji, atmosfera strachu, podejrzeń i donosicielstwa – to wszystko odbijało się ostatecznie na funkcjonowaniu gdańskiego inspektoratu. Związkowcy usiłowali informować o tym Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, a nawet ministra ochrony środowiska. Wojewoda pomorski po sygnałach od pracowników gdańskiego WIOŚ także interweniował w warszawskim głównym inspektoracie, jednak bez rezultatu.

## Toksyczna ochrona środowiska

W ubiegłym roku pomorskim WIOŚ zainteresowały



się media. Najpierw pojawiła się sprawa toksycznych wyziewów w siedzibie inspektoratu. Pracownicy od zawsze czuli dziwny zapach w pomieszczeniach, bolały ich głowy i często chorowali, jednak prawdziwy niepokój wzbudził fakt, że czułe urządzenia pomiarowe, wykorzystywane do badania zanieczyszczeń środowiska, nie były w stanie normalnie pracować i wykazywały anomalie. Dokonano odkrywki posadzki w jednym z pomieszczeń – okazało się, że do izolacji użyto ksylamitu, toksycznej, rakotwórczej substancji, używanej kiedyś do impregnacji drewna. KZ „Solidarności” wymogła przeprowadzenie kontroli przez sanepid i usunięcie szkodliwej substancji z budynku, jednak dokonano tego w sposób urągający nie tylko zasadom ochrony środowiska, ale i zdrowemu rozsądkowi. Firma dokonująca remontu nie została powiadomiona, że ma do czynienia z toksycznymi odpadami – w konsekwencji robotnicy pracowali bez odpowiednich zabezpieczeń, a skażony gruz wynoszony był przez korytarz budynku. Odpady trafiły też wbrew przepisom na zwyczajne wysypisko śmieci.

Podejrzewano, że ksylamit znajduje się pod posadzką na terenie całego budynku, nie tylko jednego pomieszczenia. Dyrekcja WIOŚ argumentowała, że nie ma środków na tak generalny remont pomieszczeń. – Prawda jest taka, że szefostwo urzęduje w nowej części budynku, gdzie nie ma toksycznych substancji – mówi związkowcy.

Media zainteresowały się też nieprawidłowościami

w spalarni odpadów Port Service w Gdańsku. Po uruchomieniu w kwietniu 2003 roku, działała zaledwie kilkanaście dni, a następnie została zamknięta po kontroli Urzędu Morskiego i straży pożarnej. O dziwo, organizacja, która powinna przede wszystkim dostrzegać ekologiczne zagrożenia, czyli WIOŚ, nie znalazła żadnych nieprawidłowości. Istotą tej „pomrocności jasnej” media dostrzegały w koleżeńskich układach pomorskiego SLD, z którego władz wywodzili się szef spalarni oraz wiceszef WIOŚ.

## Inspektor na dwójce

Na zmiany w nienaruszalnym zdawałoby się układzie kadrowo-towarzyskim w instytucji stojącej na straży środowiska trzeba było czekać aż do zmian personalnych w centrali w Warszawie. Dopiero wówczas, na skutek pisma skierowanego do ministra ochrony środowiska przez **Krzysztofa Dołę**, przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarności”, główny inspektor ochrony środowiska zarządził przeprowadzenie kontroli w gdańskim inspektoracie. Wojewoda pomorski przyznał wówczas, że od dłuższego czasu inspektor Walkowiak uciekał od problemów ochrony środowiska. Mimo wielokrotnych prób jego odwołania brakowało ostatecznej akceptacji władz Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Kontrola przeprowadzona w WIOŚ w maju br. jednoznacznie zdyskwalifikowała jego kierownictwo. W skali dziesięciopunktowej uzyskało ono ocenę dwa.

**Jarosław Wierchołowski**

KSIĄDZ PRAŁAT HENRYK JANKOWSKI

# Duszpasterz strajkujących

OLGA ZIELIŃSKA

**Wciąż za mało jest poznana rola, jaką odegrali w czasie sierpniowego strajku 80 roku msze święte celebrowane przy bramie Stoczni Gdańskiej przez księdza Henryka Jankowskiego. Tymczasem właśnie obecność pierwiastka duchowego i posługa duszpasterska, jakiej udzielił protestującym proboszcz z parafii św. Brygidy, wzmocniły wiarę stoczniowców w zwycięstwo.**

**K**iedy Jan Paweł II w 1979 r. podczas swojej pierwszej pielgrzymki do kraju powiedział słynne słowa: „Niech zstąpi duch Twój i odmieni oblicze ziemi, tej ziemi”, ksiądz Henryk Jankowski był już od lat proboszczem parafii św. Brygidy w centrum Gdańska. Kościół został bardzo mocno zniszczony w 1945 r. podczas inwazji wojsk sowieckich na miasto. Zadaniem proboszcza było doprowadzenie świątyni do dawnej świetności. Ksiądz Jankowski wykazał się przy tym niezwykłym zmysłem organizacyjnym. Znakomicie dawał sobie radę z administrowaniem parafią.

Późniejszy kapelan „Solidarności” urodził się 18 grudnia 1936 r. w Starogardzie Gdańskim. Tam też ukończył szkołę średnią. W 1958 r. wstąpił do seminarium duchownego w Gdańsku Oliwie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1964 r. został wikariuszem w kościele Mariackim. Po tragicznych wydarzeniach Grudnia 1970 r. na Wybrzeżu, władze zgodziły się na powierzenie księdzu Henrykowi Jankowskiemu funkcji proboszcza parafii św. Brygidy. W ciągu kilku lat z pomocą parafian, jak i korzystając z darów katolików niemieckich, odbudował będący w ruinie kościół.

## Komunia przy stoczniowej bramie

Nadszedł Sierpień 1980 r. W Stoczni Gdańskiej rozpoczął się strajk. Po pierwszych trzech dniach, w sobotę, 16 sierpnia, nastąpił przełom. Stoczniowcy osiągnęli porozumienie z władzą, strajk miał się zakończyć. Na szczęście determinacja **Aliny Pienkowskiej** i innych ludzi spowodowała kontynuowanie strajku. Wielu stoczniowców poszło już jednak do swoich domów, myśląc, że strajk się już zakończył. Wśród przywódców strajku zaczęły kielkować obawy, że władza może wykorzystać sytuację i podjąć próbę spacyfikowania stoczni. Po południu do protestujących stoczniowców przybył ksiądz Henryk Jankowski. Spotkał się z przywódcami strajku, powiedział, że chce pomóc, odprawić mszę.

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 11 rozpoczęła się pierwsza z pamiętnych mszy celebrowanych przez księdza Jankowskiego.

W 2000 r. ksiądz Jankowski podczas nadania mu Honorowego Obywatelstwa Miasta Gdańska wspominał: „Byłem i jestem z Wami od samego początku, od momentu gdy wtedy, w sierpniowe dni roku 80., rodziła się polska „Solidarność”, rodził się prawdziwy, wolny ruch związkowy, rodziła się wolna, suwerenna Polska, rodził się protest przeciwko krzywdzie, poniżeniu i niesprawiedliwości i dyktatowi komunistycznej władzy ukierunkowanej na dobrobyt dla „swoich”, dla wąskiej grupki partyjnych bonzów służalczo oddanych radzieckim towarzyszom. Tak, moi drodzy, pamiętam te dni, kiedy towarzysze Kwaśniewski, Miller, Szmajdziński, Janik i inni głosili wszem i wobec dozągoną wierność socjalizmowi, Związkowi Radzieckiemu i najlepszemu z systemów społecznych, marksistowsko-leninowskiemu socjalizmowi!”.

Obecność w strajkującej Stoczni osoby duchowej sprawiła, że poprawiły się nastroje wśród protestujących. Podobnie jak podczas papieskiej pielgrzymki, ludzie poczuli swoją wielką siłę. Zobaczyli, że na mszę przyszło wielu mieszkańców Gdańska, którzy ich popierali. Utwierdziło ich to w przekonaniu sensu walki z władzą komunistyczną.

**Lawrence Goodwyn**, autor książki „Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce” pisał: (...) *Taką to okreśną drogą Kościół, w osobie księdza Henryka Jankowskiego, wszedł na scenę Polskiego Sierpnia. Jako posługa religijna, msza odprawiona w niedzielę rano, nie była niczym niezwykłym; ale jako wydarzenie polityczne ogromnie pomogła robotniczej sprawie.*

Bardzo ważne było dla społeczeństwa Trójmiasta, iż została teraz jakby podbudowana słuszność strajku dostojnością szat liturgicznych ks. Jankowskiego i jego wysokiej, charyzmatycznej postaci. W ceremonii przy bramie stoczni wzięło udział ponad 5 tysięcy ludzi, w tym około 2 tysięcy mieszkańców



Ks. Henryk Jankowski odprawia mszę św. dla strajkujących stoczniowców – Sierpień 1980 r.

Gdańska, którzy zgromadzi się tuż za bramą. Świat zachodni zobaczył zdjęcia polskich stoczniowców przyjmujących komunię w czasie, gdy walczą przeciwko dyktatowi komunistycznej władzy. Podczas nabożeństwa został poświęcony przez Kościół krzyż ku czci robotników zamordowanych przez władze w 1970 r.

Tak otwarte poparcie robotników przez Kościół wzbudziło powszechne zdumienie w Europie. Także władze komunistyczne w Polsce były zaskoczone takim rozwojem wypadków i nie potrafiły w żaden sposób do tego się ustosunkować. Nie ma możliwości zajrzenia do kronik politycznych Rosji Radzieckiej z tamtych lat, więc nie można się dowiedzieć, co na ten temat mogli sądzić Rosjanie. Wtedy też na bramie stoczni pojawił się portret Jana Pawła II, dzięki któremu ludzie w stoczni czuli się bezpieczniej. Msze odbywały się do końca strajku, do momentu podpisania porozumień z władzą. Bywało na nich wiele tysięcy ludzi.

## Niedzielne manifestacje wolności

Ksiądz Jankowski został mianowany kapelanem NSZZ „Solidarność”. Podczas niedzielnych mszy w kościele św. Brygidy zbierali się wszyscy, którym na sercu leżało dobro

Polski. Choć Kościół zawsze był w miarę niezależny od władz państwowych, to jednak obszar wolności, jaki stworzył dla siebie i polskich patriotów ksiądz Jankowski, był nieporównywalny z niczym.

W grudniu 1981 r. wprowadzony przez reżimowe władze komunistyczne stan wojenny powstrzymał na wiele lat dążenia Polaków do wolności. Ksiądz Henryk Jankowski nie przestraszył się władzy. Co niedziela z ambony kościelnej wygłaszał słynne kazania o godności człowieka i jego niezbywalnym prawie do wolności.

**Bohdan Saryusz**, autor portretu ks. prałata zamieszczonego w szerszym zbiorze sylwetek twórców NSZZ „Solidarność”, napisał: (...) *gdy się te homilie czyta, staje się jasne, dlaczego kazania ks. Jankowskiego były i są dla wiernych zawsze pełnym wrzesań przeżyciem, czemu niejednokrotnie dają spontanicznie wyraz. Są również swoistą syntezą odzwierciedlającą złożoność problemów polskiej współczesności. Walka o prawdę naszych czasów – oto istota wystąpienia, a zarazem reżestr win księdza Jankowskiego, których władza byłego PRL nie mogła mu nigdy wybaczyć. Były one szeroko cytowane i rozchodzily się w powielanych drukach po całym kraju, często powoływano się na nie w prasie zagranicznej.*

Rozpoczynamy cykl przedstawiający sylwetki księży, którzy przez 25 lat istnienia „Solidarności” wspierali ją swoją bohaterką i ofiarną pracą. To oni dali ludziom walczącym o wolną, demokratyczną Polskę przekonanie w słuszność sprawy i wiarę w zwycięstwo. Bez nich nie byłoby dziś naszej „Solidarności”.

Ks. Jankowski w swych wystąpieniach nieustannie podkreślał niezachwianą wiarę, że „Solidarność” musi zwyciężyć. Jego homilie były cytowane przez prasę i wydawnictwa niezależne, kolportowane potajemnie w kraju, czytane wieczorami w domach na spotkaniach ze znajomymi. Komentowane też były na zachodzie Europy i w USA, w radiu i telewizji. Umacniały w ten sposób w polskim społeczeństwie przekonanie o konieczności reform i zmian ustrojowych.

Lech Wałęsa wspominał po latach: *Na długie lata plebania księdza Jankowskiego stała się moim drugim domem i centrum „Solidarności”. Najrozmaitsze spotkania, konferencje prasowe odbywały się właśnie tam. Całe życie parafii św. Brygidy zdawało się koncentrować na sprawach „Solidarności”. Ksiądz prześcigał wszystkich w wymyślaniu rocznicowych obchodów, imprez, sympozjów, prelekcji i czego tam jeszcze. Gdy rozpoczął się strajk majowy w 1988 roku, oddał do dyspozycji „Solidarności” swój dom i wszystkie jego zasoby, a to, że miał obszerną plebanie, sprawny samochód, dwa telefony i zawsze jakieś środki finansowe, okazało się wręcz niezbędne dla zorganizowania centrum informacji, tudzież pomocy materialnej. Dzięki niemu świat i zdezorientowani oficjalnymi doniesieniami Polacy mogli usłyszeć, co naprawdę dzieje się w obłożonej i odciętej od reszty Gdańska stoczni.*

Ksiądz Jankowski nie przestraszył się też komunistów po zbrodni popełnionej na księdzu **Jerzym Popieluszu**. Dalej wygłaszał płomienne kazania. Jednak nigdy nie namawiał do walki czy do atakowania komunistów. Kładł nacisk na honor i patriotyzm, przypominał najświetniejsze karty z dziejów Polski, namawiał do wytrwałości i wiary w ostateczne zwycięstwo. □

FOT. LESZEK BIERNAČKI

KLUB PROMOCJI PRACY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

# Centrum poszukiwań

**KLUB  
PROMOCJI  
PRACY**

Przez pół roku środki z unijnego programu Phare 2002 zasilają konto klubów promocji pracy NSZZ „S” w Gdańsku i Tczewie. Choć zdobyte przez klubowiczów miejsca zatrudnienia nie były zazwyczaj stałe i nie wiązały się z podpisaniem umowy o pracę, to aktywni uczestnicy programu są zadololeni i wdzięczni tym, którzy dali im pieniądze na bardzo konkretną pomoc: choćby możliwość darmowego skorzystania z telefonu, Internetu, wskazówek doradcy zawodowego, prawnika i psychologa.

## Sześć miesięcy rozwoju

Kontrole, zjawiające się w klubie, zainteresowane były przede wszystkim dokumentami, świadczącymi o sprawnej działalności instytucji. Fakty, prezentowane zainteresowanym przez **Stefana Gawrońskiego**, kierownika projektu, są następujące: w ramach działań, wykonywanych od końca marca do końca września tego roku, do Klubu Promocji Pracy zapisało się około 350 osób. Osoby bezrobotne mogły skorzystać z porady prawnika i psychologa, z zajęć psychoedukacyjnych, nauki sporządzania dokumentów aplikacyjnych



W Klubie Promocji Pracy.

oraz z darmowego dostępu do telefonu i Internetu. Po kilku miesiącach działalności do klubu zaczęli zgłaszać się pracodawcy, zatem pośrednictwo pracy zaczęło rozszerzać się o własne oferty. Została stworzona nowoczesna komputerowa baza danych, dzięki której w razie zgłoszenia zapotrzebowania na pracownika w konkretnym zawodzie, można było odszukać sprawnie kandydatów. Część osób skorzystała z bezpłatnego trzydniowego kursu komputerowego w ośrodku szkoleniowym w Czarnej Wodzie. Powstała także strona internetowa klubu. Strona została zauważona szybko, gdyż nowo powstające internetowe pośrednictwa pracy same zgłaszały się z prośbą o umieszczenie na tej stronie swoich linków.

## Atmosfery nie da się zmierzyć

Pracownicy partnera projektu, Pomorskiego Instytutu Demokratycznego, stworzyli poradnik „Kartę bezrobotnego” – ulotkę informacyjną o projekcie oraz wykonali badania psychologiczne na reprezentatywnej grupie osób długotrwale bezrobotnych. Zmierzone pewne stałe cechy dominujące w grupie osób poszukujących zatrudnienia i te okazały się zaskakujące. Dużą część reprezentatywnej grupy bezrobotnych cechuje wysoki stopień lojalności wobec firmy oraz dobra współpraca w zespole. Najczęściej

spotykany typ osobowości bezrobotnego wiąże się z takimi cechami, jak nastawienie na świat zewnętrzny, racjonalizm, praktycyzm, podejmowanie decyzji w oparciu o rozum. Słabo reprezentowaną cechą u osób bezrobotnych jest innowacyjność. Badania przeprowadziła **Krystyna Kmiecik-Baran**, psycholog. Pomorski Instytut Demokratyczny opracował także obszerną analizę rynku pracy województwa pomorskiego oraz regulamin sieci klubów promocji pracy.

Drugi partner projektu, Pomorska Izba Rzemieślnicza Małych i Średnich Przedsiębiorstw, przeskolił do wykonywania nowego zawodu około 40 osób.

Tyle mierzalne dane. Natomiast tym, co podkreślają w swoich wypowiedziach stali bywalcy klubu, jest miła atmosfera panująca w dwóch pokoikach na parterze budynku „Solidarności”. Serdeczny klimat zainteresowania zgłaszającym się człowiekiem nie jest niestety czymś, co dałoby się zmierzyć.

## Trzeba dać wędkę i miejsce na pomoście

Dla osób korzystających z pracy klubu najważniejsze okazało się ofiarowanie czegoś za darmo, szczególnie możliwości bezpłatnego korzystania z telefonu dla celów umawiania się z pracodawcami. To stara zasada działania wobec osób będących w stanie kryzysu: najpierw zapewnić możliwie wysoki stopień poczucia bezpieczeństwa w wymiarze materialnym, potem pomyśleć o psychice. Niestety, wiele instytucji zajmujących się bezrobotnymi upiera się przy rozdawnictwie „wędek”. Podstawowym pomysłem na opiekę staje się przekazywanie ludziom teorii, dzięki której zatrudnienie rośnie, ale nie wśród bezrobotnych, tylko przede wszystkim wśród trenerów i urzędników. Osobom poszukującym zatrudnienia potrzebny jest telefon, Internet, wielką pomocą byłyby darmowe przejazdy w ramach komunikacji miejskiej. Istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na szkolenia komputerowe i językowe. To są te prawdziwe wędki, ale nawet one nie zapewnią nikomu pozyskania zatrudnienia. Poszukującym trzeba dać nie tylko wędkę, ale i miejsce na pomoście, a o to miejsce jest niesłychanie trudno.

## Kilka faktów

**Adam**, elektryk, w czasie półrocznej działalności klubu złapał kilka dorywczych prac na czarno. Były to prywatne firmy, które nie mogły nadążyć z terminami wykonania robót. Część ofert odrzucił, bo stawki były za niskie. Miał też propozycję stałej pracy, ale tu też uposażenie było stanowczo za niskie.

**Bartosz**, magazynier, miał sporo propozycji pracy, ale na innych terenach, np. w Bydgoszczy albo w Słupsku. Była to praca stała w magazynie. Nie odpowiadała mu, bo chciał pozostać bliżej rodziny. W Gdańsku dostał w tym okre-

sie pracę zmianową. Pracował na zlecenie w dużych sklepach w nocy przez miesiąc.

**Celina**, pracownica biurowa, wróciła niedawno z Niemiec, gdzie pracowała na czarno, opiekując się starszą osobą. W Polsce przyjęła stałą pracę w ochronie marketu, mimo bardzo niskiego uposażenia. Nadal szuka innego zajęcia.

**Edward**, budowlaniec, mówi, że na rynku są głównie oferty pracy na czarno po trzy do czterech złotych na godzinę. Tak więc pracuje się, żeby nie umrzeć z głodu. No i pieniądze trzeba wyciągnąć od pracodawcy natychmiast, bo potem się ich nie zobaczy. Mimo kwalifikacji i sumienności nie ma się szans na stałe zatrudnienie.

## Zrobić coś z niczego

Po pół roku kontaktów z osobami poszukującymi pracy można snuć takie opowieści godzinami. Każda twarz to inna historia. Interes pracodawcy, by nie zatrudniać ludzi na stałe łączy się z niewydolnością systemu opieki społecznej i służb państwowych. W ten sposób większość osób w wieku produkcyjnym, którym nie przysługują zasiłki, woli jeść chleb za pieniądze zarobione na czarno niż w ogóle go nie mieć. Klub działa na takim a nie innym rynku pracy, tylko kilkorgu osobom w ciągu tego półrocza udało się podpisać stałą umowę. Tym bardziej cieszy, że klubowicze wyrażają wdzięczność za to, co mimo wszystko otrzymali.

**Elżbieta Banecka**



### Andrzej Szarkowski

– Klub Promocji Pracy „Solidarności” to dobrodziejstwo dla ludzi chcących pracować i będących bez prawa do zasiłku. W takiej sytuacji żadnego normalnego człowieka nie stać nawet na telefonowanie, a przecież trzeba dzwonić też na telefony komórkowe i to kilka razy dziennie. Atmosfera klubu jest tak miła, że nie chce mi się siedzieć w domu. Ta atmosfera jest najważniejsza, świetnie wpływa na psychikę – aż chce się żyć. Znalazłem tu również miłe doradztwo ze strony pracowników – zarówno techniczne, związane z obsługą komputera, jak psychologiczne. Miałem kłopoty z napisaniem CV, ale osoby z obsługi biura doradziły mi i pomogły, także przy wysyłaniu e-maili. Bardzo przydał mi się również skończony w ramach projektu kurs komputerowy. W urzędzie pracy również prosiłem o takie szkolenie, ale powieździeli mi, że mam za niskie wykształcenie, żeby się dalej kształcić. W instytucjach państwowych traktują ludzi źle. Chodzi mi o sposób odnoszenia się do innych osób. Z takim miejscem jak klub spotkałem się po raz pierwszy od wielu lat. Dlatego trzeba być bardzo wdzięcznym tym, którzy go sfinansowali.



### Stanisław Kowalewski

– Tu jest super! Można zadzwonić i znaleźć pracę. Bo jak ktoś chce, to zawsze jakaś jest, i to o 99 proc. lepsza niż w pośredniakach. Tam finansują biura, a nie ludzi pracy. Tu można sobie szybciej załatwić zatrudnienie. Nie mam pieniędzy na telefon, a stąd mogę zadzwonić. Ja tam nigdzie więcej nie chodzę, tylko tu. Dzięki temu, że korzystam z klubu, mam teraz kilka propozycji. Dużo załatwiłem – pracowałem już na umowę-zlecenie.



### Sebastian Miotk

– Klub jest miejscem potrzebnym, bo osoby szukające pracy mają ograniczone możliwości, niektórych nie stać nawet na zakup gazet z ofertami. W urzędzie pracy dostęp do Internetu jest ograniczony, nie ma też możliwości zatelefonowania na komórkę, trzeba o to prosić i jest to upokarzające. Oferty są tam nieaktualne, niesprawdzone. Petent jest uznawany za zło. Tu natomiast można posiedzieć, napić się czegoś ciepłego, poradzić się psychologa i prawnika, napisać CV. W urzędzie pracy dostaje się tylko gotowe formularze. Najważniejsze w ofercie klubu były: kursy, porady prawne, pomoc w pisaniu CV, dostęp do prasy i ofert z Internetu. Poprzez klub znalazłem czasowe zatrudnienie.

FUNDUSZ STYPENDIALNY „SOLIDARNOŚCI”

# Młodzi, zdolni junacy

Pieniądze z Funduszu Stypendialnego „Solidarności” zostały przyznane wyjątkowo dwóm wychowankom Ochotniczych Hufców Pracy. O poszerzenie grupy objętej pomocą, wskazanej w statucie funduszu, wnioskuje Tadeusz Celesz, przewodniczący KZ NSZZ „S” w gdańskim OHP. Dyplomy dla wyróżnionych wręczono 22 września 2005 r. w gmachu gdańskiej „Solidarności”.

## Nagrodzona rzetelność

– Inicjatywa taka jak Fundusz Stypendialny „Solidarności” wpływa dopingująco na młodych ludzi – powiedział Jerzy Trzasowski, komendant Środowiskowego Hufca Pracy w Starogardzie Gdańskim. – Ubieganie się o dofinansowanie stanowiło prawdziwą mobilizację dla naszej młodzieży.

Madziej-Molczyk, zastępczyni komendanta wojewódzkiego OHP. – Najważniejsze jest przystosowanie młodzieży do warunków panujących na rynku pracy.

## Junak Karol Wojtyła

– Mam nadzieję, że kapituła funduszu zmodyfikuje regułę przyznawania stypendiów, gdyż młodzież ucząca się

podstawie dekretu prezydenta RP Ignacego Mościckiego Junackie Hufce Pracy. Powstałe w 1958 r. OHP działały przede wszystkim w formie stacjonarnej, umieszczając na kwaterach młodzież uzupełniającą wykształcenie ogólne i zawodowe. Dzisiejsze hufce, zajmując się młodzieżą powyżej 15 roku życia, dostosowały swoją różnorodną ofertę do potrzeb zmieniającego się rynku pracy. Młodzież może nadal szukać zakwaterowania w centrach kształcenia i wychowania, może też znaleźć zajęcie w hufcach środowiskowych, w których pod opieką wychowawców spędza popołudniowy



Stypendyści, fundatorzy oraz goście z OHP.

Zwycięzcy najlepsi uczestnicy zajęć w OHP (młodzieży z OHP dziś nie nazywa się już „junakami”), wybrani przez wychowawców. Brano pod uwagę zaangażowanie w pracę hufca – w kołach zainteresowań, biwakach, ogniskach, biegach, ale także rzetelność pracy w zakładzie przygotowującym do wykonywania zawodu. Tymi najlepszymi okazali się Patryk Wizner oraz Andrzej Fergon. Patryk jest mieszkańcem Gdańska. Trenuje podnoszenie ciężarów w klubie Atleta Gdańsk. Uczy się zawodu cukiernika. Andrzej ze Starogardu Gdańskiego również zajmuje się sportem, choć robi to amatorsko, i podobnie jak Patryk ma zamiar zostać cukiernikiem.

– Życzę Wam podwyższenia poprzeczki i osiągnięcia Waszych zamiarów – powiedział Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”.

Wychowankom OHP towarzyszyła Iwona Iwan, wychowawczyni ze Środowiskowego Hufca Pracy z Gdańska.

– Podstawą jest dla nas wychowanie – powiedziała Agata

w Ochotniczych Hufcach Pracy jest często źle sytuowana, a bywa bardzo zdolna – powiedział Tadeusz Celesz, przewodniczący KZ NSZZ „S” OHP.

Hufce pracy działają nie od dziś. Wśród uczestników zajęć w polskich hufcach można znaleźć w roku 1938 samego Karola Wojtyłę, późniejszego Papieża Jana Pawła II. W tamtych czasach działała organizacja będąca protoplastką dzisiejszego OHP: założone na

czas wolny i wraca na noc do domu. Może wreszcie nadal mieszkać w gronie rodzinnym i korzystać z zapewnionej przez tę organizację nauki zawodu. OHP angażuje się w programy unijne, prowadzi mobilne centra informacji zawodowej, młodzieżowe biura pracy, kluby pracy oraz ośrodki szkolenia zawodowego. Angażuje się także w działalność kulturalną oraz sportową.

Elżbieta Banecka



Nagrodzony Patryk Wizner z Iwoną Iwan, wychowawczynią ze Środowiskowego Hufca Pracy z Gdańska.

ALBUM „SOLIDARNOŚĆ. XXV LAT”

# Żeby trafił do szkół

Wspomnień fotografów, którzy towarzyszyli „Solidarności” od Sierpnia 1980 r. oraz ich młodszych kolegów, można było wysłuchać 26 września 2005 r. w sali Akwen, na spotkaniu promującym album „Solidarność. XXV Lat”, opracowany przez Teresę Sowińską.



Album Teresy Sowińskiej zawiera niezwykle bogaty materiał ilustracyjny, na który składają się również zdjęcia wcześniej niepublikowane oraz te, których autorstwo ustalono dopiero niedawno, jak choćby zdjęcie Pawła Glanerta, przedstawiające ks. Jerzego Popiełuszkę, Lecha Wałęsę oraz ks. Henryka Jankowskiego. Obiektywizm dobranej dokumentacji, wśród której znalazły się m.in. zdjęcia Wojciecha Milewskiego, Stanisława Składanowskiego, Piotra Zablockiego, Leszka Pękałskiego i Sławomira Fiebiga, docenił w swojej opinii prof. dr hab. Mieczysław Nurek, pisząc o szerokiej wiedzy i intuicji autorów wydawnictwa. Napisanie historycznego wprowadzenia oraz zakończenia powierzono prof. Andrzejowi Paczkowskiemu, znawcy problematyki. Goście dyskutowali na temat trudności dotarcia z materiałami historycznymi do szkół. Problemem jest nie tylko brak pieniędzy w instytucjach oświatowych. Jak pokazują zakończone niedawno badania, z przekazanych szkołom przez „Solidarność” nieodpłatnie historycznych materiałów multimedialnych – nie skorzystano w około 80 procentach placówek.

(eb)



Fotografowie, zdjęcia których znalazły się w albumie.

## O historii najnowszej

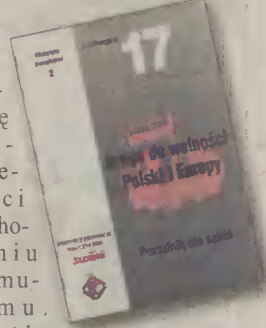
Poradnik dla szkół, proponujący scenariusze lekcji oraz zestawy zadań dla uczniów, związane z 25-leciem „Solidarności”, zawiera publikacja „Drogi do wolności Polski i Europy”.

Książka jest nieocenioną pomocą dla nauczycieli w przygotowywaniu lekcji najnowszej historii Polski. Poza gotowymi do wykorzystania zadaniami i scenariuszami, dotyczącymi „Solidarności”, zawiera także informacje o roli Papieża Jana Pawła II w powstaniu Związku, a także o księdzu Jerzym Popiełuszcze.

Nie mniej cenna jest płyta VCD, dołączona do wydawnictwa. Zawiera ona film, przygotowany przez Video Studio Gdańsk, o historii odzyskiwa-

nia przez Polskę niepodległości i wychodzeniu z komunizmu. Książkę (cena 8 zł) można zamawiać pisząc na adres: Wydawnictwo Instytutu Promocji Nauczycieli „Solidarność”, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, fax (0-58) 308-42-59, e-mail: instytutpromnauucz@solidarnosc.org.pl. Więcej informacji na stronie www.oswiata.solidarnosc.prv.pl.

(jw)



# Rozbroić bombę demograficzną

ANTONI SZYMAŃSKI

**O bombie demograficznej utarło się mówić w kontekście gwałtownego wzrostu urodzeń. Wydaje się, że nasza sytuacja demograficzna uprawnia do stosowania tego dobitnego sformułowania w odwrotnym sensie. Od kilkunastu lat Polska przeżywa wyjątkowo głęboki regres demograficzny.**

## Coraz nas mniej

Od początku przemian społeczno-ekonomicznych zapoczątkowanych w 1989 r. do dnia dzisiejszego struktura rodzin zmieniła się radykalnie. Gdy w 1989 rodziny posiadały statystycznie po dwójce dzieci, to dzisiaj posiadają tylko po jednym. Oceniając minione 25-lecie warto o tym pamiętać. Zastępowalność pokoleń, która ma miejsce przy współczynniku dzietności na poziomie około 2,11, utraciliśmy w 1989 r. W 2003 r. współczynnik ten wyniósł zaledwie 1,22 i ma nadal tendencję spadkową.

Choć od sześciu lat liczba ludności w Polsce nieustannie spada, to nie dostrzegamy tego dostatecznie wyraziście, bo jest to spadek nieduży z powodu wydłużenia się średniego czasu życia o prawie 4 lata na przestrzeni ostatnich 15 lat. Jednak liczba urodzeń spada dramatycznie. W 2003 r. urodziło się 351,1 tys. dzieci, podczas gdy w 1983 r. było to 723,6 tys. Oznacza to 100-procentowy spadek urodzeń.

## Ślub coraz później

Zawdzięczamy to zmianom zachowań społecznych, wzorców rodziny i konsumpcji. Podwyższeniu uległ wiek zawierania małżeństwa kobiet (w 1989 r. 22,8, a w 2001 r. 24,2 lat) i mężczyzn

(odpowiednio: 25,1 i 26,5 lat), zmniejszyła się liczba rodzin z dziećmi (w latach 1988-2002 spadek z poziomu 6,3 mln do 5,9 mln), wzrósł przeciętny wiek rodzających kobiet, które w roku 2003 rodziły pierwsze dziecko przeciętnie w wieku 24,8 lat. Systematycznie obniża się skłonność do zawierania małżeństw, opóźnia się wiek ich zawierania, wzrasta liczba separacji i rozwodów oraz par o niesformalizowanym związku wychowujących dzieci, zmniejsza się natężenie płodności we wszystkich grupach wiekowych, a także zwiększa się liczba małżeństw bezdzietnych.

Te problemy demograficzne, jeśli nie spotkają się z aktywną polityką społeczną władz rozumiejącą ich przyczyny, będą się pogłębiały. Spowodują one poważne problemy dotyczące zarówno aspiracji dotyczących posiadania dzieci, jak i problemy w rozwoju kraju. Zbyt jeszcze często uważa się, że problem ten jest prywatną sprawą, a państwo winno być wobec niego neutralne.

Państwo powinno być nastawione na realizację aspiracji swoich obywateli. Tymczasem zmniejszanie się liczby dzieci bardzo często nie jest wynikiem indywidualnego i wolnego wyboru, ale efektem trudnej sytuacji ekonomicznej, która nie daje szansy na utrzymanie dziecka na przyzwoitym poziomie. Jakże często słyszymy, jak

ludzie mówią, że chcieliby mieć więcej dzieci, ale powstrzymuje ich obawa przed gwałtownym zbiednieniem w przypadku powiększenia rodziny. Z drugiej strony depopulacja, jaka ma obecnie miejsce, zmniejszy w niedalekiej przyszłości vitalne procesy ekonomiczne, spowoduje konieczność zwiększenia nakładów na świadczenia emerytalne, zdrowotne i socjalne. Już niedługo malejące grupy młodych ludzi, wypływające na rynek pracy, będą musiały utrzymywać coraz liczniejsze grupy ludzi starszych na rentach i emeryturach. Spowoduje to negatywne skutki ekonomiczne w obu grupach. Problemu tego nie rozwiążemy w sposób, jaki czyniły to przez lata np. bogate Niemcy, poprzez sprowadzanie setek tysięcy pracowników z innych krajów, bo po prostu nas na to nie stać.

Sytuacja ta jest wezwaniem do dyskusji i działań nad takimi sposobami zaradzenia sytuacji, by odwrócić negatywne trendy. Udało się to wielu krajom zachodnim, gdzie po okresie depopulacji zwiększyła się liczba urodzeń dzieci. Nie dzieje się to samo z siebie, a na ogół w odpowiedzi na aktywne działania państwa w dziedzinie polityki społecznej na rzecz rodziny.

Państwa te zaproponowały pakiety działań sprzyjających rodzicielstwu. Dotyczyły one świadczeń oraz rozwoju dostępnych i na dobrym poziomie usług na rzecz rodziny, ułatwień w łączeniu pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych.

Mając świadomość potrzeby kompleksowych dzia-

łań chciałbym zaakcentować kwestię koniecznych zmian prorodzinnych w systemie podatkowym. Jest to szczególnie ważne, gdyż aktualnie w dyskusji pomiędzy ugrupowaniami, które mają nadzieję na przejęcie władzy w Polsce po najbliższych wyborach, dominuje kwestia obniżenia podatków, a spór dotyczy tego, czy zrobić to skokowo i wprowadzić 15-proc. podatek liniowy, czy też obniżyć je, pozostawiając dwa progi podatkowe. Mniej mówi się o koniecznych zmianach w systemie podatkowym, które spowodują, że nie będzie dyskryminacji rodzin decydujących się na dzieci i ich wychowanie. Patrząc z punktu widzenia roli i znaczenia rodziny, system podatkowy powinien być dla niej życzliwy. Dostrzega to konstytucja naszego państwa podkreślająca obowiązek prowadzenia polityki wspierania rodziny i ochrony praw dzieci. Tymczasem polski system podatkowy dzieci traktuje jak luksusową konsumpcję.

## Odpis na dziecko

Obecny system podatkowy osłabia sytuację ekonomiczną osób decydujących się na posiadanie i wychowanie dzieci. Utrzymanie dziecka jest kosztowne, tak w zakresie kosztów bezpośrednich, jak i pośrednich (np. czasu poświęconego przez rodziców). Przy większej liczbie dzieci jedno z rodziców często rezygnuje z pracy zawodowej na krótszy lub dłuższy okres, co powoduje, że na rodzinę pracuje tylko jedna osoba. Osoby bez dzieci mają więcej czasu i energii na rozwój zawodowy i osiągają częściej lepsze zarobki. Z tego tytułu w przyszłości osiągną też lepsze zabezpieczenie emerytalne. Natomiast osoby wychowujące dzieci często osiągają gorszy status materialny w czasie aktywności zawodowej. W przyszłości ich dzieci będą finansowały tych, którzy z różnych powodów nie wychowywali dzieci.

W tej sytuacji kwestią pilną jest zmiana systemu podatkowego. Rozwiązanie najprostsze zaproponowano w projekcie przygotowanym przez dr. Stanisława Kluzę z Instytutu Statystyki i Demografii SGH, zaprezentowanym podczas Narodowego Dnia Życia 24 marca br. Jego uzasadnienie brzmi następująco:

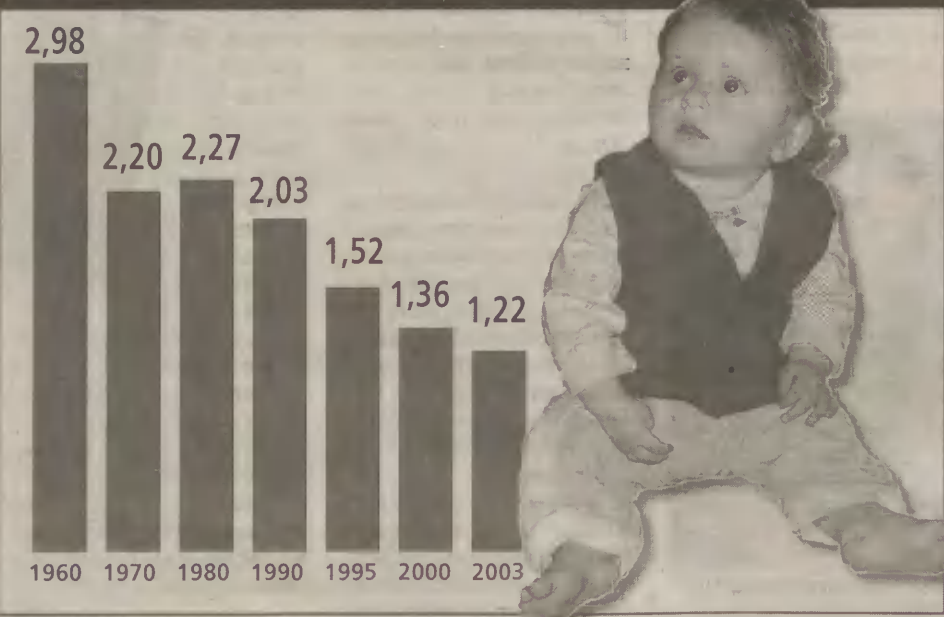
Warto przypomnieć, że zasadniczą cechą systemu po-

datkowego powinna być jego neutralność. Powinien się on również wyróżniać powszechnością i prostotą. Obecny system podatkowy nie spełnia ani jednego z tych założeń. Nie jest ani neutralny społecznie – przeciwnie dyskryminuje osoby decydujące się na posiadanie dzieci, ani prosty czy powszechny (ma liczne wyłączenia i podatki partykularne). W tym względzie najbardziej paląca wydaje się kwestia uwzględnienia liczby dzieci. Wprowadzenie takiego rozwiązania jest możliwe zarówno w obecnym systemie, jak i w systemie opartym np. na podatku liniowym. Podatek dochodowy od osób fizycznych powinien bowiem uwzględniać kwotę wolną od podatku przypadającą na każdego członka rodziny, względnie pozwalać na łączne opodatkowanie rodziny, gdzie podstawa opodatkowania uzależniona byłaby od liczby osób w rodzinie. Kwota wolna od podatku powinna być zbliżona do tzw. minimum egzystencji. Ta konstrukcja mogłaby być szansą dla wszystkich rodzin (w tym niezamożnych), aby miały szansę na świadome podjęcie decyzji o posiadaniu dziecka i były w stanie to dziecko utrzymać. Prawo – w tym prawo podatkowe – nie może wymagać od ludzi decydujących się na dzieci nadmiernych ofiar i ponadprzeciętnego trudu. Wprowadzenie takiego systemu daje szansę na zwiększenie współczynnika dzietności (choć dziś szczególnie ważne jest przełamanie jego spadkowego trendu). W długim horyzoncie czasowym rezultaty tych rozwiązań przyniosą wymierne korzyści dla całej gospodarki.

Propozycje rozwiązań podatkowych uwzględniających dzieci mogą być różne, ważne jest jednak, by pilnie podjąć dyskusję nad nimi i przyjąć rozwiązanie, które przynajmniej nie będzie dyskryminować wychowujących dzieci. To elementarny wymóg sprawiedliwości, to ważny element rozmontowywania bomby demograficznej.

Autor jest radnym, przewodniczącym Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny Sejmiku Województwa Pomorskiego. W wyborach do parlamentu 23 września br. został wybrany senatorem z listy Prawa i Sprawiedliwości w Gdyni.

Liczba dzieci przypadających na jedną matkę (tzw. dzietność) w Polsce w latach 1960-2003



IRAK. ROZPOCZYNA SIĘ PROCES DYKTATORA

# Życ z piętnem zbrodni

Zachodnie media zapowiadają, że 19 października rozpocznie się proces byłego prezydenta Iraku Saddama Husajna, który odpowie za największe we współczesnym świecie zbrodnie ludobójstwa.

Tekst i zdjęcie MARIA GIEDZ

Obecny prezydent Iraku **Dżalal Talabani**, Kurd z pochodzenia, już oficjalnie zapowiedział, że nie podpisze się pod wyrokiem śmierci dla dyktatora, chociaż reprezentuje kilkunastomilionową mniejszość narodową, która doświadczyła wyjątkowych okrucieństw podczas Saddamskich rządów. Talabani jeszcze przed objęciem urzędu prezydenckiego sprzeciwił się karze śmierci, dzisiaj nie chce zmieniać zdania, tylko po to, aby utrzymać się na stanowisku.

– Saddam będzie musiał żyć z piętnem zbrodni – mówią Irakijczycy.

Jednak on sam, mimo iż przyznaje się do popełnionych czynów, sprawia wrażenie człowieka zdziwionego oskarżeniami i bardzo religijnego.

Lista oskarżeń jest ogromna, chociaż wystarczy tylko jedno, aby skazać dyktatora na śmierć. Właśnie tym jednym – masowym zabójstwem stu niewinnych szyitów w wiosce Dudżail, które miało miejsce w 1982 r., uznawane za najmniej istotne, ale najbardziej

inwazję na Kuwejt i za brutalne stłumienie powstania szyitów w 1991 roku...

## Nienawiść do Kurdów

– Generalnie – twierdzi **Munther Al-Fadhal**, Kurd, który jest konsultantem z dziedziny prawa krajów Bliskiego Wschodu w Londynie – nadużycia wobec Kurdów praktykowane były przez partię Baas od 1968 r. do stłumienia reżimu Saddama Husajna 9 kwietnia 2003 r. Działania te miały charakter politycznych segregacji, masowych zabójstw i znęcania się nad ludźmi, a nasiliły się po wojnie między Irakiem i Iranem w 1980 r., później zaś były wynikiem użycia broni chemicznej w kilku częściach Iraku, zwłaszcza w Halabdzji w 1988 r. i po inwazji na Kuwejt w 1990 r. Prowadzono też czystki etniczne oraz arabizację, a także eksterminację kulturową. Między innymi obowiązywał zakaz posługiwania się językiem narodowym, czyli kurdyjskim, nie mówiąc już

dali się we znaki, poza samym Saddamem Husajnem, jego kuzyn **Ali Hassan al-Madżid**, popularnie zwany Chemicznym Alim oraz sułtan **Haszim Ahmed**. Obaj w latach 1987-89 kierowali operacją Anfal (Łupów Wojennych, na podstawie VIII Surj Koranu – świętej księgi islamu), czyli pacyfikacją terenów kurdyjskich.

## Masowe groby

Po obaleniu reżimu Saddama na terenie Iraku znaleziono ponad 300 masowych grobów. W niektórych spoczywało sto, a nawet i więcej osób. Pod koniec kwietnia 2005 r. w miejscowości Samawa na terenie południowego Iraku (300 km na południe od Bagdadu) oficerowie śledczy odkryli masowy grób złożony z 18 płytkich rowów. W rowach tych znaleziono 1500 ciał, głównie kobiet i dzieci. Prawdopodobnie są to Kurdowie, którzy zostali wynagani z domów pod koniec 1980 r. Kolejny, tym razem bardzo niewielki grób, został odkryty w ostatnich dniach maja 2005 r. Znajdował się w samym centrum Erbilu. Wzdłuż ulicy kopano rów, aby położyć kabel elektryczny przed gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Niespodziewanie robotnicy zauważyli strzępki odzieży. Zaczęli kopać głębiej i znaleźli tam 20 ciał.

To tylko niektóre przykłady z wielu mogił. Za rządów Saddama w całym Iraku zginęło 3 mln osób, w większości Kurdów. W archiwum Organizacji Anfal znajdują się dziesiątki dokumentów. Np. z 20 kwietnia 1990 r. jest odpowiedź Saddama Husajna na pismo jednego z saddamskich żołnierzy. Otóż wojskowy ten podczas wojny trafił do niewoli w Iranie. Kiedy powrócił do domu nie zastał w nim ani żony, ani dzieci. Sąsiedzi powiedzieli mu, że jego rodzina została uprowadzona przez żołnierzy Saddama. Wojskowy pojechał do Bagdadu i napisał pismo do dyktatora. Otrzymał odpowiedź: „Twoja żona i dzieci są po Anfalu – prezydent Iraku Saddam”.

Nie sposób przytoczyć wszystkich dokumentów, ale jest jeszcze jeden bardzo znamienity. To rozkaz dla służby bezpieczeństwa w Kirkuku 1601/1989.12.10., który szokuje. Nakazuje poszukiwanie 18 najpiękniejszych dziewczyn w wieku od 14 do 29 roku życia i wywiezienie ich do burdelu w Egipcie.

70 LAT TEMU WYRUSZYŁ W SWÓJ PIERWSZY REJS TRANSATLANTYK „PIŁSUDSKI”

# Pod biało-czerwoną banderą

W latach międzywojennych XX wieku, wraz z budową Gdyni, tworzyliśmy też własną flotę handlową. Wchodziły do niej obok statków starych i wysłużonych także nowe, zamawiane w zagranicznych stoczniach. Dzięki temu flota z biało-czerwoną banderą mogła podołać konkurencji na wielu szlakach żeglugowych.



W tamtym okresie smutną koniecznością była liczna emigracja z Polski, nie tylko do krajów Europy Zachodniej, lecz także do obu Ameryk i Palestyny. Przez jakiś czas korzystano z usług obcych armatorów. Jednak od 1930 roku, kiedy powstało Polsko – Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe „Linia Gdynia – Ameryka” z udziałem kapitału duńskiego, pasażerowie z Polski zaczęli podróżować do Stanów Zjednoczonych i Kanady parowcami pasażerskimi, które otrzymały nazwy „Kościuszko”, „Pułaski” i „Polonia”. Były to statki stare, zakupione w Danii, a przed I wojną światową pływające pod banderą rosyjską.

O rentowności linii, głównie do Ameryki Północnej, decydowały zarówno szybkość statku, jak i warunki, w jakich podróżowali pasażerowie. Potrzebne były statki szybkie i nowoczesne. W przetargu na ich budowę wygrała stocznia Monfalcone we Włoszech. Tam też zbudowane zostały dwa motorowe transatlantyki, „Piłsudski” i „Batory”. Zapłata za nie miał być w większości węgiel z kopalni śląskich, przeznaczony dla włoskich kolei.

Wodowanie pierwszego z wymienionych transatlantyków miało miejsce 19 grudnia 1934 roku. W swój pierwszy inauguracyjny rejs „Piłsudski” wyruszył z Triestu do Gdyni 27 sierpnia 1935 roku. Po drodze zawinął do Wenecji, gdzie zaokrętowano pasażerów, następnymi portami były: Palermo, Algier, Malaga, Lizbona i Antwerpia. Do swego macierzystego portu w Gdyni przybył 12 września 1935 r. O rejsie tym pisano wiele w prasie. Wzięli w nim udział przede wszystkim Polacy i mała grupa Włochów. Jak wynika z listy pasażerów, zachowanej do dziś, najwięcej z nich pochodziło z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa. Warto przypomnieć pasażerów pochodzących z Gdyni: **Augusta Hepke, Kazimierza i Zofię Krzyżanowskich, Konrada i Joannę Ulrichsa**. Przy niektórych nazwiskach podawano zawód, przy wszystkich miejsce zamieszkania i numer przydzielonej kabiny.

Dalsze losy transatlantyku „Piłsudski” są dobrze znane z racji wielu monografií poświęconych polskiej flocie. Należy tylko przypomnieć, że jego kapitanem, począwszy od tego rejsu, aż do początków sierpnia 1939 r., był **Mamert Stankiewicz**. Jest to znana postać – dzięki jego pamiętnikom opublikowanym w 1995 roku, a także dzięki książce **Karola Olgierda Borchardta**, „Znaczy kapitan”. W 1939 roku statek został przebudowany w Anglii na jednostkę transportową. Niestety, nie udało się „Piłsudskiemu” przetrwać wojny. 25 września 1939 r., w trakcie koncentracji wojennego konwoju, został trafiony niemiecką torpedą bądź wszedł na wcześniej zastawione miny i zatonął u wybrzeży Anglii. Załogę uratował angielski niszczyciel, ale kapitan Mamert Stankiewicz zmarł z wyczerpania w szalupie ratunkowej.

Po II wojnie światowej, po roku 1956, myślano nawet o wyczerpaniu wraku, ale pomysł ten nie został zrealizowany.

Aleksander Miśkiewicz



Kobiety po Anfalu czekają na pomoc.

udokumentowane, rozpocznie się proces. Na 15 października wyznaczono datę przeprowadzenia w Iraku referendum dotyczącego konstytucji. Jeśli nie wybuchną nieprzewidziane zamieszki, proces dyktatora rozpocznie się 4 dni później. Obok masakry w Dudżail, Saddam Husajn odpowie także za czystki etniczne na ludności kurdyjskiej (w tym masakry z użyciem broni chemicznej na mieszkańcach wioski Halabdzja), za wymordowanie 8000 ludzi z plemienia Barzani, z którego wywodzi się obecny prezydent Kurdystanu, za egzekucję w 1974 roku 5 szyickich przywódców religijnych, za egzekucję, zaraz po objęciu prezydentury w 1979 roku, 20 liderów partii Baas, za

o likwidowaniu całych wiosek, więzieniu ludzi i testowaniu na nich broni biologicznej.

– Kurdowie domagają się procesu Saddama i wszystkich pozostałych zbrodniarzy, ale zgodnie z zachowaniem wszelkich zasad prawa – mówi **Massud Barzani**, prezydent Kurdystanu i jednocześnie lider Demokratycznej Partii Kurdystanu. – Jednak jest tyle oskarżeń wobec niego, że nie wiemy od czego zacząć. Zwłaszcza że każda zbrodnia popełniona przez Saddama wobec naszego narodu wystarczy do oskarżenia.

Przed Irackim Trybunałem Specjalnym stanie 55 oskarżonych. Kurdom najbardziej

## Patron jedności chrześcijan



Brat Roger podczas wizyty w Warszawie.

**Brat Roger jest patronem jedności chrześcijan. 90-letni przeor ekumenicznej wspólnoty w Taizé został zabity 16 sierpnia. Media podały, że zginął podczas popołudniowej modlitwy trzykrotnie ugodzony nożem. Zamordowała go 36-letnia Rumunka, ponoć chora psychicznie. Do zdarzenia doszło, niemal w wigilię światowego Dnia Młodzieży w Kolonii.**

**W** kaplicy małej burgundzkiej miejscowości właśnie modliło się ponad 2 tys. osób, śpiewano kanony i wtedy rozegrała się tragedia. Kapłan w bieli, zawsze uśmiechnięty, promieniujący radością, dobrocią i miłością starzec na wózku inwalidzkim przyciągający tłumy młodych, który przewodził modlitwie, został splamiony krwią. Teolodzy już mówią, że po raz pierwszy od 500 lat mamy wspólnego męczennika i świętego aż trzech Kościołów – trzech odłamów chrześcijaństwa. Bowiem to właśnie brat Roger zapoczątkował wspólne modlitwy katolików, protestantów i prawosławnych. Ten cichy, skromny, ale jakże bogaty wewnętrznie człowiek kiedyś wyznał Janu Pawłowi II, że zastanawia się nad konwersją (zmiana wyznania), czyli przejściem na katolicyzm. Wówczas usłyszał od Papieża Polaka: „Zostań, gdzie jesteś”. Podczas pogrzebu Jana Pawła II ówczesny kardynał **Joseph Ratzinger** udzielił mu komunii świętej, bowiem dyspensy na przyjmowanie Eucharystii w Kościele rzymskokatolickim udzielił bratu Rogerowi Papież Jan Paweł II.

**Roger Schutz**, bo tak brzmiało jego nazwisko po ojcu, pastarze Kościoła ewangelicko-reformowanego, całe życie poświęcił na szukanie drogi do pojednania pomiędzy wyznaniami chrześcijańskimi. Autor licznych publikacji, przede wszystkim słynnych „Listów z Taizé”.

Osiadł w Burgundii, w małej, biednej wiosce, gdzie od momentu jego przybycia zaczęły dziać się cuda. Nie było co prawda uzdrowień z kalectwa fizycznego, ale Taizé przez ostatnie 60 lat stało się centrum niezwykłych wydarzeń. Jeszcze w czasie II wojny światowej kupiony przez Rogera dom był kryjówką dla wielu uchodźców, głównie Żydów. A potem, z grupką przyjaciół, najpierw tylko ewangelików, złożył śluby zakonne zobowiązujące do zachowania celibatu i życia według zasad Ewangelii. Bracia utrzymywali się wyłącznie z pracy własnych rąk: zajęli się uprawą ziemi, zorganizowali pierwszą we Francji spółdzielnię rolniczą, dzięki której mieszkańcy biednego Taizé mieli za co się utrzymywać. Zajęli się też lepieniem garnków, pisaniem książek... W małym, romańskim kościółku trzy razy dziennie spotykali się na modlitwach – śpiewach kanonów i czytaniu Pisma Świętego, zapraszając na nie wszystkich okolicznych mieszkańców. Ten ich nietypowy sposób na życie wzbudzał tak duże zainteresowanie, że do Taizé zaczęły zjeżdżać tłumy, głównie młodzi ludzie. Od końca lat 70. młodych przybywało już tak dużo, a jeszcze więcej było takich, którzy z różnych powodów do Taizé przyjechać nie mogli, że bracia co roku zaczęli organizować Europejskie Spotkania Młodych w różnych dużych miastach naszego kontynentu. Kilkakrotnie gościli w Rzymie, modląc się wspólnie z Janem Pawłem II. Aż trzy razy przyjechali do Polski, dwa razy do Wrocławia i raz do Warszawy.

– Do Taizé przychodzi się tak jak do źródła – mówił Jan Paweł II, odwiedzając tę wioskę w Burgundii 5 października 1986 r. – Wędrowiec się zatrzymuje, gasi pragnienie i rusza w dalszą drogę.

Tekst i zdjęcie **Maria Giedz**

## EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

# Początek dyskusji

**Nad kształtem przyszłego Europejskiego Centrum Solidarności zastanawiali się w dniach 3-4 sierpnia br. w Gdańsku architekci. Zaprezentowali 11 projektów.**

**K**ształt przestrzenny Centrum musi językiem architektury bez słów i napisów wprowadzać przestrzeń Solidarności na drogę do wolności. Zatem ten budynek nie tyle ma być opisywany i interpretowany, lecz on ma opisywać i interpretować przestrzeń, w jakiej narodził się ruch, który wyzwolił naszą część kontynentu – napisał **Czesław Bielecki**, architekt, działacz opozycyjny w stanie wojennym i polityk, we wstępie do wydawnictwa, podsumowującego gdańską konferencję. Niestety, wydaje się, że nie wszyscy autorzy projektów Centrum uważali to kryterium za istotne.

Szczególnie chyba wyraźnie widać to w koncepcji, zaprezentowanej przez **Renato Rizziego**, kontrowersyjnego, acz faworyzowanego przez władze miasta architekta włoskiego, zdobywcy głównej nagrody w konkursie na projekt Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku. Nadbudowanie wzniosłej i niezwykle skom-

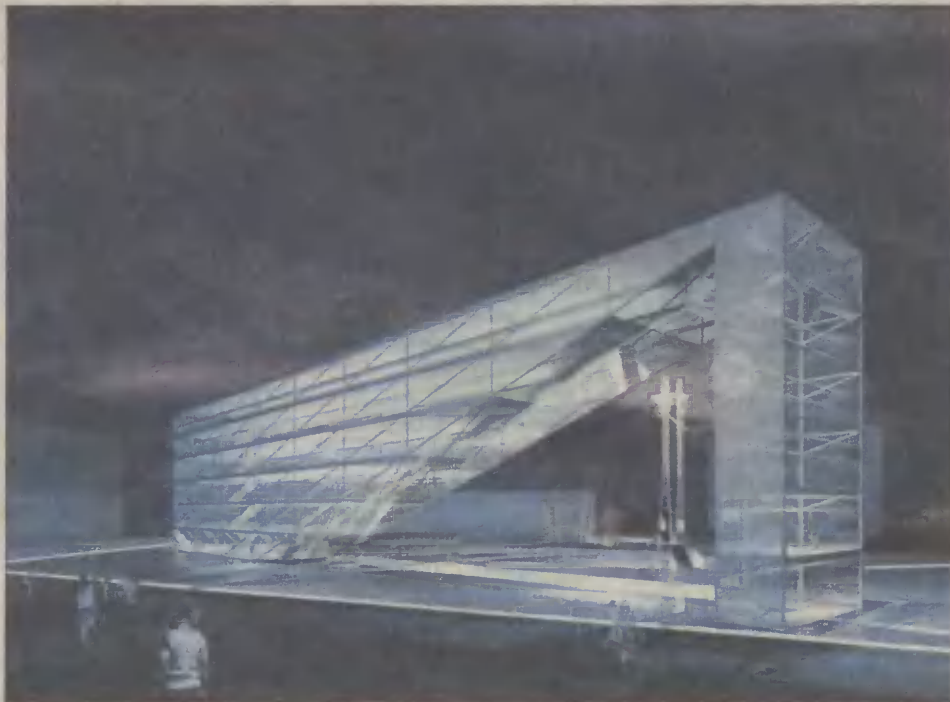
plifikowanej teorii nie wystarczy jednak, by zaakceptować dziwną bryłę z ustawionymi rzędem stoczniowymi żurawiami.

Większość projektów stara się akcentować pozytywny charakter rewolucji solidarnościowej i jej zdobyczy poprzez stworzenie wokół Centrum Solidarności miejsc przyja-

Niezwykle śmiały projekt zaprezentował **Romuald Loegler**, zwracając uwagę, że „Solidarność” musi otrzymać swój żywy pomnik w kształcie niepowtarzalnym i bezkompromisowym. Centrum Solidarności to wielka bryła szklana, tworząca zarazem swoistą bramę. Droga do Wolności wiedzie tu z kolei pod ziemią, przykryta szklanym dachem. Szkło dominuje także w koncepcji **Andreas Reidemeistera** i **Sebastiana Wegnera**.

Maksymalne wychodzenie ekspozycji zbiorów zgromadzonych w Centrum do przechodniów zakłada projekt **Piotra Mazura**, **Wojciecha Targowskiego** i **Antoniego Taraszkiewicza**. Autorzy chcą także umieścić w ciągu Drogi Wolności ściany-tablice, z których każda poświęcona byłaby jednemu fundamentalnemu prawu obywatelskiemu – np. prawu do wolności, bezpieczeństwa, życia, godności, zgromadzeń i stowarzyszeń itd.

Zadaniem konferencji nie było rozstrzygnięcie ostatecznego kształtu Centrum i przyległych terenów. Miała to być jedynie pierwsza tego typu



**Projekt autorstwa Romualda Loeglera – „szklany kryształ” jako symbol nowej jakości życia i pomnik Poległych Stoczniovców przypominający cenę odzyskanej wolności.**

Może jako element niosący wolność podchodzi tu pod sam pomnik Poległych Stoczniovców i zatapia wielką przewróconą kratę, a Droga Wolności częściowo wiedzie pod ziemią. Na jej krańcu architekci przewidzieli świątynię pod wezwaniem św. Jana Pawła II.

dyskusja. Miejmy nadzieję, że w wyniku ścierania się poglądów i koncepcji, swoistej burzy architektonicznych mózgów, powstanie koncepcja godna „Solidarności”. Dobrze się stało, że rangę dziedzictwa „Solidarności” podkreśliło uczestnictwo w konferencji znanych architektów europejskich. (jw)



ŚRODOWISKO DZIENNIKARSKIE A SIERPIEŃ '80

# Wolne media

Tekst i zdjęcia: MARIA GIEDZ

Panelową dyskusję na temat mediów w walce o niepodległość w symbolicznej już Sali BHP przy Stoczni Gdańskiej zorganizował w sierpniu br. wybrzeżowy oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Wzięli w niej udział głównie ci przedstawiciele mediów, którzy 25 lat temu, podczas sierpniowego strajku, wykonywali swój zawód, pisząc lub też próbując pisać o tym, co działo się w stoczni. Niestety, część osób już nie mogła wziąć w niej udziału, ale byli i tacy, którzy podobnie jak 25 lat temu wycofali się przed publicznym opowiedzeniem się za tym, co podpowiada im własne sumienie.

Strajk w stoczni to było wydarzenie medialne, ale dla władz nie do przyjęcia – wspomina **Andrzej Drzycimski**, niegdyś reprezentant prasy katolickiej, a potem rzecznik **Lecha Wałęsy**, dzisiaj prorektor wyższej uczelni w Gdyni. – Dziennikarze kierowali się różnymi potrzebami, ale też potrzebą bytności razem z robotnikami. W sali „tradycji” zaczęło się redagowanie słynnej deklaracji poparcia dla robotników. Miała być skierowana do KC PZPR, ale przerodziła się w deklarację neutralną. Podpisało się pod nią kilkadziesiąt osób, ale potem część się wycofała. Zostało trzydziestu paru dziennikarzy, siedmiu z Gdańska.

## Ćwierć wieku później

Była to pierwsza od 25 lat publiczna dyskusja środowiska gdańskich dziennikarzy o wolności mediów. Poruszano w niej własne zachowania, odczucia, nastroje, jakie panowały podczas sierpniowego strajku, a także po 13 grudnia 1981 r. kiedy dziennikarze ci nie zostali zweryfikowani i musieli zejść do podziemia. Oczywiście reżimowych dziennikarzy, dzisiaj często piastujących wysokie stanowiska, w Sali BHP nie było. Nie przyszli nawet posłuchać, bo po co? Za to pojawiło się trochę osób spoza Gdańska: z Warszawy, Bydgoszczy, kilku młodych ludzi, dla których

czasy sprzed ćwierć wieku są fascynującą historią.

– Ta deklaracja poparcia pokazała, że środowisko, które było może najbardziej manipulowane, najbardziej przesiąknięte gangreną tamtego systemu, przemówiło własnym głosem – mówił Drzycimski. – Bo przecież cała informacja o strajku wychodziła od dziennikarzy zagranicznych, a było ich w stoczni ok. 200, reprezentantów wszystkich agencji światowych, poza TASS. To był bardzo wyrazisty głos, który został przyjęty z ogromnym entuzjazmem strajkujących. Do dziś pamiętam te oklaski tutaj, w Sali BHP.

## Przesłanie Lecha Bądkowskiego

To postać-legenda „Solidarności”, a także gdańskich intelektualistów. Prozaik, publicysta, inicjował dyskusje na temat praw człowieka i zadań literatury w wolnym społeczeństwie. Wszystkie swoje działania podporządkowywał ideałom wolności. To on podczas sierpniowego strajku był odpowiedzialny za postanowienia dotyczące wolności słowa w Polsce.

Po podpisaniu sierpniowych porozumień na łamach lokalnej gazety zaczęła się ukazywać najpierw jedna, a potem trzy szpalty „Samorządności”, redagowanej właśnie przez Bądkowskiego. Im szpalty były węższe, im więcej pojawiało



Uczestnicy dyskusji.

się między nimi światła, tym więcej w tekstach było ingerencji cenzury. Niektóre środowiska zarzucały Bądkowskiemu, że kolaboruje z władzą, bo drukuje „Samorządność” w państwowej drukarni. No cóż, innych wówczas nie było. Pod koniec „karnawału Solidarności” „Samorządność” zaczęła wychodzić jako samodzielne pismo. Niestety, zdążyły się ukazać tylko trzy numery.

## Nastał stan wojenny

**Andrzej Liberadzki** opowiadał o dziennikarzach niezwerfikowanych i o tym, że Gdańsk był miejscem specyficznym, bo tutejsze środowisko „oberwało” najbardziej.

– Dokumentem KC PZPR z czerwca 1982 r. zawieszono większość tytułów, pozostawiono 2 gazety neutralne i 16 partyjnych, natomiast rozwiązano 21 redakcji, przeprowadzono 10 tys. rozmów z dziennikarzami – mówi Liberadzki. – Negatywnie zweryfikowano 10 proc. dziennikarzy, czyli 1000 osób zostało wyrzuconych na bruk. Na przykład **Tadeusz Skutnik** przez „komisję hańby” został oceniony negatywnie, bo opublikował w „Głosie Wybrzeża” artykuł, „który przyniósł szkody partii”. Natomiast Liberadzki dowiedział się, że po prostu ma złą postawę. Od decyzji odwołały się zaledwie 83 osoby. Na liście represjonowanych dziennikarzy z Gdańska znalazło się 80 osób, to była 1/3 środowiska dziennikarskiego na Wybrzeżu. Ci właśnie ludzie wzmocnili działalność podziemnej „S”.

Od **Macieja Łopińskiego** dowiedziano się, że pomiędzy grudniem 1981 a końcem 1989 r. na terenie Polski ukazywało się 350 podziemnych czaso-

pism. Oczywiście, to niezależne dziennikarstwo borykało się z wieloma problemami. Czy było wiarygodne, obiektywne? Zdarzały się i tam sprostowania, bo nie wszystko od razu można było sprawdzić.

## Dominikańska „Górka”

To rozbite przez władzę gdańskie środowisko znalazło azyl na tzw. Górce u ojców dominikanów.

– Dzięki pomocy ojca **Slawomira Słomy** – wspomina **Henryka Dobosz** – zdeintegrowane środowiska intelektualne się połączyły. Więz z Kościołem zaowocowała zmianą w ich życiu. Byli to ludzie różnych orientacji, a dzięki duszpasterstwu powstała niezwykła wspólnota.

Właśnie ci dziennikarze związali się z wydawnictwami kościelnymi. Od września 1983 r. zaczęło wychodzić pismo *Kurii Gdańskiej „Gwiazda Morza”*, skupiające najznakomitsze pióra Trójmiasta. Zdaniem **Maryli Mrozińskiej**, to wokół „Gwiazdy Morza” skupiło się wybrzeżowe środowisko opiniotwórcze. **Marian Terlecki** z sentymentem wspominał niezależną działalność mediów elektronicznych, kiedy to powstała Agencja Telewizyjna „Solidarności”, a potem Video Studio Gdańsk.

– Było to dla nas szczęście i wielkie doświadczenie, które sprowadzało się do tego, że warto mówić prawdę, warto być solidarnym, a co ciekawe, to przynosi efekty i zmienia świat – twierdzi Terlecki. – Ileż to osób wówczas ryzykowało, bo przecież filmu nie da się nakręcić amatorami. Paradoksalnie, wtedy w środku stanu wojennego mieliśmy większą wolność niż teraz. Teraz istnieje cenzura ekonomiczna, a dziennikarze telewizyjni już się na-

uczylu, że niektórych tematów nie należy podejmować, bo grozi to wyrzuceniem z zawodu.

## „Nasi” na emigracji

Ciekawą wypowiedź zaprezentował **Tadeusz Knade**, dziennikarz Sierpnia, dzisiaj mieszkający na emigracji i pracujący w programie polskim Rozgłośni Europejskiej radia Deutschlandfunk. Dla niego lata 1980-81 były najpiękniejszym okresem w działalności dziennikarskiej. Natomiast 13 grudnia 1981 r. to najczarniejszy dzień w jego życiu. Jesienią 1984 r. wyjechał za granicę i już nie wrócił, chociaż duchem jest ciągle z nami. Od 1986 r. znowu pracuje w zawodzie. Jego działalność to cykl rozmów z ludźmi podziemia. Polacy w kraju i za granicą mieli szansę usłyszeć na falach DLF cykl wywiadów z **Lechem Wałęsą**, ks. **Henrykiem Jankowskim**, **Adamem Michnikiem**, **Andrzejem Wielowieyskim**, **Krzysztofem Bieleckim**, **Januszem Onyszkiewiczem**, ks. **kardynałem Józefem Glempem**. Pojawiały się też informacje o strajkach, o wydarzeniach biejących.

■■■

Panelowa debata sprowokowała do refleksji nad znalezieniem odpowiedzi na pytanie: czy dzisiaj ten trzeci postulat strajkujących w Sierpniu stoczniowców jest respektowany? *Przestrzegać zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.* A jeśli nie, to co zrobić, aby zaczęto go respektować? To jednak już zupełnie inna dyskusja. □

Dyskusję poprowadzili: **Maryla Mrozińska**, **Tadeusz Woźniak** i **Henryka Dobosz**.



**Mniej**

O 25 gr została obniżona akcyza na benzynę.



**Więcej**

O 45 proc. wzrosła sprzedaż polskich produktów oznaczonych logo „Dajesz pracę” w hipermarketach Tesco.

## Wyborcze liczby

■ 12 mln zł wynosi limit wydatków na wybory prezydenckie. Natomiast 29 mln zł mogą zgodnie z prawem wydać partie polityczne na kampanię parlamentarną.

■ 100 mln zł będzie kosztowała tegoroczna kampania wyborcza. To ponad 40 mln więcej niż kampania sprzed czterech lat.

■ 140 mln dolarów kosztowała ostatnia kampania prezydenta Busha. W USA obowiązuje zasada: „Ile zbierzesz, tyle możesz wydać”.

■ 11 297 kandydatów startowało w wyborach parlamentarnych.

■ 900 nauczycieli startowało w wyborach parlamentarnych. To najliczniej reprezentowana grupa zawodowa w parlamencie. Na drugim miejscu są ekonomiści (700). Następnie prawnicy, rolnicy i studenci (400) oraz lekarze (300).

■ 40,17 proc. wyniosła tegoroczna frekwencja w wyborach do parlamentu. Najwięcej (54,66 proc.) uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach w Warszawie a najmniej (33,47 proc.) w Opolu. Tak niskiej frekwencji nie było od 15 lat.

## Podstuchują pracowników



Co piąta firma w Stanach Zjednoczonych nagrywa rozmowy telefoniczne pracowników, a 40 proc. dużych amerykańskich przedsiębiorstw nadzoruje pocztę elektroniczną podwładnych. Powodem takiego postępowania jest obawa przed utratą firmowych tajemnic. Jak donosi „Puls Biznesu”, mania szpiegowania zaczyna się również w Polsce.

W naszym kraju podobne praktyki nie są prawnie uregulowane. Prawnicy są zgodni co do tego, że pracodawca nie może monitorować prywatnych skrzynek mailowych pracowników. Maile o charakterze służbowym można czytać. Nie wolno jednak otwierać takich, których nagłówek albo tytuł wskazują na treści prywatne. Wyjęte spod firmowej kontroli są również dokumenty i foldery zapisane jako „osobiste” czy „prywatne”.

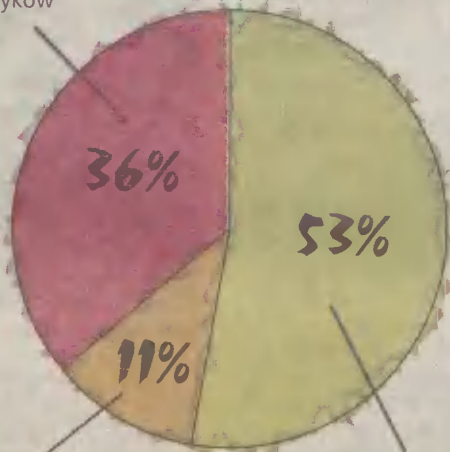
**2459,88 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (bez nagród z zysku) w sierpniu 2005 r.

## „Solidarność” ciągle ważna

Czy wydarzenia z lat 1980-81 są dla Ciebie dzisiaj ważne?

Powinny one interesować tylko historyków



Dla większości badanych przez CBOS Polaków powstanie „Solidarności” jest ważnym wydarzeniem. „S” to przede wszystkim: zmiana ustroju (26 proc.), wolność-demokracja-niepodległość (20 proc.), Lech

Wałęsa (20 proc.). Rzadziej „S” kojarzy się z czymś negatywnym. 3 proc. ankietowanych wspomina „rozczerwanie”, 2 proc. walkę o władzę, cwaństwo, biedę i bezrobocie.

## Pracownicy chcą więcej

Zdaniem 22 proc. badanych przez CBOS, najlepszym sposobem znalezienia pracy jest osobisty kontakt z pracodawcą. Druga w kolejności skuteczna forma znalezienia pracy to wykorzystanie kontaktów rodzinnych – 14 proc. Po 9 proc. respondentów znalazło pracę poprzez odpowiedź na ogłoszenie, założenie własnej działalności gospodarczej lub podjęło pracę w firmie czy gospodarstwie należącym do rodziny. Ważne są też kontakty służbowe czy ze szkoły (odpowiednio 8 i 7 proc.). Jedyne 1 proc. ankietowanych znalazło pracę dzięki firmie pośrednictwa pracy, a 4 – dzięki ofercie urzędu pracy.

16 proc. dorosłych ankietowanych poszukuje pracy, a 9 proc. czeka na ciekawą ofertę. W grupie niepracujących jedy-

nie bezrobotni deklarują chęć znalezienia pracy (77 proc. deklaruje, że pracy szuka).

Niepracujący gotowi są podjąć pracę na pełny etat średnio za 1044 zł netto; pracujący – za 1647 zł. Zdecydowana większość bezrobotnych jest gotowa pracować na pełnym etacie za 1000 zł netto lub mniej. Dwie piąte bezrobotnych zaakceptuje do 800 zł netto. Nieco ponad jedna czwarta bezrobotnych oczekuje powyżej 1000 zł na rękę. Tymczasem większość osób zatrudnionych, gotowych zmienić pracę, oczekuje powyżej 1200 zł netto.

Badanie zostało zrealizowane w ramach programu badawczego NORPOL, finansowanego przez Uniwersytet w Tromsø w Norwegii.

## Cytat miesiąca

„ Ci wszyscy, którzy mówią, że dla wielu Polaków Donald Tusk jest wyborem kontynuacji stylu prezydenckiego, mają rację. Tak to jest i uważam, że to jest dobre.

Aleksander Kwaśniewski dla Radia Zet

## Konta w spadku

Mało osób pamięta, że środki gromadzone przez klientów otwartych funduszy emerytalnych są – w przeciwieństwie do pieniędzy na kontach ZUS – dziedziczone. Zdaniem przedstawicieli OFE, fundusze nie są informowane o mniej więcej połowie zgonów swoich klientów. Do wniosku o wypłatę zgromadzonych w OFE środków zniechęca czasami niewielka wartość zgromadzonych środków lub niechęć do zakładania sprawy spadkowej, jeśli w umowie z funduszem nie został wskazany uposażony, który dziedziczy środki.

## Niż w szkołach



Do pierwszych klas szkół podstawowych poszło w tym roku 395 tys. dzieci. Naukę rozpoczęło 1 września o 164 tysiące uczniów mniej niż przed rokiem. Jak pisze „Rzeczpospolita”, kuratorzy oświaty zgodzili się, by samorzędy zlikwidowały 470 placówek oświatowych. Najczęściej likwidowane są małe szkoły z klasami 1-3, gdzie brakuje dzieci. W województwie dolnośląskim zlikwidowano 63 szkoły. Również na Mazowszu ubędzie szkół. Zlikwidowano tam 41 placówek.

W pierwszych klasach gimnazjum naukę podjęło 510 tys. uczniów, 40 proc. absolwentów gimnazjów rozpoczęło naukę w liceach ogólnokształcących, a około 17 proc. w zasadniczych szkołach zawodowych. Popularnością nie cieszą się licea profilowane. Wyniki nowej matury wykazały, że te szkoły źle kształcą. Egzamin oblała jedna trzecia absolwentów.

Do techników poszło 26 proc. uczniów. Maturzystów w tym roku szkolnym będzie ponad pół miliona, o 60 proc. więcej niż w ubiegłym.

FESTIWAL GODNOŚĆ I PRACA

# Dokument i fabuła

## Maraton dokumentu

Tak można powiedzieć o 4-dniowym przeglądzie 22 filmów dokumentalnych z 6 państw europejskich ukazujących ludzi pracy w najróżniejszych sytuacjach.

– Jest to jedyny festiwal na świecie, który nie rządzi się prawami gwiazd – mówi **Jacek Borzych**, jeden z organizatorów festiwalu. – Wszystkie prezentowane podczas tegorocznego przeglądu filmy pochodzą z najnowszej produkcji.

Skoro jest festiwal, to musi być również nagroda. W tym roku nagrodzono polski film „Wszyscy jesteśmy z węgla”, opowiadający o bezrobotnym walbrzyskim górniku, który po amatorsku filmuje otaczającą go biedę. Jest to film o ludzkiej pasji, która przeradza się w walkę o godność. Tę walkę o godność pokazują również inne filmy, zwłaszcza te o pracujących dzieciach, np. w Peru, ale i w Polsce. 12-letni „Tomek W.” jest jedynym żywicielem rodziny, chociaż chodzi jeszcze do szkoły. Ani jego matka, ani starsze siostry nie mają czasu zająć się domem, bo całymi dniami oglądają telewizję, a ojciec jest jakby nieobecny. Podobnie sytuacja wygląda w rodzinie

krajach Skandynawii, a nawet w Hiszpanii.

Te filmy – dokumenty uzmysłowiły nam, zapatrzonym w polskie podwórko bezrobocia, wyzysku, poniżania i pogardzania przez przełożonych, a i często mobbingowania, że nie jesteśmy wyjątkiem na mapie świata. Lęk przed utratą pracy, a co za tym idzie – kreowanie postaw negatywnych i amoralnych, panuje na całym świecie. Na to nakłada się rasizm czy spychanie na marginesy mniejszości narodowych. Indianie Mapuche z regionu Temuco, jak pokazuje film „Apaga y Vamonos”, zostali obdarceni nie tylko z ludzkiej godności, ale i z własnej ziemi, na której żyli i którą uprawiali od pokoleń. Dlaczego? Bo najważniejszy dla świata biznesu jest zysk. Nie liczy się człowiek, nie liczy się przyroda, w tym przypadku piękna rzeka Biobio na południu Chile, nie liczą się żadne zasady, żadne prawa natury, nie mówiąc już o prawach boskich. A sądy pracy? Czyżby nie tylko te w Polsce były uzależnione od wielkich korporacji? Tak przynajmniej wykazało 2-letnie śledztwo „LIDL – Schwarzbuch”, w drugiej co wielkości sieci handlowej Nie-

oszukiwanie i wyzyskiwanie pracownika, a przy tym chęć zachowania godności, własnego człowieczeństwa, to tylko niektóre elementy jakże dobrze znane współczesnemu Polakowi, a przedstawione w czterech filmach fabularnych, bynajmniej nie polskich. „Bombon el Perro”, film produkcji argentyńskiej, którego akcja rozgrywa się w biednej Patagonii, opowiada historię niemłodego już mechanika samochodowego, którego nikt nie chce przyjąć do pracy. Dzięki uporowi i dobremu sercu, a przy okazji zrzuceniu losu, człowiek ten wygrywa z potową sytuacją. Zostaje hodowcą rasowych psów. Maria Alvarez, śliczna 17-latką z kolumbijskiego filmu „Maria Łaski Pełna”, decyduje się na przemyt heroiny, bo nie może pogodzić się z poniżaniem jej przez pracodawcę i nudnym życiem, bez perspektyw. Popełnia kilka błędów, ale nie krzywdzi ludzi. Ociera się o ludzkie dramaty. Jest twarda, nie chce szarości i nie chce pogardy, więc w końcu zwycięża.

„Wyścig szczurów”, czyli walka o przetrwanie w okrutnym, biznesowym świecie, powoduje ucieczkę niejednego młodego człowieka. Bulcsu z węgierskiego filmu „Kontrolerzy”, to wykształcony i inteligentny młodzienc, który chowa się w podziemnym metrze. Jego nowy świat nie ma przyszłości, a on wegetuje i pogrąża się w absurdzie tajemniczych morderstw. Miłość do niezwyklej kobiety i chęć bycia dobrym przelamuje impas. Wychodzi na powierzchnię i zaczyna nowe życie. Podobnie jest z 26-letnim Carterem z amerykańskiego filmu „W doborowym towarzystwie”, który próbuje „wysadzić z siodła” ludzi z doświadczeniem, stażem, etyką zawodową i mądrością życiową. Nic się nie liczy, „geriatria” powinna trafić do lamusa, bo świat należy do 20-30-latków. Zachłystywanie się własną wielkością, niewiedza nadrabiana butą, bezczelnością i cwaniactwem ma jednak krótkie nogi. Carter odkrywa, że życie nie kończy się na wspinaczce po szczeblach kariery.

Te cztery obrazy, znakomicie dobrane w tematyce pracy, nie były tylko filmową fabułą wyjętą z życia. Co prawda mają jak w każdej bajce morał, mówiący, że dobro zwycięża ze złem, jednak ukazują różne drogi wyjścia z sytuacji głębokiego kryzysu. Dają nadzieję na nowe, lepsze życie, niekoniecznie wedle wcześniej ustalonego scenariusza.

**Maria Giedz**

FILM

# Wątpliwy prezent urodzinowy



31 sierpnia br. Telewizja Polska zaprezentowała z okazji 25. rocznicy powstania „Solidarności” film „Solidarność, Solidarność”. Trzynastu czołowych polskich reżyserów w etiudach, składających się na obraz filmowy, skupiło się na epizodach z historii, ukazując „Solidarność” poprzez pryzmat przeżyć osób nieraz przypadkowo wciąganych w wir przemian lub dokonując, gorzkich przeważnie, rozliczeń z przeszłością.

Niestety, byli też tacy, którzy skupili się głównie na sobie, a raczej na swych wcześniejszych dziełach, związanych mniej lub bardziej z „Solidarnością”. O dziwo, te etiudy stworzyli reżyserzy uznawani za postaci największego formatu w polskim kinie. U **Andrzeja Wajdy** była to dyskusja nad „Człowiekiem z żelaza” pomiędzy reżyserem, **Lechem Wałęsą** i odtwórcami głównych ról niezapomnianego filmu – **Krystyną Jandą** i **Jerzym Radziwiłowiczem**. Na remanent postawił także **Krzysztof Zanussi**, eksploatujący z kolei wspomnienia z kręcenia filmu „Z dalekiego kraju”.

Wydaje się, że takie podejście do tematu (nie ukrywajmy – raczej lekceważące) wynika z pośpiechu i braku czasu.

Niektóre etiudy mają charakter dokumentalny, inne to minifabuły, jeszcze inne mają formę wideoklipu. Kpina przeplata się w nich z patosem, powagą z groteską, nostalgia i wzruszenie z rozczarowaniem, żalem i gniewem. W sumie składają się na dość gorzki obraz naszej najnowszej historii. Trudno znaleźć filmik, który byłby radosnym dziełem, ukazywałby dziedzictwo „Solidarności” w pozytywnym świetle.

W pamięci na trwałe pozostanie mi chyba jedynie swoisty rapowy wideoklip **Ryszarda Bugajskiego**, osadzony w realiach Dworca Centralnego. **Grzegorz Markowski** śpiewa tam piosenkę „Co się stało z naszą Solidarnością?”, przypominając w komiksowym skrócie powojenną historię Polski i snując refleksje na temat wykorzystania przez Polaków szansy, jaką stworzyła im rewolucja „Solidarności”.

**Jarosław Wierchołowski**

„Solidarność, Solidarność”, reżyseria: Piotr Trzaskalski, Juliusz Machulski, Andrzej Jakimowski, Krzysztof Zanussi, Robert Gliński, Jan Jakub Kolski, Filip Bajon, Jacek Bromski, Ryszard Bugajski, Jerzy Domaradzki, Feliks Falk, Andrzej Wajda, Małgorzata Szumowska



9-letniego, utykającego Krzysia z filmu „Herkules”. To wręcz niewiarygodne, a jednak prawdziwe. Dzieci pracują nie tylko w Krajach Trzeciego Świata, lecz również tu, w cywilizowanej Polsce, gdzie nauczanie w szkole podstawowej jest obowiązkiem i gdzie mówi się o radosnym oraz godnym dzieciństwie.

Szokujące były także dokumenty poruszające problem bezrobocia i wynikające z tego frustracje w najbogatszych krajach Europy. Nasi zachodni sąsiedzi, Niemcy, do których tak chętnie jeździmy „na roboty”, też szukają pracy w Anglii, Austrii,

miec, która stała się postrachem swoich pracowników.

Szkoda, że pokazy te nie cieszyły się zbyt liczną frekwencją. Oczywiście poza jednym filmem, kiedy to niewielka sala gdańskiego kina Kameralnego pękała w szwach. Był to przedpremierowy pokaz filmu pt. „Kryptonim Inspirator”, zrealizowany według scenariusza i reżyserii **Henryki Dobosz**. Jest to opowieść o **Lechu Bądkowskim**.

## Fabuła jak rzeczywistość

Rozterki związane z pracą, stres, konieczność utrzymania rodziny, żarłoczny kapitalizm, kariera cwaniactwa, nagminne

## KONKURS PIOSENKI PRAWDZIWEJ

Trwają eliminacje do Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Prawdziwej „Zacząło się w Gdańsku”. Organizatorem festiwalu jest gdański Pałac Młodzieży. Patronat nad imprezą objął Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, Pomorski Urząd Marszałkowski, Miasto Gdańsk i Pomorskie Kuratorium Oświaty. Festiwal adresowany jest do młodzieży powyżej 12 roku życia, mogą wystąpić zarówno soliści, jak i zespoły wokalnoinstrumentalne. Kwalifikacje odbędą się na podstawie płyt CD i kaset, które wykonawcy spoza woj. pomorskiego prześlą do 30 października 2005 r. na adres Pałacu Młodzieży, ul. Ogarna 56, 80-826 Gdańsk. Uczestnicy z terenu woj. pomorskiego wypełniają kartę zgłoszeniową, którą przesyłają na adres Pałacu Młodzieży – będą brać udział w eliminacjach.

## Zwrot VAT-u

W dniu 1 stycznia 2006 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 29.08.2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym (Dz. U. Nr 177, poz. 1468). Ustawa ta ma zrekompenzować inwestorom indywidualnym wzrost cen materiałów budowlanych (podwyżka VAT-u z 7 do 22 proc.). Rekompensata obejmuje wydatki poniesione po 1 maja 2004 r.

Uprawnionym do zwrotu części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych jest osoba fizyczna, która poniosła te wydatki w związku z:

- budową lub rozbudową budynku mieszkalnego
- nadbudową lub rozbudową budynku na cele mieszkalne lub przebudowę budynku niemieszkalnego na cele mieszkalne
- remontem budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego.

Rekompensata dotyczy wydatków poniesionych i udokumentowanych fakturami wystawionymi od dnia 1 maja 2004 r. do dnia 31 grudnia 2007 r. Zwrot dotyczy wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych, które do dnia 30 kwietnia 2004 r. były opodatkowane stawką podatku od towarów i usług w wysokości 7 proc., a od dnia 1 maja 2004 r. są opodatkowane podatkiem VAT. Minister właściwy ds. budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej w porozumieniu z ministrem właściwym ds. finansów publicznych ogłosi, w drodze obwieszczenia, wykaz materiałów budowlanych, których zakup będzie uprawniał do zwrotu części podatku VAT.

Osoba ubiegająca się o zwrot podatku będzie musiała złożyć w urzędzie skarbowym wniosek, do którego należy dołączyć: kopię pozwolenia na budowę albo w przypadku remontu – dokument potwierdzający tytuł prawny wnioskodawcy do budynku/lokalu mieszkalnego oraz faktury dokumentujące poniesione wydatki. Wniosek może być złożony po zakończeniu inwestycji, nie później niż przed upływem 6 miesięcy od dnia zakończenia inwestycji. Naczelnik wydziału skarbowego wydaje decyzję o zwrocie podatku w terminie 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku.

Tomasz Wiecki

## Obowiązujące stawki, kwoty, wskaźniki

Stan prawny na dzień 1 sierpnia 2005 r.

Zasiłki, stypendia, dodatki, świadczenia. (w złotych)	
<b>1. Zasiłki dla bezrobotnych:</b>	
● podstawowy (100%)	521,90
● obniżony (80%)	417,60
● podwyższony (120%)	626,30
<b>2. Stypendia dla bezrobotnych w okresie:</b>	
● odbywania szkolenia lub kontynuowania nauki (40% zasiłku dla bezrobotnych)	208,80
● odbywania stażu lub przygotowania do wykonywania zawodu u pracodawcy (100% zasiłku dla bezrobotnych)	521,90
<b>3. Dodatek szkoleniowy dla bezrobotnych</b>	
● 20% zasiłku podstawowego	104,40
<b>4. Dodatek aktywizacyjny – dla osób, które w okresie posiadania prawa do zasiłku dla bezrobotnych, podjęły zatrudnienie lub inną pracę zarobkową</b>	
● za skierowaniem urzędu pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy (do 50% zasiłku dla bezrobotnych),	261,00
● z własnej inicjatywy (do 30% zasiłku dla bezrobotnych)	156,60
<b>5. Refundacja bezrobotnemu samotnie wychowującemu co najmniej jedno dziecko w wieku do 7 roku życia – kosztów opieki nad dzieckiem – w przypadku podjęcia zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego u pracodawcy (50% zasiłku dla bezrobotnych)</b>	
	261,00
Zasiłki i świadczenia zostały zwaloryzowane od 1 czerwca 2005 r. o 3,5%, tj. wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w 2004 r. w stosunku do 2003 r. Od zasiłku dla bezrobotnych powiatowe urzędy pracy opłacają składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe w łącznej wysokości 32,52%, a od stypendiów za okres odbywania szkolenia, stażu lub przygotowania do wykonywania zawodu u pracodawcy (dodatkowo na ubezpieczenie wypadkowe – 0,97%), tj. w łącznej wysokości – 33,49%.	
<b>I. Maksymalne kwoty, jakie mogą być refundowane z Funduszu Pracy pracodawcom z tytułu zatrudnienia skierowanego bezrobotnego (miesięcznie – w zł) w ramach:</b>	
<b>1. prac interwencyjnych (refundacja wynagrodzenia, nagród i składek na ubezpieczenia społeczne)</b>	
● w pełnym wymiarze czasu pracy ( 521,90 + 93,94 *)	615,84
● w niepełnym wymiarze czasu pracy ( 424,50 + 76,41 *)	500,91
● w pełnym wymiarze – refundacja za co drugi miesiąc ( 849,00 + 152,82 *)	1001,82
<b>2. robót publicznych</b>	
● refundacja za każdy miesiąc (50% przec. wynagrodzenia + składki na ubezpieczenia społeczne od wynagrodzenia podlegającego refundacji – ( 1207,72 + 217,39 *)	1425,11
● refundacja za co drugi miesiąc (100% przec. wynagrodzenia + składki tj. 2415,45 + 434,78 *)	2850,23
<b>3. Jednorazowa refundacja pracodawcy kosztów opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne</b>	
● za zatrudnionego przez okres co najmniej 12 miesięcy bezrobotnego (do 300% minimalnego wynagrodzenia)	2547,00
*) składki opłacane przez pracodawcę w wysokości ok. 18%; kwota zarówno składki na ubezpieczenie społeczne, jak też łączna kwota podlegająca refundacji z Funduszu Pracy – uzależniona jest od wysokości składki na ubezpieczenie wypadkowe płaconej przez pracodawcę, która jest zróżnicowana (od 0,97% do 3,86%) Refundacji na ubezpieczenie wypadkowe podlega kwota w wysokości faktycznie opłaconej od refundowanego wynagrodzenia.	
<b>I. Pożyczki, środki na podjęcie działalności gospodarczej oraz wyposażenie stanowiska pracy dla bezrobotnego – z Funduszu Pracy</b>	
<b>1. Pożyczka dla bezrobotnego na sfinansowanie kosztów szkolenia (do 400% przeciętnego wynagrodzenia)</b>	9661,80
<b>2. Przyznanie bezrobotnemu środków na podjęcie działalności gospodarczej</b>	
a) działalności samodzielnej (do 500% przeciętnego wynagrodzenia)	12 077,25
b) w ramach tworzonej spółdzielni socjalnej (do 300% przeciętnego wynagrodzenia)	7246,35
c) przystąpienie do istniejącej spółdzielni socjalnej (do 200% przeciętnego wynagrodzenia)	4830,90
<b>3. Zrefundowanie do 80% udokumentowanych kosztów – pomocy prawnej, konsultacji lub doradztwa – osobie podejmującej działalność gospodarczą (do 100% przeciętnego wynagrodzenia)</b>	2415,45
<b>4. Zrefundowanie pracodawcy kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla bezrobotnego (do 300% przeciętnego wynagrodzenia)</b>	7246,35
<b>5. Stopa oprocentowania kredytu lombardowego (od 28.07.2005 r.)</b>	6,25%
<b>Uwaga:</b> przyznanie ww. środków może nastąpić pod warunkiem zawarcia (przed poniesieniem kosztów) umowy z powiatowym urzędem pracy (urząd pracy może zawrzeć umowę – pod warunkiem możliwości sfinansowania tych wydatków w ramach przyznanego na dany rok limitu na finansowanie programów na rzecz przeciwdziałania bezrobociu).	
<b>V. Wynagrodzenia, zasiłki</b>	
<b>1. Minimalne wynagrodzenie (obowiązuje od 1.01.2005) (w I roku pracy – 80%, tj. 679,20 zł., a w II roku – 90%, tj. 764,10 zł.)</b>	849,00
<b>2. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej w I kw. 2005 r.</b>	2415,45
<b>3. Zasiłki:</b>	
a) pogrzebowy (200% przec. wynagrodzenia)	4830,90
b) dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego	400,00
c) rodzinny:	
– na małżonka oraz pierwsze i drugie dziecko	43,00
– na trzecie dziecko	53,00
– na czwarte i kolejne dziecko	66,00
d) pielęgnacyjny	144,00
(zasiłek a) – obowiązuje od 1.06.2005 r. zasiłki b, c, d – obowiązują od 1.05.2004 r. do 31.08.2005 r.)	
<b>V. Inne</b>	
– składka na Fundusz Pracy – % podstawy wymiaru	2,45%
– składka na ubezpieczenie zdrowotne – % podstawy wymiaru	8,50%

Opracował: Tadeusz Olejarz, 28.07.2005 r.

BEZROBOTNY, CZYLI... TRĘDOWATY

# Zaraźliwe bezrobocie

**W** medycynie choroby, którymi można się zarazić, wyraźnie oddziela się od tych, często ciężkich, śmiertelnych, ale niezaraźliwych. Życie jednak wprowadza zupełnie inny scenariusz. Jeśli zachorujesz na raka – zgodnie z nauką medyczną chorobę uznawaną za niezakaźną – większość znajomych odwraca się od ciebie, uważając, że masz na sobie znamiona trądu. Zostają tylko nieliczni, najwierniejsi przyjaciele, dzięki którym możesz najtrudniejsze chwile przetrwać. A właśnie wtedy ciepło i miłość osób bliskich jest najbardziej potrzebna, bo załamanie psychiczne towarzyszące chorobie prowadzi szybkimi krokami na tamten świat. I ty, jako ta osoba chora, o tym wiesz, czujesz, ale oni nie. Jakże podobne do sytuacji z otoczenia chorego na raka są zachowania znajomych i przyjaciół człowieka, który „zachorował na bezrobocie”. Sytuacja różni się jedynie tym, że taki „pacjent” z punktu widzenia medycznego jest zdrowy. Nic mu nie dolega poza szokiem, rozżaleniem, niemocą pogodzenia się z własną porażką, samotną, z góry skazaną na niepowodzenie próbą podjęcia walki z silnym, zamożnym, nieuczciwym pracodawcą.

## Chory, bezrobotny

Znam to z autopsji, bo sama się dowiedziałam, niemal miesiąc po rozwiązaniu za mną umowy o pracę, że już w firmie nie pracuję. Nie dano mi nawet szansy ustawowych, zgodnych z kodeksem pracy, trzech miesięcy na poszukanie pracy. Ba, nawet nie wręczono wypowiedzenia, bo z powodu zwyczajnego bałaganu biurokratycznego po prostu zapomniano. Na wszelki wypadek dyrektora przeniesiono do innych, ważniejszych poruczeń, jego zastępcę, człowieka uchodzącego za wzorowego chrześcijanina, który nie zawahał się przed krzywoprzysięstwem, nagrodzono wysokim stanowiskiem, a kadrową, aby się nie wygadała, przeniesiono do pracy w innym mieście.

Bynajmniej nie był to żaden wileczy bilet. Ot, zwykła redukcja etatu, jakże popularna w dzisiejszych czasach. Bezsensowne odwoływanie się do sądu pracy spowodowało tylko śmiech na sali. Wiadomo, duży może więcej! A ja poczułam się jak trędowata.

## Wykluczenie

Nie bez kozery o tym wspominam, bo kiedy sama doświadczyłam bezrobocia, dziwnym trafem wokół mnie zaroilo się od bezrobotnych. Nie wiem, może wcześniej ich nie widziałam albo sama nie chciałam ich widzieć. Jednak jak za dotknięciem zaczarowanej różdżki dawni koledzy, „przyjaciele” z pracy, od których często słyszałam miłe słowa o mojej genialności, pracowitości, uczciwości, dobroci, koleżeńskości, nagle zepchnęli mnie do „getta”. Tak, getto dla bezrobotnych, getto dla trędowatych. Nie warto do takiej dzwonić, nie warto z nią rozmawiać, ba, nawet

W wiadomościach radiowych usłyszałam, że we Włoszech przez dwa dni nie będą ukazywać się gazety. W Italii zastrajkowali dziennikarze, bo sprzeciwiają się złemu traktowaniu. Jeden nie napisze tego, co mu każe wydawca, ale drugi, jego redakcyjny kolega, w ramach rywalizacji czy konkurencji, zrobi to o choczko. A jednak udało się, strajk trwa, czy dziennikarze coś wywalczą dla siebie, dla czytelników? Czy też pracodawcy zaczną ich wymieniać na kogokolwiek, ludzi bez wykształcenia, doświadczenia, ot, na osoby prosto z ulicy, aby tylko pióro potrafiło trzymać, przecież i tak treść tekstu zmieni im edytor. A gdyby tak spró-



RYS. MARIAN MATOCHA

nie warto oddawać jej pożyczonych wcześniej pieniędzy, koniecznie trzeba z nią zerwać wszelkie kontakty, udawać, że się jej nie widzi, nie kłaniać się na ulicy, nie podawać ręki, bo można się zarazić.

## Człowiek, którego nie ma

Bezrobotny to człowiek z marginesu, pracującym po prostu przeszkadza, gorzej – zagraża! Bo przecież może się zdarzyć, że pracodawca przejrzy na oczy, zmieni się dyrektor i moje stanowisko pracy zajmie ten bezrobotny. I wtedy ja znajdę się w getcie – o nie, nie mogę do tego dopuścić! Bezrobotnego kolegę będę trzymał daleko od siebie, na postronku! Zresztą tak mi zalecił pracodawca: „Nie rozmawiaj z nim, bo ci zaszkodzi!” – takie wydał polecenie pracownikowi. A pracownik, trzęsąc się o zachowanie swojego miejsca pracy (przecież ma rodzinę, dzieci, musi wyjechać na wakacje, lodówka się popsuła, no i trzeba kupić nowy telewizor), o choczko spełnia polecenie przełożonego, nie może się narazić, nie może i on zostać bezrobotnym.

Maria Giedz

# KALEJDOSKOP praca

## Dużo pracy, mało pracy

W Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego kwartału stworzono 40 mln nowych miejsc pracy. Aktywnych zawodowo jest tam 72 proc. ludzi dorosłych, a bezrobocie utrzymuje się na poziomie 4 proc., z czego 11 proc. to osoby długotrwale bezrobotne. W Europie aktywność zawodowa utrzymuje się na poziomie około 63 proc., średnia stopa bezrobocia wynosi ok. 9-10 proc., a bezrobocie długookresowe obejmuje około 40 proc. bezrobotnych. W Polsce mamy 50 proc. osób aktywnych zawodowo i 19 proc. bezrobotnych. Jest to najwyższe bezrobocie wśród krajów unijnych. Przeciętna pensja w Polsce wynosi tylko 20-25 proc. płacy w Europie.

## Mniej au pair

Od czasu wejścia Polski do Unii zmniejsza się zainteresowanie au pair, czyli wyjazdem na 6-12 miesięcy dla nauki języka, gdzie w zamian za opiekę nad dzieckiem lub drobne prace domowe otrzymuje się kieszonkowe. Dobrą stroną wyjazdów au pair było nieponoszenie dodatkowych kosztów wyżywienia i zakwaterowania. Teraz jednak Polacy coraz częściej wolą otrzymać pracę w pełnym wymiarze i takie zarobki. Tym bardziej że jako obywatele UE mają prawo do wielu bezpłatnych kursów językowych. Europejczycy pracodawcy poszukują pracowników szczególnie do opieki nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi i dziećmi oraz personelu w branży hotelarsko-gastronomicznej.

## W Polsce na szaro

Jeden milion z trzech milionów zarejestrowanych bezrobotnych pracuje w szarej strefie. Wynika to między innymi z wysokich kosztów pracy, której opodatkowanie wynosi od 41 do 47 proc. Za wynagrodzenie minimalne pracodawca płaci 1045 zł, z czego tylko 619 zł otrzymuje jego pracownik. Większość złapanych w zeszłym roku pracowników nielegalnych na terenie województwa mazowieckiego było zarejestrowanych jako bezrobotni, a prawie pięć procent pobierało jednocześnie zasiłek. Pracowników na czarno najłatwiej można znaleźć na targowiskach i bazarach oraz na budowach.

## Tanie ubezpieczenie

Wystarczy podpisać umowę na umycie samochodu, aby odzyskać roczne ubezpieczenie zdrowotne dla siebie oraz rodziny. Jeśli zleceniodawca rejestruje taką umowę w ZUS-ie i opłaci od niej ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 8,5 proc., ZUS przekaże składkę NFZ, a pracownik zacznie figurować w systemie jako osoba ubezpieczona i mająca prawo do bezpłatnego leczenia przez rok. Jeśli więc za umycie samochodu obywatel zarobi 50 zł, to NFZ otrzyma tytułem rocznego ubezpieczenia zdrowotnego 4,25 zł, a osoba ubezpieczona może spokojnie udać się na specjalistyczne badania lub poleżeć w szpitalu.

## Duńska równość

Sąd pracy w Kopenhadze skazał jedną z firm za zaniżanie płacy Polakom. Urząd imigracyjny w Danii ujawnił ostatnio aż 30 przypadków firm nielegalnie sprowadzających pracowników na budowy. Niektórzy z pracodawców tworzyli fikcyjne firmy, mające pomóc w obejściu lokalnych przepisów. Zaniżanie stawek dla pracowników z Europy Wschodniej jest stosowane na taką skalę, że policja w Danii będzie szkolona do wykrywania nadużyć w tej dziedzinie.

## Głód za bezrobociem

Dopóki nie uporamamy się z bezrobociem, nie zniknie także w Polsce problem głodu. W naszym kraju żyje w biedzie 23 mln osób. 5 mln żyje zaś w skrajnym ubóstwie. Ustawowa granica ubóstwa to 1226 zł miesięcznie dla czteroosobowej rodziny, co daje około 10 zł na osobę dziennie. Na jednego bogatego Polaka przypada około 300 biednych. W niektórych regionach wskaźnik bezrobocia wynosi 90 proc., a dzieci mdleją w szkołach z powodu głodu. Dla wielu dzieci jedynym posiłkiem w ciągu dnia jest talerz zupy, którą dostają w szkole.

(eb)

# Słupskie obchody



Przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego Stanisław Szukała dokonał 20 września w Bytowie symbolicznego odsłonięcia tablicy z nazwą Rondo „Solidarności”.



Msza św. w Bytowie, podczas której tamtejsza „Solidarność” przekazała rzeźbioną w drewnie drogę krzyżową, jako wotum dziękczynne za odzyskanie niepodległości.

Jedna ze stacji drogi krzyżowej.



Uroczystość nadania nazwy Trakt Solidarności. 21 września Ustka.



21 września: festyn z okazji 25-lecia „S” w Ustce.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Marek Lewandowski, ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747  
Napisz do autora: marek.lewandowski@post.pl

## 25 LAT SŁUPSKIEJ „SOLIDARNOŚCI”

# W hołdzie bohaterom

Uroczysty zjazd delegatów słupskiej „Solidarności”, który odbył się w tamtejszym Ośrodku Kultury 30 września, zakończył obchody 25-lecia Związku. Blisko 150 obecnych i byłych działaczy otrzymało wyróżnienia i pamiątkowy znaczek. Były wspomnienia, refleksje oraz rozmowy o przyszłości

**Ch**cieliśmy po raz kolejny podziękować tym, dzięki którym mamy dzisiaj wolną Polskę – powiedział Stanisław Szukała, szef Zarządu Regionu Słupskiego „Solidarności”.



Obrazy rozpoczął modlitwą kapelan Związku ks. Jerzy Gierjatowicz.

Obrazy, a raczej wielkie rodzinne spotkanie ludzi, których połączyła „Solidarność”, rozpoczął modlitwą kapelan Związku ks. Jerzy Gierjatowicz. Dla słupskiej „S” osoba szczególna, na której związkowcy zawsze mogli polegać. Nawet w najtrudniejszych godzinach stanu wojennego.



Uroczysty zjazd słupskiej „Solidarności”.

Stanisław Szukała w swoim wystąpieniu w sposób szczególnie zwracał uwagę na rolę Kościoła, uznając jego znaczenie za fundamentalne dla Związku. Jednak wystąpienia dotyczyły głównie wspomnień. W końcu to rocznica pamiętnego Sierpnia 1980 roku stała się powodem tej uroczystości.

Krzysztof Dośła, szef Regionu Gdańskiego, jeden z zaproszonych gości, podzielił się z zebranymi swoimi refleksjami. Ale nie tylko.

– Jak nigdy Polsce potrzebna jest dzisiaj międzyludzka solidarność. Ta, do której wzywał nas Ojciec Święty Jan Paweł II – apelował do delegatów i gości zjazdu.

– Przykładem takiej solidarności są bardzo bliskie związki Regionu Gdańskiego z Regionem Słupskim, co należy w każdym miejscu podkreślać. Zawsze możemy liczyć na pomoc gdańskiej „Solidarności” – mówił w kularach Stanisław Szukała.

Głównym punktem zjazdu było uhonorowanie byłych

i obecnych działaczy słupskiej „S”. Z imienia i nazwiska, po kolei zapraszano ich na scenę i wręczano wyróżnienia wraz z pamiątkowym znaczkiem.

– To bardzo ważne, aby każda z tych osób pokazać i jeszcze raz jej podziękować – powiedział Janusz Szczepaniak, przewodniczący zjazdu. – Dla mnie to oni są i zawsze byli prawdziwą „Solidarnością” i prawdziwymi bohaterami.

Wyraził jedynie obawę, czy przypadkiem nikogo nie pominięto.

– Drogi wielu kolegów i koleżanek bardzo się przez te 25 lat rozeszły, co spowodowało, że nie do wszystkich udało się dotrzeć – dodał przewodniczący. – Proszę pozwolić mi skorzystać z okazji i za pośrednictwem „Magazynu” przekazać im wyrazy głębokiego szacunku.

W sposób szczególny delegaci uhonorowali swojego pierwszego delegata na zjazd krajowy – Stefana Korejwo.

Marek Lewandowski

## Skazany za pikietę

**N**a 300 zł grzywny i obciążenie kosztami procesowymi Sąd Rejonowy w Bytowie skazał 30 września Mieczysława Chelminiaka z „Solidarności” Stoczni Gdańskiej za to, że podczas pikiety miał – zdaniem prokuratora – grozić prezesowi bytowskiego Wirelandu. obrońca, mecenas Bogusław Gotkowicz, zapowiada apelację.

Do zdarzenia miało dojść podczas pikiety, którą zorganizowała słupska „Solidarność”. Jej celem było zwrócenie uwagi na szykanowanie działaczy związkowych przez prezesa bytowskiego Wirelandu. Gdy protestującym uniemożliwiono

wręczenie petycji, pikietą przeniósł się pod budynek, gdzie mieszka prezes.

Obecni podczas rozprawy związkowcy są oburzeni, że w ogóle do niej doszło. Ich zdaniem, sąd powinien przede wszystkim ściagać pracodawców, którzy za nic mają prawo, co w przypadku Wirelandu potwierdzają wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy.

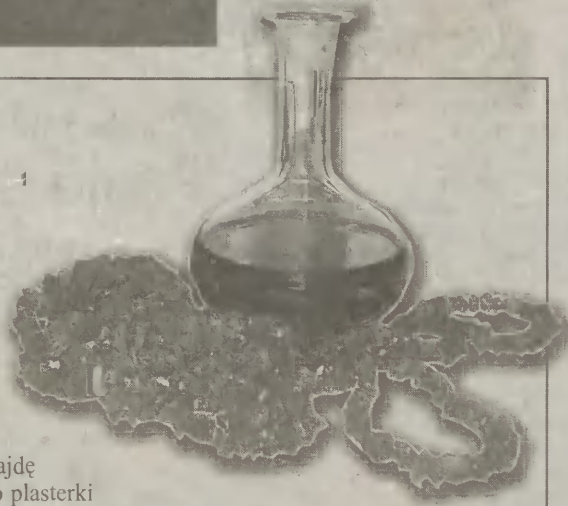
Wyrok jest nieprawomocny, dlatego – zgodnie z zapowiedzią obrońcy gdańskiego związkowca – sprawa niebawem trafi na wokandę Sądu Okręgowego w Słupsku.

Marek Lewandowski



Mieczysław Chelminiak, z tyłu mec. Bogusław Gotkowicz.

# Vademecum ojca Grande (6)



Przedstawiamy Czytelnikom kolejny, po dłuższej przerwie, odcinek Vademecum ojca Jana Grande, czyli alfabetycznie uporządkowany zbiór haseł zawierających kwintesencję wiedzy zdrowotnej i kulinarnej naszego rozmówcy. Zaczynając od przepisu na klasyczną babę drożdżową, poprzez miniwywód na temat znaczenia czytania książek, porady na dobrą pamięć, przepis najważniejszego parzenia herbaty, krótką historię kaszy gryczanej, aż po znaczenie zdrowotne surowej wody z kranu i umiejętność gotowania ziemniaków... Wszystko to – jak zwykle u ojca Grande – wyrażone oryginalnym, barwnym, czasem dosadnym językiem. Vademecum powstało w oparciu o materiały gromadzone podczas rozmów z ojcem Janem we Wrocławiu.

**SPIRYTUSOWĄ NALEWKĘ Z BURSZTYNU** zalecają ziołarze w takich schorzeniach, jak: wrzody żołądka i dwunastnicy, stany zapalne jelit, dróg moczowych i nerek, przeziębienia i grypy (pijemy trzy razy dziennie po kilka, kilkanaście kropli na łyżeczce). Można ją stosować do nacierania zewnętrznych przy reumatyzmie, zapaleniu oskrzeli i płuc, infekcjach kataralnych, gorączce, migrenach... Wielkim orędownikiem leczniczych właściwości bursztynu był ojciec Klimuszko, a starożytni dopatrywali się w nim panaceum na najprzeróżniejsze choroby. Wedle pewnych teorii bursz-

tyn ma przywracać zakłóconą przez chorobę równowagę pola elektromagnetycznego organizmu. Analiza chemiczna wykryła w składzie bursztynu szereg minerałów: krzem, magnez, żelazo, wapń, potas, jod, kwasy żywiczne. Tak naprawdę jednak oddziaływanie na ludzki organizm skamieliny żywicznej, spoczywającej przez setki tysięcy lat na dnie morskim, pozostaje zagadką. Właściwości przeciwrakowe tego specyfiku nie są mi znane. Ażeby zrobić nalewkę zakupujemy łatwo dostępny w sklepach jubilerskich i niedrogi złom bursztynowy w okruchach. Ma on być surowy, nieszlifowany, nietopiony. Porcję 5 dkg płuczemy w zwykłej wodzie, obsuszamy, wysypujemy do butelki z ciemnego szkła o pojemności 3/4 litra, zalewamy pół litrem czystego spirytusu. Pozostawiamy w ciemnym miejscu, co dwa dni wstrząsając butelkę, by grudki bursztynu poobracały się. Bursztyn nie rozpuści się w spirytusie, jedynie zabarwi go złociście. Po 10 dniach ekstrakt można stosować do picia lub nacierania. Po zużyciu nalewki można ten sam bursztyn wykorzystać raz jeszcze, przed powtórным zalaniem spirytusem rozbijając okruchy na drobniejsze.

**SMALEC** stał się postrachem ze względu na cholesterol. Nic bardziej mylnego. Nasi przodkowie spożywali go zimową porą i dożywali w zdrowiu i sile późnej starości. Naturalnie, jak każdy tłusty, energetyczny posiłek, smalec musi być spożywany w towarzystwie dodatków, które podziałają równoważąc i zawartość tzw. złego cholesterolu nie będzie grozić miażdżycą. Dawniej w Polsce w każdym gospodarstwie domowym, kiedy tylko

nadeszły mrozy, w kuchni pojawiały się obok siebie: smalec z dużymi mięsnymi skwarkami przechowywany w kamiennym garnku lub emaliowanym wiaderku i kiszzone ogórki w słoju. Smarowało się pajdę razowca, nakładało na to plasterki cebuli, posypywało grubą, szarą, pełną wartościowych minerałów solą i zagryzało ogórkiem. Oprócz ogórków, dodatkiem znoszącym nadmiar tłuszczu może być mocny chrzan, który przy okazji likwiduje wirusy, gronkowce i paciorkowce, albo też surówka z kiszzonej kapusty z utartym jabłkiem, marchewką, cebulą. Jeśli taki posiłek wzbogacimy kawą zbożową osłodzoną miodem lub syropem buraczanym (nie cukrem), to organizm jest zabezpieczony na kilka godzin pod względem odżywczym i zdrowotnym, a o cholesterolu możemy zapomnieć.

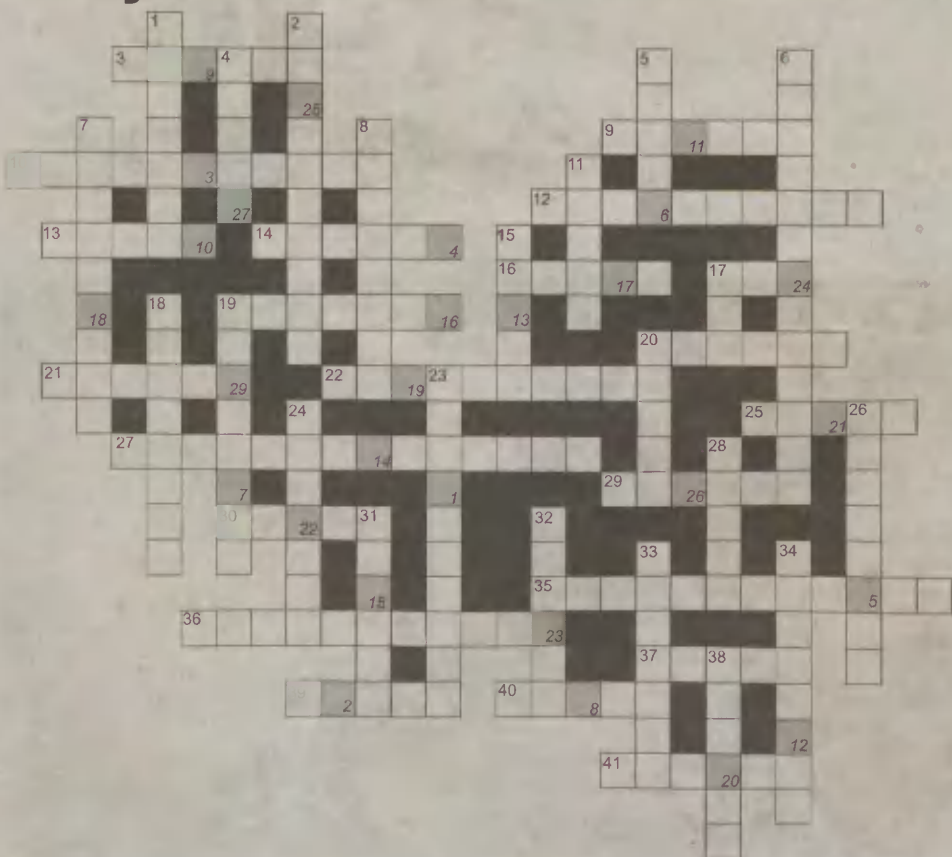
**SÓL KOPALNIANA** niesie ze sobą ogromne bogactwo selenu, żelaza i kobaltu. Niestety, w przemysłowej obróbce, podczas mycia, płukania i warzenia, naturalne bogactwo soli jest wypłukiwane do Wisły (gdzie zatruwa środowisko). Wybieloną do najwyższych granic, a następnie zmieloną substancję, nasycaną jodem zakupionym za ciężkie dolary za granicą i pakuje do torebek, z których – po otwarciu – jod bardzo szybko ulatuje. Pozostaje sól bezwartościowa, posiadająca jedynie walory smakowe. Zalecam zarzucenie drobnej, nienaturalnie białej soli na rzecz soli kopalnianej z Kłodawy, jak najmniej oczyszczonej, szarej, „brzydkiej” z wyglądu.

**SYROP BURACZANY** jest produktem obfitującym w kobalt, magnez, żelazo, fruktozę i laktozę. Znakomicie chroni – zwłaszcza dzieci – przed anemią. Można go wyprodukować w warunkach domowych. Kupujemy na targowisku kilkanaście buraków cukrowych, dobrze myjemy, obieramy delikatnie i kroimy w drobną kostkę. Wrzucamy do sporego garnka, zalewamy wodą, stawiamy na kilka godzin na wolnym ogniu (parującą wodę co jakiś czas trzeba uzupełniać). Wkrótce z buraków zacznie wydobywać się ciecz początkowo szara, następnie koloru miodu, wreszcie ta właściwa – brunatna jak mocna herbata. Po ostudzeniu zlewamy wywar do butelek lub słoików. Wygotowane buraki z garnka spożywamy po trochu, rozkoszując się ich naturalnym smakiem. Amatorzy mocniejszych wrażeń smakowych mogą wzbogacić syrop rumem – na pięć litrów syropu pół litra rumu. Taki energetyczny eliksir można dodawać do porannej, dobrze zaparzonej, gorącej, mocnej herbaty.

Cdn.

Rozmawiali  
Marzena i Tadeusz Woźniakowie

## Krzyżówka z kawałkiem czegoś



### POZIOMO

3) najwyższy tytuł monarszy, 9) list niepodpisany, często złośliwy, 10) nauka o wykopalskach, 12) mieszkanka Buenos Aires, 13) potwierdzenie jakości towaru lub usług, 14) zawsze rozpoczyna się 23 września, 16) drugie co do wielkości jezioro w Polsce, 17) przeciwieństwo dobra, 19) msza żałobna, 20) mieszkaniec Bratysławy, 21) koniec małżeństwa, 22) letnik, 25) księga liturgiczna zawierająca tekst mszy, 27) aparat do badania serca, 29) dawniej zaloty, 30) jedyny kuzyn żyrafy, 35) rocznica obchodzona w tym roku przez NSZZ „Solidarność”, 36) coś, co zmienia się szybko, często przemija, 37) druga strona wlotu, 39) jest na karku, 40) imię Lipnickiej, piosenkarki, 41) władczyni dawnej Rosji

### PIONOWO

1) absurd, nonsens, 2) siostra męża, 4) imię Dankowskiej, pilotki szybowcowej, 5) chłosta, ciężki, 6) imię i nazwisko polskiego reżysera, autora „Pianisty” 7) znawca ryb, 8) zbiorowisko kobiet, 11) wjazd, 15) dorosła postać owada, 17) ogród zoologiczny, 18) pracownica zakładu krawieckiego, 19) lekarz specjalista od promieniowania, 20) miasto na południe od Gdańska, niedaleko Malborka, 23) Watykan – Stolica ..., 24) homilia, 26) pociski, bomby, granaty rakiety itp., 28) kawałek czegoś, 31) uchwyt ślusarski, 32) dawniej pan, 33) przepływa przez Paryż, 34) jesienny miesiąc, 38) imię Winnickiej, aktorki

(dan)

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z dwoma przewodniczącymi” z nr. 8/2005. Otrzymuje ją pani Ewa Matejak z Gdańska. Gratulujemy i zapraszamy do naszej redakcji po odbiór.

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
Wąły Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Przewodniczący i sekretariat,  
pok. 107, 308-43-52, 301-88-54,  
fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, skarbnik,  
pok. 110a, 301-82-17, 308-43-39  
r.dubiela@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107,  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju Związku, pok. 131,  
308-42-60, 0/603-943-165

Kadry, pok. 124, 308-42-97, 305-  
54-80

Księgowość i kasa, pok. 122, 308-  
43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125  
i 127, 346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Archiwum Zarządu Regionu, pok.  
112a 308-43-05, archiwum-zr@solidar-  
nosc.gda.pl

Dział Kontaktów z KZ, pok. 105,  
301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl

„Magazyn Solidarność”, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117, 305-54-  
79, 308-42-76, dzial.szkolen@solidar-  
nosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106, 308-42-  
74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,  
pok. 130, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów i  
Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Renci-  
stów, pok. 120, 308-42-70

Komisja Rewizyjna ZR „S”, pok.  
116a, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67,  
308-43-47

Reg. Sekcja Służby Zdrowia, pok.  
116a, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wycho-  
wania, pok. 118, 308-44-22, fax:  
305-71-72  
wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełno-  
sprawnych, pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolarzy,  
Gdańsk, ul. 3 Maja 25, 308-32-62,  
fax: 308-35-73

Zarząd Główny Związku Soli-  
darności Kombatantów oddz.  
Gdańsk, pok. 10, 308-44-40

Pomorskie Stowarzyszenie  
Kultury Zdrowotnej i Sportu  
NSZZ „Solidarność”, pok. 131,  
308-43-00

Maraton, pok. 126, 308-44-90,  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 121,  
305-81-83, 308-44-00

Drukarnia Akwen, pok. 32, 308-  
44-01

Osrodek Nieinwazyjnej Diagno-  
styki Kardiologicznej, pok. 104,  
301-06-22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci IDEA:  
0/502 443 149 + wewn. 4 ostatnie  
cyfry numeru rozpoczynającego  
się na 308, (dotyczy budynku przy  
Wąłach Piastowskich 24)

#### Biura oddziałów Zarządu Regionu

Gdynia, ul. Śląska 52, 620-61-82,  
0-502 172284  
gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a,  
0-502 172283, 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
0-502 172281, 562-22-20

Tczew, ul. Podmurna 11,  
0-506 074609, 531-29-96

Kościerzyna, ul. Długa 31,  
0-502 172282, 686-44-26

Puck, ul. Sambora 16,  
0-502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
0-502 486003, 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
0-502 172286, 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
0-502 172285, (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku,  
al. Wolności 22 0-600 391798,  
(0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

## OSTATNIA STRONA

### TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

## Panie nie chciały grać

Uczestnicy wrześniowego VII Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego ZRG „S” w Pruszczu Gdańskim nie poszli za przykładem drużyny, w której w zeszłym roku w Chojnicach wystartowała zawodniczka płci żeńskiej. Panie, zgromadzone na turnieju na dopingowaniu swoich faworytów.

Doping okazał się najskuteczniejszy dla zwycięzcy turnieju – Elektrociepłowni Wybrzeże SA. Drużyna ta bierze udział w turnieju od samego początku, a więc już po raz siódmy, natomiast po raz trzeci sięgnęła

w tym roku po najwyższe laury. Drugie miejsce zajęła drużyna debutantów – Elbud Gdańsk. Trzecie i piąte miejsce przypadło drużynom, które podobnie jak zwycięzcy brały udział we wszystkich corocznych turniejach. Były to kolejno zespoły: Zakład Komunikacji Miejskiej Tezew oraz Siarkopol Gdańsk. Czwarte miejsce przypadło w udziale Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pruszczu Gd.

Patriotyczny obowiązek musiała spełnić drużyna Zakładu Transportu Samochodowego Poczty Polskiej, która – zamiast grać w piłkę – dowoziła w sobotę materiały dla komisji wyborczych.



Krzysztof Dośła wręcza puchar zwycięskiej drużynie Elektrociepłowni Wybrzeże SA.

W turnieju wyróżniono także najlepszego zawodnika indywidualnie i tak królem strzelców został Aleksander Piwko z Elbudu, najlepszym bramkarzem Tomasz Sojka z KP PSP Pruszcz Gdański,

a najlepszym zawodnikiem Jarosław Duda z Elektrociepłowni Wybrzeże. Puchary wręczył fundator – Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”.

(eb)

### PUCHAR 25-LECIA „SOLIDARNOŚCI”

## Ułamek najlepszy



FOT. ZBIGNIEW ŁASEK

17 września 2005 roku na stadionie GKS Wybrzeże w Gdańsku odbył się turniej żużlowy o puchar przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Turniej zorganizowano z okazji 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. Duże zaangażowanie w organizację turnieju wykazał Zenon Plech – legenda polskiego żużla.

Po zwycięskiej rywalizacji bieg finałowy wygrał Sebastian

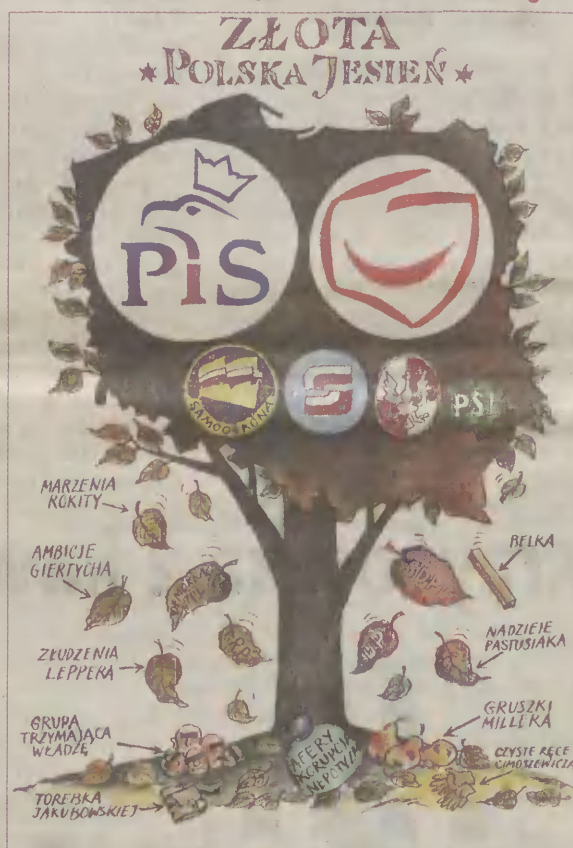
Ułamek przed Wiesławem Chrzanowskim i Rune Holta.

Zawody oglądało ok. dwóch tys. widzów. Turniej żużlowy uświetniły pokazy skoczków spadochronowych, którzy lądowali na stadionie z flagami NSZZ „Solidarność”. Nagrodę główną wręczył w imieniu przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka członek Prezydium KK Stefan Kubowicz.

Zbigniew Łasek

REKLAMA

### Marian Matocha komentuje



## Zbiorowe Ubezpieczenie Depozytów

TUW SKOK

TUW SKOK  
gwarantuje wypłatę  
oszczędności  
członków SKOK  
w 100% do kwoty  
**22 500 EURO**

OCHRONA OSZCZĘDNOŚCI